

VASSULA RYDEN

www.objawienia.pl
oraz Zeszyty
www.duchprawdy.com

Vassula Ryden to osoba, na której dźwięk imienia drżały kolana kardynałów, biskupów i księży. Twierdzi, że głosi orędzie samego Boga. Miała przeciw sobie kler, uczonych w piśmie i gorliwców, a jednak spokojnie i nieustępliwie głosi swoje. Wokół Vassuli panuje prawdziwa zmowa milczenia bo zarzuca duchowieństwu oziębłość i wygodnictwo. Twierdzi, że Kościół kieruje się dzisiaj pychą i "świętym spokojem". Kościół dzieli i sam staje się coraz bardziej podzielony zamiast łączyć i jednoczyć. Vassula nawołuje do połączenia na powrót kościołów katolickiego, ewangelickiego i prawosławia. Nie do ekumenizmu, do połączenia! Zadowolona z siebie kobieta z wyższych sfer, malarka, mistrzyni tenisa, żona jeżdżącego po świecie pracownika FAO, bardzo rzadko zaglądała do kościoła - tylko z okazji ślubów i chrztów (jak sama się przyznała). Gdy w 1986 roku w czasie sporządzania notatek jakaś niewidzialna ręka ujęła jej dłoń i narysowała serce z wyrastającą z niego różą, nie wiedziała, że została powołana na największego w historii współczesnego chrześcijaństwa mistyka. Początkowo nie chciała się z tym pogodzić, ale, musiała ulec. Na jej przykładzie Bóg pokazuje nam, że zawsze Jego wola MUSI się spełnić, i jeżeli z martwego duchowo człowieka chce uczynić największego świętego - to tak się stanie! Vassula prosi: Czytając orędzia zawsze zaczynajcie od pierwszego. Potem czytajcie kolejno następne, abyście zostali zanurzeni w Bożą Miłość do was. Jezus prosił mnie o zachęcenie was do tego, abyście zawsze usuwali z orędzi moje imię - Vassula - a zastępowali je waszym własnym imieniem.

Spotkanie z moim aniołem stróżem

Całkiem na początku jedną z pierwszych rzeczy, jaką mój anioł narysował na kartce papieru, było serce. W centrum serca narysował różę, tak jakby wyrastała z niego. Potem grzecznie, ku memu wielkiemu zdumieniu, przedstawił się: «Daniel – twój anioł stróż». Wywołało to moje zdziwienie, ale równocześnie napełniło wielką radością. Byłam tak szczęśliwa, że prawie unosiłam się chodząc po domu. Moje stopy ledwie dotykały podłogi, a głośno powtarzałam: «Jestem najbardziej szczęśliwa na świecie, jestem pewna, że jako jedyna osoba na świecie, mogę porozumiewać się w ten sposób z aniołem stróżem!» Nazajutrz mój anioł powrócił w ten sam sposób. Spędziłam niekończące się radosne godziny na rozmowie z nim. Na drugi dzień znowu wrócił i ze zdziwieniem stwierdziłam, że przyprowadził ze sobą wielką liczbę aniołów z różnych chórów. Sądziłam, że bramy Niebios zostały nagle szeroko otwarte, bo mogłam swobodnie odczuwać to wielkie przemieszczanie się aniołów. Wydawali się wszyscy ożywieni i radośni, tak jakby oczekiwali na jakieś cudowne wydarzenie. Z powodu ich wielkiej radości pomyślałam, że całe niebo świętowało. Potem wszyscy aniołowie razem, jednym głosem zaśpiewali: «Szczęśliwe wydarzenie ma się właśnie dokonać!»

Rozumiałam, że niezależnie od tego, jakie to miało być wydarzenie, dotyczy mnie bezpośrednio. Jednak gdy próbowałam zgadnąć, nie udawało mi się dowiedzieć, o co chodzi. Cały dzień chór anielski śpiewał ten refren, powtarzając te same słowa, robiąc jedynie kilka minut przerwy między nimi. Za każdym razem, kiedy niebo otwierało się, aniołowie powtarzali ten sam refren.

Pierwsze słowa, jakie wypowiedział mój anioł stróż na temat Boga, były następujące: «Bóg jest blisko ciebie i kocha cię.»

Musiałam w tamtej chwili głęboko zranić Pana, bowiem słowa anioła nie wywarły na mnie najmniejszego wrażenia. Przypominam sobie, że – kiedy tak do mnie powiedział o Bogu – pomyślałam, że słowa te są całkiem normalne u anioła, ponieważ aniołowie żyją blisko Boga. Nic nie odpowiedziałam i mój anioł nie powiedział nic więcej.

Po kilku dniach mój anioł stróż nagle zmienił postawę wobec mnie. Zauważyłam, jak jego wygląd stał się poważny. Głosem bardzo poważnym poprosił mnie o czytanie Słowa. Stwierdziłam, że nie wiem, co oznacza «Słowo», i zapytałam, co przez to rozumie. Wtedy wyjaśnił, że chodzi o Biblię. Na to miałam już gotową odpowiedź. Odparłam, że nie mam jej w domu. Polecił mi iść jej poszukać. Nadal z nim dyskutując stwierdziłam, że prosi mnie o rzecz niemożliwą, bo w kraju muzułmańskim takim jak Bangladesz, w którym wtedy żyłam, w księgarniach nie sprzedaje się Biblii. Powiedział mi, abym natychmiast udała się do szkoły amerykańskiej, do której uczęszczał mój syn, i wypożyczyła Biblię w bibliotece. Zastanawiałam się, czy rzeczywiście powinnam się tam udać czy po prostu odmówić mu i pozostać w domu. Wprawiało mnie w zakłopotanie to, jak mój mąż i wszyscy moi przyjaciele podejną do tego. Po prostu nie mogłam sobie wyobrazić siebie siedzącej przed nimi z Biblią! Zastanawiałam się więc, gdzie mogłabym ją dobrze ukryć w domu, zakładając, że ją przyniosę. Widząc jednak ponownie poważną twarz mego anioła, zdecydowałam się posłuchać go. Wsiadłam więc do samochodu i udałam się do szkoły. Znalazłam wiele Biblii na półkach biblioteki. Wybrałam jedną i przyniosłam ją do domu. Otwarłam ją, by czytać dokładnie tak, jak prosił mnie o to anioł. Mój wzrok spoczął na psalmach. Czytałam, ale nie rozumiałam ani jednego słowa. To był znak dany przez Boga, który miał mi ukazać, do jakiego stopnia byłam ślepa.

Oczyszczenie

Mój anioł powrócił do mnie, wciąż bardzo poważny, i robił mi wymówki z powodu pewnych czynów z mojej przeszłości, które bardzo nie podobały się Bogu. Potem wyrzucał mi to, że wiele razy odrzuciłam dary Boże, których On mi udzielał, lecz ja wcale nie okazałam za nie wdzięczności. Zaczął mi także przypominać i ukazywać grzechy, których nigdy nie wyznałam. Ukazał mi je jak na ekranie. Przypominał mi każde wydarzenie oraz to, jak bardzo obrażałam Boga. Jednak najbardziej surowe wyrzuty dotyczyły tego, że odrzucałam dary Boże. Mój anioł powiedział mi, że dla Boga największą zniewagą było wypieranie się i odrzucanie Jego darów. Sprawił, że ujrzalam moje grzechy oczami Boga, tak jak widzi je Bóg, a nie tak, jak my je widzimy. Były tak potworne, że pogardałam sobą, cały czas gorzko płacząc. Stan, w którym się znalazłam – jak to zrozumiałam dopiero później – był łaską Bożą daną mi po to, abym szczerze okazała skruchę. Moje grzechy zostały mi ukazane jasno, przejrzyste jak kryształ. Zobaczyłam wewnątrz mojej duszy tak wyraźnie, że czułam się tak, jakby była ona zupełnie odsłonięta.

Uświadomiłam sobie nagle, co odczuwał Adam i Ewa, gdy po popełnieniu grzechu, Bóg zbliżył się do nich w Swojej Światłości i oni musieli stanąć przed Nim twarzą w Twarz. Moja dusza była odsłonięta, odkryta. Czułam się naga, odpychająca i brzydka. Mogłam jedynie, szlochając, powiedzieć mojemu aniołowi, że nie zasłużyłam na normalną śmierć i że taką, jaką byłam, tak straszliwie złą, trzeba by po śmierci pokroić na kawałki i rzucić hienom na pożarcie. Oczyszczenie to trwało prawie tydzień. Czułam jakby ogień, ogień oczyszczający, czyszczący wewnątrz mojej duszy. Było to oczywiście doświadczenie bardzo bolesne.

Stwórca uczy mnie modlitwy «Ojcze nasz...»

Po tym doświadczeniu, które mną wstrząsnęło, objawił mi się Bóg, nasz Odwieczny Ojciec. Nie widziałam go oczami duszy tak jak anioła, lecz wiedziałam, że to był On i słyszałam Go.

Przypominam sobie, że zareagowałam na to myśląc: «Ach, to jest Bóg! Mógłby więc nam teraz pomóc!» Chyba dlatego postawił mi pytanie: «Czy wierzysz, że naprawdę mogę wam pomóc?» Odpowiedziałam Mu: «Tak!»

Pamiętam, że podeszłam do okna i powiedziałam: «Popatrz! Popatrz, co stało się ze światem!» Chciałam Mu pokazać, w jakim stanie znajduje się świat. Bóg nie zareagował. Poprosił mnie tylko o zwrócenie się do Niego słowami modlitwy *Ojcze nasz*. Odmówiłam *Ojcze nasz*, a On był przy mnie i słuchał. Kiedy skończyłam, powiedział mi, że nie był zadowolony ze sposobu, w jaki odmówiłam modlitwę, bo modliłam się zbyt szybko. Wtedy powtórzyłam Mu *Ojcze nasz* wolniej. Znowu powiedział mi, że nie był zadowolony, bo się poruszałam. Poprosił, abym znowu rozpoczęła modlitwę. Ponownie odmówiłam *Ojcze nasz* i kiedy skończyłam, Bóg powiedział, że cały czas nie był zadowolony. Modliłam się jeszcze wiele razy, lecz za każdym razem Bóg mówił mi, że nie jest zadowolony. Zaczęłam się zastanawiać. Zadałam sobie pytanie: czyżby Bóg chciał, abym odmówiła w ciągu jednego dnia wszystkie *Ojcze nasz*, których nie odmawiałam przez całe lata? Rozpoczęłam rano, a był już wieczór. Wreszcie Bóg okazał zadowolenie. Po każdym zdaniu, jakie wypowiadałam, mówił z upodobaniem: «Dobrze!»

Chcę wyjaśnić na przykładzie to, co się stało. Wyobraźcie sobie, że przychodzi do was z wizytą krewny, którego nigdy nie widzieliście, bo mieszkał za granicą. Na początku czujecie być może pewien dystans i będziecie zachowywać się formalnie. Jednak im więcej czasu upłynie, tym bardziej będziecie się czuć mu bliżsi, bliżsi niż na początku. Przy końcu dnia zauważycie, że pojawiła się sympatia, jakiej wcześniej nie odczuwaliście.

Tak właśnie odbyło się moje pierwsze spotkanie z Bogiem. Kiedy odmawiałam *Ojcze nasz*, na początku byłam jakby “oddalona” od Boga, lecz Jego odwiedziny – które trwały cały dzień – zmieniły mnie. Zwracając się do Niego w tej modlitwie, odczuwałam Jego obecność, a słowa, z jakimi się do Niego zwracałam, nabierały znaczenia. On był bardzo ojcowski, bardzo czuły i pełen ciepła. Intonacja Jego Głosu sprawiała, że czułam się bardzo swobodnie i w pewnym momencie – zamiast odpowiedzieć Mu: «Tak, Panie» – powiedziałam: «Tak, Tatusiu». Później przeprosiłam Boga za to, że powiedziałam do Niego: «Tatusiu». On jednak stwierdził, że przyjął to słowo jak klejnot. Wydawał się bardzo zadowolony. W taki właśnie sposób przekonałam się, że Bóg posiada uczucia i że chciał, abym odmówiła tę modlitwę MOIM SERCEM.

Ataki szatana

Zanim omówię tę sprawę, chciałabym zacytować to, co napisał ojciec Maria Eugeniusz, w swojej książce *Chcę widzieć Boga*, na temat ataków szatańskich: «Stawka w tej grze – polegającej na zetknięciu się czynnika boskiego z ludzkim, czystości Boga z nieczystością duszy – jest zbyt wysoka, aby szatan nie próbował włączyć się do sprawy z całą mocą, jaką dysponuje. Upłynie jeszcze trochę czasu i dusza, oczyszczona mocą Ducha, nie będzie już narażona na jego napaści i sama stanie się dlań groźna. Szatan korzysta z chwilowej nad duszą przewagi, opartej na jej niedoskonałościach i powiązaniach ze światem zmysłów. Święty Jan od Krzyża zauważa, iż “ten przewrotny duch z wielką zręcznością... oszukuje i karmi dusze przez zmysły, przeciwstawiając duchowi rzeczy zmysłowe.”

Mroki panujące w tych regionach, dezorientacja duszy zagubionej wśród zupełnie nowych doświadczeń i niezwykle intensywnych cierpień tworzą wyjątkowo sprzyjające warunki dla interwencji księcia ciemności i kłamstwa. Niektóre zewnętrzne oznaki spokoju i głębokiego uciszenia zmysłów pozwalają szatanowi odkryć z łatwością objawienia Boże, które otrzymuje duch ludzki. Święty Jan od Krzyża twierdzi, że Pan Bóg pozwala, że to, co dostaje się do duszy za pośrednictwem dobrego anioła, może być zazwyczaj zrozumiane przez jej przeciwnika... aby szatan mógł im się przeciwstawiać w sprawiedliwej mierze, jak tylko potrafi, a także dlatego, aby nie zarzucał, że nie może korzystać ze swego prawa do walki o duszę, jak to mówił o Hiobie.

Takie są założenia problemu nocy ducha i przyczyny, które ją wywołują. Ta noc jest spotkaniem, a raczej prawdziwą walką zorganizowaną przez miłującą Mądrość, która pragnie dopiero wtedy założyć swoje królestwo w duszy, kiedy zniszczy jej niedostosowanie do boskości i zwalczy wszelkie złe moce, mające nad nią jakąkolwiek władzę.»

Cytując te słowa czynię to w tym celu, aby Czytelnik lepiej zrozumiał, dlaczego Bóg pozwala szatanowi działać.

Akurat po cudownym dniu, jaki spędziłam z naszym Niebieskim Ojcem, piekło rozszalało się z całą wściekłością. Szatan zaatakował mnie w bardzo dziki sposób. Pierwsza rzecz, jaką usłyszałam, przypominała brzmieniem raczej pomruk dzikiego zwierzęcia niż czyjś głos. Ten pomruk zdawał się mówić: «Odejdź». Pomyślałam, że to «odejdź» oznacza, iż powinnam przerwać rozmowy z moim aniołem i z Bogiem. Poruszona do głębi rozglądałam się na wszystkie strony w poszukiwaniu mojego anioła, lecz wydawało się, że szatan zajął całe miejsce i z wielką nienawiścią zaczął obrzucać mnie wszelkimi rodzajami zniewag. To wywołało w mojej duszy tak wielki niepokój i tak wielkie przerażenie, że – jak mi się zdaje – umarłabym, gdyby Bóg nie miał w stosunku do mnie jakiegoś planu. Nigdy wcześniej nie byłam świadkiem takiej wściekłości. Nakazałam mu odejść, lecz to – jak się wydawało – podwoiło tylko jego wściekłość. Wydawał się szalony ze złości. Pienąc się z wściekłości i jakby nie panując nad sobą, warczał i mówił do mnie ochryplym głosem: «Ach! Odejdź stąd, ty k..., odejdź stąd. Jeśli tego nie zrobisz, ogień piekielny dokona reszty!» Pamiętam, że odpowiedziałam mu: «nie!». Przez to «nie» rozumiałam, że nie wyrzeknę się obecności Boga ani mego anioła. Zareagował natychmiast. Powiedział, że jestem przeklęta, i obrzucił mnie wszelkiego rodzaju nieprzyzwoitymi obelgami.

Trudno opisać niepokój, jaki demon może wlać w duszę. Zjawisko to ma taki charakter, że – nawet jeśli wasz rozum mówi wam, że nie jesteście szaleni – nie udaje się wam już panować nad sobą. Niepokój ten powracał falami. Szatan – jakby sam nie wystarczał – wysyłał jeszcze inne demony, aby mnie atakowały. Kiedy przechodziły do ataku, było to czymś przerażającym, co rozgrywało się we mnie, co nie ma nic wspólnego z jakimś wewnętrznym lękiem. To było uczucie, od którego nie potrafiłam uciec.

W tych straszliwych chwilach – które doprowadzały mnie czasem do przekonania, że postradałam rozum – mój biedny anioł stróż potrafił powiedzieć mi tylko jedno słowo: «Módl się». Modliłam się więc i błagałam anioła stróża, aby mi pomógł wyjść z tego doświadczenia, ponieważ wydawało się, że będzie już trwało zawsze.

Walka pomiędzy moim aniołem stróżem i szatanem

Jakby to nie wystarczało, że byłam niepokojona w ciągu dnia, szatan przychodził też w nocy. Nie pozwalał mi zasnąć. Za każdym razem kiedy już zasypiałam, próbował mnie udusić. Czasem czułam się tak, jakby jakiś drapieżny ptak wbijał mi szpony w żołądek i ścisnął mnie, aby mnie udusić. Odczuwałam bitwę wokół siebie, czułam się jakby pośrodku walki pomiędzy moim aniołem i demonem. Potem, pewnego dnia, wszystko urwało się, jakby nic się nie stało. Szatan porzucił ataki, a ja zaznałam kilku dni pokoju.



Wszystkie te doświadczenia osłabiły mnie, jednak związały mnie z moim aniołem bardziej niż wcześniej. Anioł stróż zaczął nabierać w moich oczach znaczenia i wypełniać mi życie. Ogromnie się do niego przywiązywałam. Uświadamiałam sobie, jak bardzo aniołowie stróżowie nas strzegą, kochają, troszczą się o nas, ochraniają, płaczą nad nami, modlą się za nas, cierpią razem z nami i wszystko z nami dzielą. Troski i radości przeżywają razem z nami.

Demon powrócił jednak na scenę, przeczuwał bowiem – ku swemu wielkiemu przerażeniu – co Bóg dla mnie przeznaczył. W swoim sprycie zmienił jednak strategię. Użył klasycznego sposobu, aby mnie zwieść, ukazując mi się pod postacią mojego anioła. Przywiązywał wielką wagę do sposobu przedstawienia mi Boga. Postawił sobie za cel wywołanie we mnie niewłaściwego strachu przed Bogiem. Wyczuł bowiem, że skoro Bóg przychodzi do mnie, to dzieje się tak z powodu jakiejś misji. Chciał, abym uciekała przed Bogiem, gdy będzie do mnie mówił.

Muszę przyznać, że na początku udało mu się mnie zwieść i wierzyłam w to, co mówił mi o Bogu. Korzystał z mojej niewiedzy, by wbić mi do głowy fałszywe obrazy Boga. Przedstawił Go jako strasznego Sędziego, pozbawionego wyrozumiałości wobec Swych stworzeń, karzącego w przerażający sposób najmniejszy błąd z naszej strony. Trwało to kilka dni. Doszłam do takiego stanu, że nie udawało mi się już odróżnić, kto do mnie mówił. Nie umiałam powiedzieć, czy to był mój anioł czy demon przedrzeźniający go. Nie miałam nikogo, do kogo mogłabym się zwrócić, nikogo z kim mogłabym porozmawiać lub poprosić o radę. Byłam zupełnie sama. Nie chciałam również rozmawiać o tym z moim mężem, z obawy by go nie zniechęcić.

Odtąd szatan – sądząc, że już zwycięża – zaczął zaciskać pętlę, ukazując oznaki złości, złośliwości, wywołując we mnie zamęt. Dla pogorszenia mojego stanu każdego kolejnego dnia przyprowadzał ze sobą jeszcze więcej demonów. Chciał mnie otoczyć i sprawić, by mój anioł stróż z coraz większą trudnością wypełniał zadanie chronienia mnie.

Pewnego razu Bóg pozwolił mi usłyszeć, co mówił demon, kiedy wydawał dyspozycje swoim towarzyszom, by mnie zaatakowali i sparaliżowali. Upadli aniołowie osaczali mnie, wyśmiewając się ze mnie, znieważając mnie i obrzucając wszelkimi rodzajami obelg. Pogardliwie nazywali mnie «dewotką». Bóg dopuścił to wszystko, bo to także był sposób, jakim się posłużył, by oczyścić moją duszę.

Moje oczyszczenie trwa...

Minęło kilka dni i nagle mój anioł nakazał mi pójść do seminarium, znaleźć tam kapłana i pokazać mu orędzia. Zrobiłam dokładnie tak, jak mi polecił. Jednak bardzo się zawiodłam. Miałam wielką nadzieję... tymczasem spotkałam się z ostrym odrzuceniem. Kapłan sądził, że przechodzę kryzys psychiczny. Twierdził, że to początki schizofrenii. Postanowił zbadać moje ręce. Wziął mnie za ręce i zaczął się im przyglądać. Wiedziałałam, o czym myśli. Usiłował odkryć jakieś znaki nienormalności, które widoczne są w przypadkach niektórych zaburzeń psychicznych. Uważał, że Bóg dał mu mnie jako ciężki krzyż do niesienia. Ponieważ wywołałam w nim litość, powiedział, że mogę przychodzić, kiedy będę chciała.

Przychodziłam do niego co dwa, trzy dni. Nie lubiłam tych wizyt, bo traktował mnie jak kogoś, u kogo rozpoczyna się choroba psychiczna. To trwało 3 może 4 miesiące. Jedynym powodem, który skłaniał mnie do wytrwałego odwiedzania go, była chęć udowodnienia mu, że nie jestem chora. W końcu po jakimś czasie uświadomił sobie, że byłam zdrowa na umyśle. Pewnego dnia powiedział mi nawet, że to mogłoby być Bożym charyzmatem.

W międzyczasie mój anioł stróż przygotowywał mnie do spotkania się z Bogiem i jedna z pierwszych lekcji, jakiej mi udzielił, dotyczyła rozeznawania. Pouczenia o rozeznawaniu doprowadziły demona do jeszcze większej wściekłości. Wiedział bowiem, że nawet jeśli ukaże mi się jako anioł światłości, zobaczę różnicę. Anioł stróż powiedział mi, że jego misja już się kończy i przyjdzie do mnie Jezus. Kiedy dowiedziałam się o tym, zasmuciłam się. Nie chciałam, żeby anioł mnie opuścił. Próbował przemówić mi do rozsądku tłumacząc, że sam jest jedynie sługą Bożym i że powinnam się teraz zwrócić do Boga.

Próbował mi wyjaśnić, że jego misja polegała na doprowadzeniu mnie do Boga, na bezpiecznym skierowaniu mnie ku Niemu. Jednak nie było dla mnie niczego boleśniejszego. Nie mogłam sobie wyobrazić, że pewnego dnia nie będę już mogła porozumiewać się z moim aniołem.

Zgodnie z zapowiedzią mojego anioła pewnego dnia Jezus zajął jego miejsce. Kiedy mi się objawił, postawił pytanie: «Czyj dom jest ważniejszy, twój czy Mój Dom?». Odpowiedziałam Mu: «Twój Dom». Czułam, że był zadowolony z mojej odpowiedzi. Pobłogosławił mnie i odszedł.

Potem znowu Pan przyszedł do mnie zamiast anioła i powiedział: «To Ja». Kiedy zobaczył, że waham się, powiedział mi jasno: «To Ja, Bóg». Jednak zamiast ucieszyć się, byłam smutna. Strasznie brakowało mi mojego anioła. Kochałam go i najmniejsza myśl, że już nie powróci, ponieważ jego miejsce zajął Bóg, przeszkadzała mi.

Chcę tu wspomnieć, że Pan potwierdził, iż nikt nigdy nie kochał tak swojego anioła stróża jak ja i że chciałby móc kiedyś powiedzieć: «W twojej epoce żaden człowiek nie kochał Mnie tak jak ty.»

Mój anioł pozostał na dalszym planie. Bóg zadał mi pytanie: «Kochasz Mnie?» Odpowiedziałam: «Tak». Nie wyrzucał mi, że nie kocham Go wystarczająco mocno, lecz powiedział mi bardzo spokojnie: «Kochaj Mnie bardziej».

Następnym razem, kiedy Pan objawił mi się, powiedział mi: «Ożyw Mój Dom», a potem znowu: «Odnów Mój Dom». Nie przypominam sobie, czy Mu odpowiedziałam. Wiedziałam jednak, że to, o co prosił, było dla mnie niemożliwe do wykonania.

W następnych dniach odwiedzał mnie albo mój anioł, albo Jezus, czasem równocześnie. Mój anioł pouczał mnie i prosił, abym zawarła pokój z Bogiem. Kiedy mnie o to poprosił, byłam bardzo zaskoczona. Powiedziałam mu, że nie walczę z Bogiem. Nie rozumiałam więc, jak mogę zawrzeć z Nim pokój.

Bóg poprosił mnie ponownie, abym Go kochała. Prosił, abym żyła w zażyłości z Nim, tak jak z moim aniołem, to znaczy, abym rozmawiała z Nim swobodnie. Nie potrafiłam tego uczynić. Wciąż odczuwałam Go jak kogoś obcego, a nie jak przyjaciela. Mój anioł przypomniał mi, że sam jest tylko sługą Bożym i że Boga powinnam kochać i uwielbiać. Im bardziej anioł kierował mnie w stronę Boga, tym bardziej ogarniała mnie panika na myśl, że mnie opuści. Mówił mi, że mam się zdać na Boga, ale ja tego nie robiłam. W międzyczasie szatan nie dawał za wygraną. Cały czas miał nadzieję, że mnie pochwyci w stanie słabości. Bóg pozwolił mi raz, a może dwa razy usłyszeć rozmowę Jezusa z szatanem. Szatan prosił o pozwolenie poddania mnie doświadczeniu. Powiedział Jezusowi: «Zobaczmy Twoją Vassulę... Twoja droga Vassula nie będzie ci wierna, upadnie i to tym razem na dobre. Udowodnię ci to w dniach jej próby.»

Ponownie więc szatanowi zezwolono na poddanie mnie wszelkim rodzajom pokus: niewiarygodnych pokus! Za każdym razem kiedy uświadamiałam sobie istniejącą pokusę i kiedy ją pokonywałam, szatan umieszczał na mojej drodze pokusę nową i jeszcze większą. Jeśli poddałabym się jej, doprowadziłabym moją duszę do piekła.

Szatan ponowił ataki. Ochlapał mi palce gorącą oliwą – akurat te, którymi trzymam ołówek, kiedy piszę. Natychmiast pojawił się pęcherz i musiałam zabandażować to miejsce, aby móc utrzymać ołówek w czasie pisania. Demon próbował jeszcze raz i gwałtowniej niż kiedykolwiek przeszkodzić mi w rozmowie z Bogiem i w jej spisywaniu. Pisanie było dla mnie bardzo bolesne. Za każdym razem kiedy miałam wyleczone palce, on parzył je na nowo i w ten sposób przez całe tygodnie pisanie wiązało się z cierpieniem.

Kiedy udałam się z rodziną na wakacje do Tajlandii, popłynęliśmy łódką zwiedzić wyspę. W drodze powrotnej, gdy dopływaliśmy, statek uderzył o nabrzeże, a ja straciłam równowagę. Aby nie upaść, chwyciłam się odruchowo pierwszej rzeczy, jaką zobaczyłam, a była to rura wydechowa silnika łódki, rozgrzana do czerwoności. Oparzyłam sobie całą prawą dłoń. Pierwszą moją myślą było: «Co zrobię, aby pisać?» Moja ręka puchła, stała się czerwona i boląca. Mieliśmy pół godziny drogi do hotelu. Kiedy tam przybyliśmy, cała opuchlizna i ból minęły. Nie miałam najmniejszego śladu oparzenia. Pan powiedział mi później, że nie pozwolił szatanowi posunąć się zbyt daleko, dlatego uleczył moją rękę.

Demon próbował więc w inny sposób przeszkodzić mi w pisaniu. We śnie pojawił się mojemu synowi, który miał wtedy 10 lat. Ukazał się w postaci starca siedzącego przy jego łóżku i mówiącego mu: «Najlepiej zrobisz, gdy pójdziesz do twojej matki i powiesz jej, aby przestała pisać. A jeśli tego nie uczyni, zrobię tak, jak postąpiłem z nią, gdy była młoda. Przyjdę, kiedy będziesz w łóżku, pociągnę twoją głowę do tyłu i uduszę cię.»

To, o czym mówił, stało się rzeczywiście, kiedy miałam być może 6 lat. Pewnej nocy, gdy leżałam w łóżku, zobaczyłam przede mną, tuż przy mojej szyi, dwie straszliwe ręce starca. Potem ktoś pociągnął mi głowę do tyłu, odsłaniając szyję. Nie stało się nic więcej, ale pamiętam, że z tego powodu cała drżałam.

Szatan polował na mnie od najwcześniejszych lat. Prawie co noc, kiedy miałam około 6 lat, ukazywał mi się we śnie, aby mnie straszyc, przyjmując postać wielkiego czarnego psa. To był zawsze ten sam sen. Szłam wąskim korytarzem, na którego końcu był pies, wściekle warczący, gotowy, by na mnie skoczyć i rozszarpać na kawałki. Uciekałam w przerażeniu.

Kiedy miałam około 10 lat, zobaczyłam we śnie Jezusa. Znajdował się w głębi czegoś w rodzaju korytarza. Widziałam Go jakby na portrecie, tylko do piersi. Uśmiechał się i mówił do mnie: «Chodź, podejdź do Mnie.» Nagle zostałam porwana przez jakiś powiew, który przyciągał mnie coraz bliżej Niego. Wystraszyłam się tego nieznanego prądu. Kiedy Jezus zobaczył, że się boję, uśmiechnął się do mnie. Ten powiew doprowadził mnie do Jezusa, tak że w końcu moja twarz przylgnęła do Jego twarzy.

W wieku około 12 lat miałam jeszcze jedno doświadczenie mistyczne. Były to moje mistyczne zaślubiny z Jezusem. Znowu we śnie zobaczyłam, że jestem ubrana jak oblubienica, a moim oblubieńcem był Jezus. Nie mogłam Go zobaczyć, lecz wiedziałam, że tam był. Obecne osoby radośnie wiwatowały, w rękach miały palmy. Szliśmy w weselnym pochodzie. Zaraz po ceremonii weszłam do pokoju. Była tam nasza Matka Najświętsza, święta Maria Magdalena oraz dwie inne święte niewiasty. Nasza Matka Najświętsza była bardzo szczęśliwa i podeszła, aby mnie uściskać. Zaraz też zaczęła poprawiać mi suknię i włosy. Uświadomiłam sobie, że chciała, abym była piękna dla Jej Syna.

Szatan nadal atakuje różnymi sposobami

Demon wiedział, jak straszliwie boję się karaluchów. Pisanie o tym przyprawia mnie o dreszcze, ale sądzę, że powinnam to uczynić, aby ukazać, jak bardzo szatan ze mną walczył. Pewnego dnia, kiedy wychodziłam z pokoju, zamknęłam drzwi. Nagle poczułam, że coś leje mi się na twarz. Nie wiedziałam, co się stało. Nagle usłyszałam szatana, który się śmiał i żartował ze mnie: «To w ten sposób cię chrzczę. To jest rodzaj wody święconej, na jaką zasługujesz!» Po chwili zrozumiałam, co się stało. Zamykając drzwi zgmiotłam ogromnego karalucha... Sądziłam, że natychmiast umrę z obrzydzenia.

Nie mam zamiaru opisywać wielu różnych form ataków szatana. Chcę tylko pokazać, w jaki sposób walczył ze mną, aby utrudnić mi rozpowszechnianie tego orędzia, jak przeszkadzał mi w misji, do której Pan mnie przygotowywał.

Pewnego dnia szatan na nowo postanowił zmienić strategię. Aby mnie zwiść, przyjął postać mojego zmarłego ojca: nawet w ten sam sposób mówił, doskonale go naśladował. Mówił do mnie po francusku, tak jak czasem zwracał się do mnie ojciec: «Moja kochana, widzisz... Bóg w Swojej litości przysłał mnie do ciebie, aby ci powiedzieć, że się łudzisz. Jakże możesz wierzyć, że to On rozmawia z tobą w ten sposób? Takie rzeczy są niemożliwe, wiesz o tym dobrze. Jedyne obrażasz Boga, wywołujesz Jego gniew. Zastanów się... Bóg miałby do ciebie mówić? Czy kiedykolwiek słyszałaś o czymś podobnym? Jedyne szaleństwo może doprowadzić cię do uwierzenia w coś podobnego!» Zareagowałam: «No dobrze, a co z moim aniołem? Z aniołami to przecież możliwe.»

Wtedy krzyknął: «Ach, ten!» – i jego głos nappełniła taka nienawiść, że znowu rozpoznałam szatana.

Pustynia, a potem całkowite poddanie się

«Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić jej do serca...» (Oz 2,16)

Bóg chciał, abym obecnie całkowicie oddała się Jemu. Zapragnął mnie ze Sobą połączyć i uczynić Swoją. Chciał mnie ukształtować i przemienić. Ponieważ nie ofiarowywałam Mu siebie tak, jak tego pragnął, musiałam więc przejść przez inny rodzaj oczyszczenia, aby całkowicie oddać się Bogu i zawrzeć z Nim pokój. Oto co się stało: Zawołałam Boga i z wielkim zdziwieniem stwierdziłam, że nikt mi nie odpowiada. Ogarnęła mnie panika i rozglądałam się na wszystkie strony w poszukiwaniu anioła. Jego jednak również nie było. Odczułam natomiast blisko siebie jakieś dusze. Przychodziły jak żebracy, zbliżały się do mnie. Błagały mnie o modlitwy, o błogosławieństwo i o wodę święconą. Poszłam natychmiast do kościoła i przyniosłam wodę święconą. Poprosiły wtedy, abym je pokropiła, co uczyniłam. To przyciągnęło jeszcze więcej dusz. Nigdy jeszcze nie było ich tak wiele: ogromny tłum. Byłam zdziwiona, bo wydawało się, że to przynosi im ulgę w cierpieniach i ich radość była wielka. Jedna z nich poprosiła mnie, abym się za nią czasem modliła i pobłogosławiła ją. Nie wiedziałam, jak to zrobić. Wtedy powiedziała mi, że mam odmówić prostą modlitwę i błogosławieństwo. Pomodliłam się tak, jak mnie o to prosiła, i pobłogosławiłam ją. Podziękowała mi z radością i też mnie pobłogosławiła.

Wszystko to było dla mnie nowe, czułam jednak, że to przynosi im ulgę i radość. Wykorzystałam okazję, aby zapytać, czy nie wiedzą, gdzie się podział mój anioł i Ten, którego moje serce zaczęło już kochać. Nie otrzymałam jednak żadnej odpowiedzi.

Każdy dzień mijający w tej samotności wydawał mi się rokiem. Szukałam spokoju, ale nie mogłam go znaleźć. Byłam otoczona licznymi przyjaciółmi i znajomymi, jednak nigdy nie czułam się tak samotna i opuszczona jak wtedy. Czułam się tak, jakbym przechodziła przez piekło. Wiele razy wołałam do mojego anioła, aby do mnie powrócił, ale on znikł.

«Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go, lecz mi nie odpowiedział...» (Pnp 5,6)

Błądziłam przez trzy tygodnie po tej pustyni, czując się raczej jak umarła niż żywa. Nie mogłam już tego znieść. Wtedy w tej straszliwej nocy, przez jaką przechodziła moja dusza, wyrwał się z mojego serca rozdzierający krzyk do Jahwe, taki jakiego nigdy wcześniej nie wydałam: «Ojcze! Gdzie jesteś? Ojcze? Weź mnie i uczyni ze mną, co zechcesz! Oczyszć mnie, abys mógł się mną posłużyć!»

Gdy z największej głębi mego serca wyrwał się ten przeszywający krzyk, Niebo się otwarło i jak grzmot odpowiedział mi pełen uczucia głos Ojca: «Ja, Bóg, kocham cię!» Słowa te były jak balsam wylewający się na straszliwe rany zadane mojej duszy. Natychmiast je uleczyły. W słowach wypowiedzianych przez Boga odczułam Jego Nieskończoną Miłość. Zaraz po tych słowach pełnych miłości poczułam się tak, jakbym wyszła z tornada i znalazła się w spokojnym ogrodzie. Mój anioł powrócił i z wielką czułością zaczął opatrywać moje rany: rany zadane mi, kiedy kroczyłam w nocy, po nie kończącej się pustyni.

Bóg poprosił mnie o otwarcie Biblii i czytanie. Pierwszy fragment, jaki przeczytałam, wzruszył mnie do łez i utwierdził, bo ukazał mi w zaskakujący sposób Serce Boga. Przeczytałam słowa z Księgi Wyjścia (22,25-26): «Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienes mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśli się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy.» Wszystko to miało miejsce na Wielkanoc 1986. Z przyczyn Sobie wiadomych Bóg nie wyjaśnił mi od razu, co działo się ze mną przez te 3 tygodnie. Dopiero po długim czasie, 22 grudnia 1990, dał mi wyjaśnienie. Oto Jego własne Słowa:

«...Jednak to ciebie zawołało Moje Serce – Przepaść Miłości. Piętrzyłaś w Moim Sercu strapienie za strapieniem, zdradę za zdradą. Walczyłaś przeciw Mnie, małe wątłe stworzenie... Ale Ja wiedziałem, że twoje serce nie jest sercem podzielonym i że kiedy raz je zdobędę, będzie należeć całkowicie do Mnie. Narzędzie swej epoki, walczyłaś przeciw Mnie, ale powaliłem cię w tej walce i w pyłe ciągnąłem cię na pustynię, gdzie zostawiłem cię zupełnie samą.

Od początku twego istnienia obdarzyłem cię aniołem stróżem, aby cię strzegł, pocieszał i prowadził, ale Moja Mądrość wydała twemu aniołowi stróżowi nakaz, aby cię opuścił i aby pozostawił cię samą w zmaganiu się z pustynią. Powiedziałem: «Będziesz żyła pomimo twojej nagości, choć żaden człowiek nie jest zdolny przeżyć sam.»

Szatan wzięby zupełnie w posiadanie twoją duszę i zabiłby cię. Jemu jednak również został wydany Mój nakaz. Zabroniłem mu cię dotykać. Wtedy w swoim przerażeniu przypomniłaś sobie o Mnie i popatrzyłaś w Niebo, szukając Mnie rozpaczliwie. Twe skargi i błagania przerwały nagle śmiertelną ciszę, która cię otaczała, a twoje przerażone wołania przesyły niebiosy, dochodząc do Najświętszej Trójcy...

«Moje dziecko!» – odpowiedział w całym Niebie pełen radości Głos Ojca.

«Ach!... Sprawię, że ona wniknie teraz w Moje Rany i dam jej spożywać Moje Ciało i Moją Krew. Poślubię ją i stanie się Moją na całą wieczność. Ukażę jej Miłość, którą mam do niej, a jej wargi będą odtąd Mnie spragnione, a jej serce stanie się Wsparciem dla Mojej Głowy. Codziennie będzie się żarliwie poddawać Mojej Prawości. Uczynię z niej ołtarz Mojej Miłości i Mojej Męki. Ja i tylko Ja stanę się jej jedyną Miłością i jej jedynym Dążeniem. Wyślę ją z Moim Orędziem na krańce świata, aby zdobyła bezbożny lud, który nie jest nawet jej własnym. I dobrowolnie poniesie Mój Krzyż Pokoju i Miłości, idąc drogą na Kalwarię.» «A Ja, Duch Święty, zstąpię na nią, aby odkryć przed nią Prawdę i Nasze głębiny. Poprzez nią przypomnę światu, że największym darem ze wszystkich jest MIŁOŚĆ.»

«Świętujmy więc! Niech całe Niebo się raduje!»

Dla lepszego zrozumienia sytuacji Bóg dał mi wizję. Dał mi poznać, dlaczego szatan był tak bardzo agresywny w stosunku do mnie. Dopóki w pełni się nie nawróciłam, dopóty szatan nie przeszkadzał mi. Był zadowolony i nie okazywał żadnej agresji. Jednak gdy odczuł, że zwracam się do Boga i że mnie utraci, zaczął atakować moją duszę. Oto wizja, którą ujrzałam:

Byłam w pokoju. Zobaczyłam pełzającego węża (szatana). Wydaje się, że ten wąż był moim domowym zwierzęciem. Przestałam się nim interesować, więc już go nie karmiłam. Zgłodniały i zdziwiony wyszedł ze swego kąta w poszukiwaniu pożywienia. Znalazł miskę z trzema kiściami winogron i połknął je, bo był głodny. To mu jednak nie wystarczyło, więc popęzł w kierunku kuchni, aby znaleźć coś do jedzenia. Zaczęłam uświadamiać sobie, że moje uczucia w stosunku do niego zmieniły się i stałam się obecnie raczej jego nieprzyjacielem niż przyjacielem. Z tego powodu spodziewałam się, że będzie chciał mnie uśmiercić. Bałam się. Jednak zjawił się mój anioł stróż i zapytał, czego się boję. Opowiedziałam mu o wężu, a on zaproponował, że się nim zajmie. Wahałam się, czy się przyłączyć do walki, ostatecznie jednak zdecydowałam pójść do anioła, aby mu pomóc. Anioł wziął miotłę i otworzył drzwi wejściowe. Podszedł do węża i wygonił go. Zamknął drzwi i następnie przez okno patrzyliśmy razem na węża. Wpadł w panikę, wrócił pod drzwi, ale zastał je zamknięte. Ześliznął się po schodach w dół. Kiedy już był na ulicy zmienił się w ogromną, obrzydliwą ropuchę, a potem w złego ducha. Ludzie zatrwożyli się, złapali go, a następnie związali.

Kapłan potępia orędzia

Regularnie udawałam się do seminarium na rozmowę z kapłanem. Pewnego dnia zapytał, czy mógłby towarzyszyć mi w czasie tego zjawiska, kiedy porozumiewam się z Niebem. Zgodziłam się. Kiedy zaczęłam pisać, podszedł do mnie i złapał mnie za rękę, aby zobaczyć, czy będzie mnie mógł powstrzymać.

Poczuł natychmiast rodzaj mrowienia, tak jakby przez jego ramię przeszedł prąd. Nic mi nie powiedział, lecz później – kiedy to odczucie jakby prądu elektrycznego nie ustępowało przez całe popołudnie – opowiedział o tym doświadczeniu innemu kapłanowi w seminarium. Kiedy ten drugi usłyszał o mnie i dowiedział się o zajściu, stwierdził, że nie jest to Boże zjawisko, lecz diabelskie. Postanowił się jednak ze mną zobaczyć.

Pokropił wodą święconą swój pokój, krzesło, na którym miałam usiąść, biurko, papier i ołówek, którego miałam używać. Kiedy weszłam, poprosił, abym wezwała «to», z czym rozmawiam, i powiedziała «temu czemuś», aby napisało: «Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu». Modliłam się, prosząc Ojca, aby napisał to dla mnie i On tak uczynił. Jednak zrobił to z taką siłą, że ołówek złamał się i musiałam dokończyć, używając pióra. Kapłan był rozzłoszczony i równocześnie przerażony. Zaczął mi mówić o satanizmie, złu, magii i o niemych duchach. Nappełnił mi głowę okropnościami. Kiedy wstałam, żeby wyjść, powiedział mi, że nie powinnam więcej przychodzić ani do seminarium, ani do kościoła, chyba że przestanę pisać na jakiś czas. Dowiedziałam się też, że powinnam zostawić w spokoju drugiego kapłana. Dał mi trzy modlitwy do codziennego odmawiania: modlitwę do św. Michała Archanioła, modlitwę św. Bernarda «Pomnij, o Najświętsza Panno...» oraz nowennę do Najświętszego Serca Jezusa. Włożył mi również do ręki różaniec.

Zbita z tropu poszłam do pierwszego kapłana, który był dla mnie przynajmniej grzeczniejszy, i opowiedziałam mu o tym, co zaszło. Powiedziała mi, że zdaje sobie sprawę z tego, iż nie lubi moich wizyt, i dlatego je zakończę. Spuścił wzrok, przechylił głowę na bok i nie odpowiedział. Zrozumiałam więc, że zgadza się na to. Jasno zobaczyłam i zrozumiałam, że nie przychodząc do niego pozbawię go natychmiast ciężkiego krzyża. Zrozumiałam, że byłam ‘persona non grata’. Wstałam więc ze słowami: «Dopóki nie będę czuła, że jestem mile widziana, dopóty nie zobaczycie mnie więcej w tym miejscu!» Wyszłam sądząc, że na dobre opuszczam katolicki teren.

Po powrocie do domu zalałam się łzami. Mój anioł przyszedł mnie pocieszyć, głaszcząc mnie po głowie. Skarżyłam się przed Bogiem: «Jestem w rozterce i moja dusza cierpi ponad wszelkie wyobrażenie. Nie wiem już, w co wierzyć. Ty mówisz, że to Ty, i moje serce czuje i wie, że to Ty. Tymczasem kapłan mówi, że to demon. Jeśli to Ty, w takim razie chcę, aby pewnego dnia ten kapłan to przyjął i stwierdził, że objawienia, które otrzymuję, są Boże, a wtedy uwierzę!» Bóg odpowiedział tylko: «Ja go zegnę...»

Anioł był w stosunku do mnie bardzo czuły. Owijał troskliwie moje duchowe rany. Odmawiałam codziennie trzy modlitwy, które otrzymałam od kapłana, i uczyniłam dokładnie to, co kazał mi zrobić. Przestałam posługiwać się charyzmatem, jakiego Bóg mi udzielił, i unikałam pisania. Mieszkałam w kraju muzułmańskim, kupiłam więc Koran, aby go przestudiować i porównać z Pismem Świętym. Pewnego dnia, kiedy robiłam notatki, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu nasz Niebieski Ojciec podszedł do mnie. Już sama Jego Obecność napełniła mnie niewyraźną radością. Powiedział mi: «Ja, Bóg, kocham cię. Córko, pamiętaj o tym zawsze. Jahwe jest Moje Imię.» Ciągle trzymałam ołówek, posłużył się więc moją ręką, aby zapisać w moim notesie to, co właśnie powiedział. Nieco później przyszedł ponownie i powiedział mi, posługując się moją ręką: «Ja, Bóg, kocham cię. Vassulo, zawsze o tym pamiętaj.

To naprawdę Ja cię prowadzę. Jahwe jest Moje Imię.» To było tak wzruszające, że rozpląnąłam się we łzach. Czułam się jak w więzieniu. Zakazano mi rozmawiać z moim Ojcem, zakazano mi mieć jakąkolwiek łączność z Niebem, zakazano mi posługiwać się darem, jaki Sam Bóg mi dał, i zakazano mi iść drogą, na której mogłam zbliżyć się do mego Niebieskiego Ojca. Kto pomimo tych wszystkich zakazów przyszedł mnie odwiedzić w moim «więzieniu»? Ten, który kocha mnie najbardziej! Najczulszy Ojciec, Ten, który trzyma cały wszechświat w zagłębieniu Swej dłoni, On okazał mi Swoje przywiązanie i miłość.

Prześladowania ze strony kapłana

Kapłan jednak nie ustąpił. Pisał do mnie listy, aby wyjaśnić mi, że wszystko to było tylko stertą śmieci i że wystarczyłoby, żebym popatrzyła na samą siebie, aby zrozumieć, że taka łaska nigdy nie może mi być dana. Spotkałam się z nim ponownie. Takie łaski – stwierdził – były dla ludzi, którzy pracują dla Boga, jak Matka Teresa na przykład, i wyciągając rękę, pokazał mi wszystkie swoje książki w bibliotece. Potem próbował mnie przestraszyć mówiąc, że wszystko to było diabelskie. Mówił to po to, abym porzuciła pisanie. Udało mu się to częściowo. Potem za każdym razem, gdy przychodził do mnie Bóg, ignorowałam Go. Z ledwością mogłam zaakceptować mojego anioła. Gdy słyszałam Boga mówiącego: «Ja, Jahwe, kocham cię», udawałam, że nic nie słyszę, i nie pozwalałam, aby to zostało zapisane. Gdy przychodził do mnie Jezus mówiąc: «Pokój, Moje dziecko», odwracałam się od Niego i przeganiałam Go, uważając za demona.

Kapłanowi udało się wbić mi w głowę, że Bóg nie może porozumiewać się z taką osobą jak ja, bowiem przychodził jedynie do osób świętych. Czasem stawałam się bardzo agresywna, gdy Jezus zaczynał do mnie mówić, bo sądziłam, że to był demon. Cały czas gwałtownie Go odpychałam. W końcu Mądrość znalazła drogę. Mój anioł przyszedł mi powiedzieć, że ma mi do przekazania orędzie Jezusa i chciałby mi je dać. Stał się pośrednikiem.

To była droga, którą mogłam zaakceptować, ale nie zawsze, bo byłam jeszcze pod wpływem słów duchownego. Jak i dlaczego Oczy Świętego Świętych miałyby spocząć na duszy tak godnej pożałowania jak moja? Już to mi wystarczało. Jakże mogłam wierzyć, że Bóg, Wszechmogący, może mówić do mnie i porozumiewać się ze mną w sposób tak prosty! W całym moim życiu o czymś takim nie słyszałam. Można to znaleźć tylko w Biblii: Mojżesz, Abraham i prorocy, lecz była to inna historia i w innej epoce. Co do mnie było to kłamstwo, złudzenie – oto, co mi o tym mówiono. Jednak mój duch drżał, bo wiedziałam, że to przydarza mi się naprawdę i nie jestem szalona. Z czasem rany, jakie zadali mi kapłani, zaczęły się powoli goić.

Podjęcie na nowo rozmowy z Bogiem

Mój anioł przynosił mi wielki pokój, kiedy przemawiał do mnie każdego dnia całymi godzinami. Od czasu do czasu, aby Jezus mógł wypowiedzieć Swoje Boskie słowa, robił Mu miejsce. Za pierwszym razem, kiedy to się stało, miałam zamiar wymazać te słowa, bo przyrzekłam sobie, że ich nie zapiszę. Anioł zadziałał jednak prosząc mnie o zrozumienie i o pozostawienie tych słów, bo naprawdę pochodziły od Jezusa: «Ja, Jezus, kocham cię.» To były pierwsze słowa, jakie Jezus zapisał po tym kryzysie. Zrobił to 20 czerwca 1986. Powoli, bardzo powoli, krok po kroku i zawsze bardzo delikatnie Jezus podchodził coraz bliżej mnie.

9 lipca 1986 Bóg powiedział: «Ja, Bóg, kocham cię». Anioł, widząc moje wahanie, poprosił mnie natychmiast o zachowanie tych słów. Powiedział, że każde słowo zostało rzeczywiście dane przez Boga i że Bóg jest blisko mnie.

Następne orędzie – dane bezpośrednio przez Boga, również w lipcu 1986 – było następujące: «Nakarmiłem cię. Przyszedłem dać ci pokarm. Proszę cię, pomóż innym, dając również im ten pokarm. Prowadź ich do Mnie i spraw przez to, że zakwitną. Dałem ci Miłość, idź więc za Mną. Wyróżniłem cię, dając ci ten pokarm. Udzielaj go też innym ludziom, aby w nim zasmakowali.»

Potem, 31 lipca 1986, Jezus przyszedł ponownie, tym razem jako Najświętsze Serce, i powiedział mi: «Zajmij miejsce, Moja umiłowana, pośrodku Mojego Serca. Tam będziesz żyła.»

7 sierpnia 1986 jeszcze jeden raz przemówił do mnie Ojciec, dając mi to orędzie: «Ja, Bóg, więzę cię ze Sobą.» Wystraszona i nieufna poprosiłam Go bardzo oschle, aby na nowo powiedział mi, jak się nazywa. Odpowiedział: «Jahwe.» Napelniła mnie radość i miłość. Czułam ogień w duszy z powodu gorącego pragnienia Boga. Powiedziałam: «Kocham Cię, Ojczy Przedwieczny.» Odpowiedział: «Kochaj Mnie, uwielbiaj Mnie, twój Bóg. Ja jestem twoim Przedwiecznym Ojcem.» Zapytałam Go wtedy: «Czy odczuwasz moje radości, moje niepokoje, moje obawy, moją miłość i moje zakłopotanie?» Odpowiedział: «Tak». Powiedziałam więc: «W takim razie wiesz, co odczuwam teraz. Rozumiesz mnie w pełni.» Powiedział z wielką czułością: «Tak, wszystko to odczuwam, Moja umiłowana.»

To był pierwszy przekaz, jaki otrzymałam od Boga po upływie długiego czasu, po odrzuceniu Go ze strachu. Bóg mówił dalej, chociaż wiedział, że dziwiło mnie to, o czym mówił. Powiedział: «Wszystkich was kocham. To jest po prostu przypomnienie, abyś przypomniła sobie, jakie są twoje początki. Rozdawaj Moje orędzie.»

Jak wyjaśniłam to już na początku, wszystkie pierwsze orędzia, które otrzymywałam, były bardzo krótkie. Przypominały raczej telegramy niż orędzia. Używałam jakiegokolwiek papieru, byle tylko móc zapisać. Kiedy jednak nadszedł moment, aby podjąć moją misję, Duch Święty natchnął mnie, aby używać odtąd zeszytów i stawiać daty przy orędziach oraz numerować strony.

W czasie lektury orędzi mojego anioła można zauważyć, że pierwsza zaznaczona data to 8 maja 1986. Nie znaczy to, że pierwsze spotkanie z aniołem miało miejsce w tym dniu. Pierwsze spotkanie odbyło się pod koniec listopada 1985. Do zapisania orędzi używałam wtedy różnych kawałków papieru, jakie znajdowałam pod ręką. Kartek tych było coraz więcej. Odczuwałam w moim sercu, że jeszcze nie nadszedł moment podzielenia się tymi przekazami z innymi. Uświadamiałam sobie, że otrzymałam szczególną łaskę. Obawiałam się jednak, że zjawisko to może być źle zrozumiane przez ludzi, dlatego trzymałam ten dar w ukryciu tak długo jak długo było to możliwe. Powiedziałam o tym nadzwyczajnym darze tylko kilku osobom, do których miałam zaufanie. Kiedy nagromadziło się wiele zapisanego papieru, zniszczyłam zapiski i wyrzuciłam. Pewnego dnia, przechodząc przez kuchnię, zobaczyłam jednego z naszych służących trzymających w ręce jakieś porozrywane kawałki papieru. Widziałam, jak je rozwijał i starannie prostował, aby dołączyć je do innych kawałków w taki sposób, by ułożyć na nowo całą kartkę. Pieczołowitość, z jaką to robił, uderzyła mnie.

Zobaczyłam, jak po przeczytaniu orędzia troskliwie schował je do swego notesu. Pomyślałam, że widocznie zrobiło na nim wrażenie jedno z orędzi zapisanych na tych kartkach papieru. Nie mogłam mu powiedzieć o tym, co mi się przydarzyło, bo obawiałam się, że może mnie to ośmieszyć w oczach domowej służby. Od tej chwili postanowiłam orędzia palić zamiast wyrzucać kartki do kosza.

Chciałabym dodać, że całymi dniami porozumiewałam się z moim aniołem również przez nadzwyczajne światło wlewane dzięki łasce Bożej bezpośrednio do mojego umysłu. Moja dusza nie potrzebowała wtedy żadnego porozumiewania się przez pisanie. Już w samej obecności anioła rozumiała ona o wiele więcej niż wtedy, gdy było mi coś przekazywane w formie pisma lub lokucji. Oznacza to, że nie musiałam zawsze pisać, aby zrozumieć mojego anioła lub aby odczuć jego obecność przy mnie.

I tak przez około pięć miesięcy przed 8 maja 1986 doświadczałam już nadzwyczajnych znaków. Miałam różne wizje i otrzymywałam pisemne przekazy. Mówię o pięciu a nie o sześciu miesiącach, ponieważ przez jeden miesiąc – zanim zaczęłam zapisywać pierwszy zeszyt – Bóg przeprowadził mnie przez jedno z najstraszliwszych oczyszczeń, jakie przeżyłam, odkąd zaczęłam otrzymywać te nadzwyczajne łaski.

Oczyszczenie to miało miejsce w okresie wielkanocnym w 1986. Bóg oddalił mojego anioła i zamknął Niebo, pozostawiając mnie przez jakiś czas w stanie najmroczniejszej nocy ducha. Opowiedziałam już o tym oczyszczeniu we fragmencie wprowadzenia zatytułowanym: «Pustynia, a potem całkowite poddanie się». Bóg dał mi poznać to strapienie, aby moja dusza zrozumiała, jak bardzo Go potrzebuję. W ciągu tej nocy ducha moja dusza uświadomiła sobie również, jak bardzo przez wszystkie te lata obrażałam Boga. Zrozumiałam też, że pomimo moich zniewag Jego miłosierdzie wobec mnie nie zmieniło się. To była godzina najgłębszej nadziei. Bóg był w tym wszystkim, czekając na moje poddanie się. Moja dusza, wtedy już zniewolona i przyciągnięta przez Niego, została powalona agonią z powodu niezdolności zbliżenia się do Nieba i do bycia z Nim oraz z moim aniołem.

Bóg oczekiwał, że moja dusza otworzy się szeroko na Boże działanie Jego Świętego Ducha. Pragnął jej pełnego oddania się oraz tego, by wszystko co mogło przeszkadzać potężnemu działaniu Jego Świętego Ducha na zawsze zostało usunięte. Każde włókno mojego serca wołało do Niego, oddając Mu siebie. Wtedy natychmiast, bez wahania bramy Niebios otwarły się dla mnie, abym tam weszła, pozwalając Duchowi Świętemu rozpocząć Jego działanie we mnie. Oczyszczenie dokonało się. Na początku mojej misji, zaraz po dokonaniu tego oczyszczenia, Bóg natchnął mnie, ażebym notowała w zeszytach, numerowała stronice i zapisywała daty. Otrzymałam potwierdzenie, że było to zgodne z wolą Bożą, bo znajomy kapłan niemiecki, ojciec Karl, stwierdził, że byłoby dobrze zapisywać orędzia w zeszytach i notować ich daty...

Nie sądzę, abym mogła wyjaśnić powody, dla których Bóg nie natchnął mnie od razu do tego, abym od początku «otwarła» zeszyty, jak natchnął mnie do tego później. Nie umiem też wyjaśnić, dlaczego On pozwolił, żebym na początku zapisywała wszystko na małych kawałkach papieru. Nic na ten temat nie wiem.

Nie mam też zamiaru zgłębiać tajemnic i zamiarów Boga, by próbować znaleźć odpowiedź na to pytanie. Jemu spodobало się dać mi poznać tylko to, co chce, żebym wiedziała.

W międzyczasie mimo wszystko kontaktowałam się z kapłanami. Jednak przestałam mówić o orędziach temu, który je potępił i który wywołał tyle moich cierpień. Po jakimś czasie postanowiłam mu powiedzieć, że wciąż otrzymuję orędzia i że je zapisuję. Przypominam sobie, że zaprosiłam tego kapłana do domu, gdzie czułam się swobodniej, aby powiedzieć mu, że cały czas rozmawiam z Bogiem. Sądziłam, że powinnam go o tym poinformować. Powiedziałam o tym, choć z pewnością nie było to dla niego przyjemne. Jednak on poprosił mnie o pokazanie mu zapisków. Wtedy zamiast pojedynczych kartek papieru, jak wcześniej, pokazałam mu moje zeszyty. Na jego prośbę pożyczyłam mu jeden lub dwa. Nazajutrz otrzymałam od niego bardzo przykry list nakazujący mi spalenie wszystkich moich zeszytów i pójście do przyjaciół, którzy je czytali, aby wszystko wymazali ze swojej pamięci.

Wydaje mi się, że w jego zachowaniu rozpoznałam coś z działania szatana. Przekazałam przyjaciółom jego słowa i bardzo się na niego rozgniewali. Poszłam więc do niego, aby przekazać ich reakcje i odebrać moje zeszyty. Stwierdził, że teraz z pewnością Bóg wpadnie w gniew z mojego powodu i że pozostawi mnie na łasce losu. Powiedział też, że Bóg jest cierpliwy jeden lub dwa razy, lecz teraz, ponieważ nie posłuchałam, zostawi mnie demonowi.

Lekcje rozeznawania, jakich udzielał mi anioł, zaczęły owocować i stawały się dla mnie bardzo użyteczne w tym szczególnym momencie. Tym razem nie można mnie było zmylić. Odpowiedziałam kapłanowi na list. Stwierdziłam, że jego Bóg nie jest moim Bogiem, bo jego Bóg jest Bogiem okrutnym, szybko wpadającym w gniew, niecierpliwym, nietolerancyjnym, pozbawionym miłości. Jego Bóg przebacza tylko jeden lub dwa razy, a potem odwraca się plecami i wrzuca dusze do piekła, jeśli nie posłuchają. Tymczasem Bóg – którego ja znam, Ten, z którym codziennie rozmawiam, mój Bóg – jest samą Miłością, jest nieskończenie cierpliwy, wyrozumiały i czuły. Mój Bóg – który do mnie mówi, który pochyla się z Niebios – jest łagodny i pokorny, nieskory do gniewu, miłosierny i ogarnia moją duszę jedynie miłością. Mój Bóg, który nawiedza mnie codziennie w moim pokoju – Ten, którego on oskarża o to, że jest demonem – otacza moją duszę pokojem i ufnością. Mój Bóg karmi mnie duchowo, powiększając moją wiarę w Niego. Uczy mnie rzeczy duchowych i odkrywa przede mną Bogactwa Swego Serca.

Kapłan poprosił mnie wtedy, abym spróbowała jeszcze przez kilka dni nie pisać, aby zobaczyć, co się stanie. Spędziłam więc kilka dni nie pisząc, tak jak tego chciał. Modliłam się pytając, kto naprawdę mną kieruje w ten szczególny sposób. Pytałam, czy orędzia rzeczywiście pochodzą od Boga. On odpowiedział mi i jasno usłyszałam Jego słowa: «Ja, Jahwe cię prowadzę.» Nic więcej. Bóg odpowiedział mi stosownie do mojej modlitwy.

Nadal otrzymywałam przekazy. Pewnego dnia, 15 grudnia 1986, Bóg dał mi następujące orędzie: «Moja córko, cała Mądrość pochodzi ode Mnie. Czy pragniesz Mądrości?» Nie uświadamiając sobie tego, co Bóg mi ofiarowywał, odpowiedziałam Mu po prostu: «Tak, Panie». Powiedział mi wtedy, że da mi Mądrość, lecz że powinnam Ją zdobywać, jeśli chcę Ją mieć. Gdy zobaczył, że zastanawiam się, jak to zrobić, powiedział, że On jest Wszechmogący i że mnie pouczy. Zastanawiałam się nad tym, co Bóg mi ofiarował, i im więcej rozmyślałam, tym bardziej uświadamiałam sobie ogrom udzielonego mi daru. Uświadomiłam sobie, że nawet Mu nie podziękowałam!

Następnego dnia wyraziłam Mu więc moją wdzięczność, a On ponownie stwierdził, że muszę zdobywać Mądrość, w czym sam mi pomoże, i że nie powinnam się zniechęcać.

«Czy chcesz Mi służyć?»

Zauważyłam jeszcze jedną rzecz, to mianowicie, że Jezus coraz częściej zajmował miejsce anioła. Przychodził jako Najświętsze Serce. Pewnego dnia zaskoczył mnie Swoim pytaniem. Zapytał Mnie, czy chciałabym Mu służyć. Ogarnął mnie strach i zawahałam się. Nie pozwoliłam, żeby zostało to zapisane jak inne orędzia. Wystraszyłam się, że każe mi spakować walizki i opuścić dom, żeby wstąpić do klasztoru i zostać zakonnica. Nie byłam w ogóle na to gotowa i nie chciałam tego. Moim brakiem zaufania zawiodłam Go i zauważyłam Jego smutek. Ujawnił się on w tonie Jego Głosu, gdy powiedział: «Mogę przebywać w tobie, pomimo twojej zadziwiającej słabości.»

Było mi bardzo smutno, że Go zawiodłam, obawiałam się jednak niewiadomej. Jezus wypowiedział dokładnie takie słowa: «Jeśli będziesz Mi służyć, ujawnię w tobie jedynie mękę». Nie rozumiejąc, powtórzyłam: «...mękę...». Powiedział: «Tak, mękę. Czy chcesz...» Oderwałam rękę, aby nie pisać dalej, jednak wszystko słyszałam.

Całą noc zastanawiałam się nad tym. Potem podjęłam decyzję rzucenia się w to nieznane, postanowiłam zdać się na Jego Wolę. I tak sama powróciłam do Jego pytania. Zapytałam Go: «Czy chcesz, abym Ci służyła?» Natychmiast odczułam Jego radość. Odpowiedział: «Tak, chcę. Bardzo tego chcę, Vassulo. Chodź, pokażę ci, gdzie i jak możesz Mi służyć... Pracuj i służ Mi jak teraz. Bądź taka, jaka jesteś. Potrzebuję sług zdolnych Mi służyć tam, gdzie najbardziej brakuje miłości. Jednak pracuj ciężko, bo żyjesz wśród złych i niewierzących. Jesteś pośród nikczemnych głębokości grzechu. Masz służyć Bogu tam, gdzie panują ciemności. Nie zaznasz spoczynku. Będziesz Mi służyć tam, gdzie wszelkie dobro jest zamienione na zło. Tak, służ Mi pośród nędzy, pośród niegodziwości i nieprawości świata. Służ Mi pomiędzy bezbożnymi, pomiędzy tymi, którzy wyśmiewają się ze Mnie, pomiędzy tymi, którzy przeszywają Moje Serce. Służ Mi pomiędzy biczującymi Mnie, pomiędzy oskarżającymi Mnie. Służ Mi pomiędzy tymi, którzy ponownie Mnie krzyżują i plują na Mnie. Och! Vassulo, jak bardzo cierpię! Przyjdź Mnie pocieszyć!... Smuć się i cierp razem ze Mną, dzieląc Mój Krzyż...»

Od tego czasu Boże pouczenia następowały jedno po drugim i rozmowy z Nim stały się czymś codziennym. Trwają aż do dnia, w którym piszę te słowa. Bóg zapowiedział mi, że Jego charyzmat został mi udzielony aż do końca moich dni na ziemi.

WIKIPEDIA

Vassula Rydén, właśc. **Vassiliki Claudia Pendakis** (ur. 18 stycznia 1942 w Heliopolis) – chrześcijanka uznająca się za mistyczkę, która przyjmuje i przekazuje (na piśmie) orędzia skierowane do wszystkich ludzi na ziemi, zatytułowanych *Prawdziwe Życie w Bogu*. Urodziła się w prawosławnej greckiej rodzinie. W 1966 roku, w szwajcarskiej Lozannie, wyszła za mąż za luteranina. W czasie tego małżeństwa w latach 1971 i 1976 urodziła dwóch synów. Po opuszczeniu jej przez męża wzięła rozwód w listopadzie 1980 roku, który został zgodnie z prawem jej Kościoła uznany za usprawiedliwiony i całkowitą winą obarczył jej męża.

Tym samym w czerwcu 1981 roku ponownie wyszła za mąż za Szweda, luteranina Pera Rydén. Jest poliglotką, a jej głównym językiem jakim na co dzień operuje jest angielski.

Nawróciła się w 1985 roku, jak twierdzi za sprawą wewnętrznych natchnień w postaci pouczeń od Jezusa Chrystusa, Boga Ojca, Ducha Świętego, Matki Najświętszej oraz św. Michała Archanioła i zapisuje je jak dyktanda w języku angielskim.

Zapisała w ten sposób 110 zeszytów. Jej książki przetłumaczono na 48 języków, w tym na japoński i arabski. Spotykając się z ludźmi, mówi o swoim doświadczeniu Boga, o nawróceniu. .

BŁĘDNE I POBIEŻNE STANOWISKO KOŚCIOŁA

Watykańska Kongregacja Nauki Wiary sporządziła dwa dokumenty dotyczące Vassuli Rydén, skierowane do przewodniczących konferencji biskupich. Pierwszy, opublikowany 6 października 1995, stanowił odpowiedzi na pytania duszpasterzy, dotyczące oceny działalności mistyczki, zwracał uwagę na niejasny język objawień, na obecne w jej pismach treści, określane mianem millenaryzmu, a także – budzące u niektórych zastrzeżenia – przystępowanie Rydén do sakramentów w trakcie liturgii w Kościele katolickim, sprawiające problemy ekumeniczne, jako że jest ona wyznania prawosławnego.

Autor noty – ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kardynał Josef Ratzinger – stwierdził, że „trzeba nie tylko zwrócić uwagę na podejrzany charakter zewnętrznych form, w jakich dokonują się owe rzekome objawienia, ale także podkreślić zawarte w nich pewne błędy doktrynalne”. Niejasny język teologiczny obecny w wypowiedziach Rydén może jego zdaniem prowadzić do pomieszania właściwych imion i funkcji Boskich Osób. Korespondencja pomiędzy Kongregacją Nauki Wiary a Rydén zaowocowała wydaniem dokumentu, przedstawionym kilku konferencjom episkopatów.

Zważywszy na to, że mimo pewnych aspektów pozytywnych ogólny rezultat działalności Vassuli Rydén jest negatywny, Kongregacja wzywa biskupów, aby należycie pouczyli swoich wiernych oraz by na terenie swoich diecezji nie dopuszczali do rozpowszechniania jej idei. „
” Apeluje także do wszystkich wiernych, aby nie uznawali pism i wypowiedzi pani Vassuli Rydén za nadprzyrodzone oraz by zachowali czystość wiary, którą Chrystus powierzył Kościołowi.

— „*L'Osservatore Romano*” (Watykan, 6 października 1995; wyd. pol., 1/1996, s.66)

Zwolennicy Vassuli Rydén utrzymują że Watykan nie zwrócił uwagi na to, iż Rydén postępuje zgodnie z zaleceniami soboru watykańskiego II w odniesieniu do przedstawicieli Kościołów wschodnich. Podstawą prawną jej postępowania jest kanon 844 §3 kodeksu prawa kanonicznego. Kodeks ten podpisany został przez Jana Pawła II 25 stycznia 1983 r. Po opublikowaniu tej noty Jan Paweł II polecił Kongregacji sformułować dokument o *Badaniu prawowierności nauki*, który wyznaczył odtąd ściśle określone reguły kontaktu Kościoła z autorami, których pisma wymagają teologicznych wyjaśnień. Jan Paweł II zaaprobował ten dokument 30 maja 1997.

Kościół Katolicki potwierdził swoje negatywne stanowisko wobec autorki w opublikowanym 29 listopada 1996 oficjalnym komunikacie dla prasy, a także w liście otwartym dla Przewodniczących Episkopatów z 25 stycznia 2007.

Rosnące zainteresowanie Orędziami sprawiło, że Kongregacja Nauki Wiary zaleciła początkowo wiernym ostrożność wobec pism nieznannej mistyczki. Jednak napływ świadectw zmusił Kongregację do weryfikacji stanowiska. W maju 1996 r. kard. Ratzinger zezwolił na rozpowszechnianie Orędzi pozostawiając wiernym wolność ich osądu, a w roku 2004 ukazała się drukiem obszerniejsza dokumentacja pt. Wyjaśnienia z Kongregacją Nauki Wiary. Była ona efektem prowadzonych z Vassulą rozmów wyjaśniających poszczególne tematy orędzi.

<http://vassula.pl/http-wwwvassulapl-kim-jest-vassulahtml.html>

Orędzia od Ducha Świętego

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy : Prawdziwe Życie w Bogu - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; **Imprimatur:** Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

22.04.98 zeszyt 93

Vassula Ryden: *To Boże Orędzie, które Jezus zapowiedział dzień wcześniej zostało mi dane przez Trzecią Osobę Boską Najświętszej Trójcy: przez Ducha Świętego. Boża Łaska wzywała mnie od czasu do czasu, żeby pisać. Zakończyło się to 29 lipca 1998.*

Mówi Duch Święty: – Pokój niech będzie z tobą. Temat, jaki właśnie mam ci objawić dla chwały i dla pożytku Kościoła . Konieczne jest, żebym ujawnił te bogactwa twoim braciom i siostram, aby i oni karmili się tymi niewyczerpanymi bogactwami.

One płyną obficie, żeby Kościół z nich korzystał. Teraz skieruj swe myśli i zwróć swą uwagę całkowicie na Mnie.[17] Dla tego wzniesłego tematu, jaki w sposób Boski ci objawię, będziesz musiała pozwolić, że przeniknę twój umysł i dam ci wzniosłe światło zrozumienia. Pochylę się w Mojej życzliwości, żeby mówić nie tylko do ciebie. Sam ten Cud udzieli Swego Poznania całej ludzkości.

Kto będzie czytać te słowa bez przygotowania i bez trwania w prawdzie, ten ujrzy w tym wszystkim absurd, gdyż – przyzwyczajony do chodzenia z Jałowością – nie zostanie poruszony. Dla tych jednak – którzy szukają raju w prostocie serca i którzy nie wystawiają Mnie na próbę – wyleję Moje Światło. Moje Promienie oświecą ich. Wtedy wytyczę w nich Moją drogę i oczyszczę ich. A kiedy drżąc dojdą do uznania swej nieczystości i grzechów, wtedy z jękiem, brzęącym jak płacz nowo narodzonego, urodzą się do nowego życia we Mnie. Po zdobyciu ich przez Błogosławieństwo wleję w nich jakby ożywiającą Rzekę.

Pozostanę w nich, troszcząc się o nich. I Ja Sam będę Tym, który ich przyoblecze w weselne szaty, koronując ich Moim Bóstwem, królewską koroną wspaniałości, diademem piękna Rąk Trójcy. Nikt nie jest godzien takich zaszczytów, lecz w Mojej niewypowiedzianej Miłości rzekłem: “Teraz noc musi ustąpić przed światłem, a występki przed cnotą”.

Wtedy, tchnąwszy życie w te dusze, ześlę z Mojego chwalebne Tronu Mądrość, żeby stała się ich cudem. Wtedy wszystko – co było starte na popiół w jałowości tej ziemi w czasie tych lat – Ja, w Mojej Boskiej życzliwości ożywię i sprawię, że zakwitnie każdy, kto tego pragnie. Po Moim przejściu przez was wszystkich nie będziecie już więcej ograniczeni do widzenia w sposób, w jaki spostrzegacie teraz. Lecz w sposób najbardziej niewysłowiony i najbardziej boski ujrzycie Moje Światło i przenikniecie nawet sprawy Boga, które są przed wami zakryte, bo zobaczycie rzeczy w Moich promieniach.[19] Całe wasze ciało rozbłyśnie promieniejącym Światłem.

Ja będę Lampą waszego ciała,[20] która napelni je wspaniałościami Naszego Królestwa. A są nimi: mądrość, łagodność, miłość, miłosierdzie, radość, pokój, cierpliwość, wierność, prawdomówność, dobroć i uprzejmość. Od początku uczyniliśmy was na obraz Naszej Własnej Natury.

Teraz ziemia jęczy w bólu, sama siebie karząc, wzdychając i krzycząc, zmęczona Moim niebytem, płacząc i dusząc się z braku powietrza,[21] obrastając grzybem na zewnątrz i gnijąc we wnętrzu. Tak, ty [ziemio] przestałaś istnieć... Pójdź, Moja Vassulo, to wystarczy na teraz. Bądź jedno ze Mną!

Vassula Ryden: *Tu Duch Święty przerwał Boskie dyktando i dał mi do zrozumienia, że będzie kontynuował Swe Orędzie później.*

7.06.98, Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, zeszyt 93

Vassula Ryden: *Duch Święty kontynuuje Swe Boskie Orędzie z 22 kwietnia 1998:*

Duch Święty: – Ach! Moja Vassulo... Wybrałem cię i nie odrzuciłem, choć ty także przestałaś istnieć. I tak się stanie: w ten sam sposób ukazę Moją niewysłowioną miłość i Moją Boską moc każdemu, kto tego pragnie. W tych dniach zstępujemy jako trzej Świadkowie: Ja z Ojcem i Synem. Bóg Ojciec jest Duchem [31] i On Mnie wysyła: Mnie, Ducha Prawdy,[32] żebym był z wami na zawsze i doprowadził was do pełni Prawdy. Słowo Boże, Światło i Zbawiciel, Ten, który istniał od początku, będąc najbliżej Serca Ojca, zaświadczył [o Ojcu] i dał wam Go poznać.

Czy nie czytaliście, że Słowo Boga jest żyjące i skuteczne i daje świadectwo na ziemi, jak Ja i Ojciec dajemy świadectwo? A Ja, Święty Duch Prawdy, który was prowadzi do pełnej Prawdy,[34] daję świadectwo przez Słowo.[35] Tak zatem jesteśmy trzema Świadkami i jesteśmy wszyscy trzej zgodni, jak jesteśmy Jednym jedynym [36] Bogiem, z jedną Wolą, jedną Mocą i jednym Panowaniem. Jakież to Obraz Mnie, stworzenie, wymyślasz sobie, a wciąż Mnie nie znasz?...

Vassula Ryden: – O, niewysłowione Piękno Światła! Twoje Boskie Oczy były łagodne i uśmiechnięte.[38] Uśmiechnąłeś się do mnie i ja też zaczęłam się do Ciebie uśmiechać. Twoje Oblicze, o Najświętszy, ma anielski wdzięk. Twoja Święta Twarz promieniowała miłością i czystością i była bliżej mojej niż kiedykolwiek dotąd. Nie byłam nawet pogrążona w głębokiej medytacji, kiedy Ty zaskoczyłeś mnie ukazując mi Siebie. Miłość Twego spojrzenia krzyżującego się z niewypowiedzianą czułością z moim była jak roziskrzona gwiazdy. Twoje Oczy były jak turkusowe przejrzyste morze, pełne pogody. Cóż mogę powiedzieć o nich ja, biedny robak? Twoje Boskie Oczy, mój Panie, są jak ocean miłości, raj komu bez jego zasługi zostało dane kontemplowanie ich...

Duch Święty: – Jakże jesteś błogosławiona, ty, której uszy otwarłem. Niech twoje drogi pozostaną proste w Naszej Mądrości, abyś mogła wypełniać Naszą Boską Wolę. Zдай się na Mnie, umiłowana, gdyż to Ja doprowadzę tak wielu, jak to tylko możliwe, do zjednoczenia z Naszą Jednością i włożę w nich Światło, aby zostali napelnieni całkowitą pełnią Naszej Trynitarnej Boskości. Przyjdźcie i dowiedzcie się: w doświadczeniach Ja zawsze jestem z wami. Ja jestem waszym Pocieszycielem i tam, gdzie jest rozpacz, pocieszam i uzdrawiam. Ja jestem Dawcą Życia. Ja was odnawiam, żeby wasze duchowe skłonności – tak bardzo przeciwne Bogu i jeszcze tak bardzo ludzkie i światowe, prowadzące dusze do śmierci – mogły być przemienione i przebóstwione w Mojej Boskości i Szlachetności i żeby stały się jak u aniołów i świętych.

Mogę przemienić wasze uwięzione myśli i wyzwolić je, żeby one i wasze wypowiedzi dotyczyły jedynie rzeczy duchowych. Ja jestem odtrutką na śmiertelny pocałunek szatana. Ja jestem odtrutką na samą śmierć... To prawda, że bez Mnie wasze ciało jest martwe. Dzięki Mnie jednak wasze ciało jest żywe i we Mnie i przez Mnie będziecie uznani za dzieci Boże. To dlatego powinniście Mi pozwolić królować w waszych sercach i uczynić was córkami i synami Najwyższego. Pismo mówi:[39] «Błogosławieni czystego serca, gdyż oni ujrzą Boga».

Ciało jest ciałem i widzi na sposób ciała. Temu jednak, który jest zrodzony z Ducha, dana jest wizja Boga pozwalająca mu Go uchwycić, rozpoznać i przeniknąć w Jego głębokości. Zatem przyjdźcie i przyspieszcie waszego kroku. Bądźcie ufni i przyjdźcie do Mnie, a Ja was przemienię z buntowników w istoty prawe. Doprowadzę wasze dusze do uświęcenia. Wtedy grzech nie będzie miał już nad wami żadnej władzy. Grzech jest w was jak zły pan. Nie powinniście dawać temu panu żadnej okazji, w żadnych okolicznościach, do panowania nad wami.

Jednak Ja, który jestem źródłem wszystkiego co dobre, mogę pokonać waszego złego pana, jakim jest grzech, gdyż Moje Prawo to Prawo Dobroci i Życia, zwyciężające wszelkie wasze złe skłonności. Przyjdźcie znaleźć Mnie w prostocie serca i przywiążcie wasze serce do Mnie. Nie przychodźcie do Mnie z nieufnością ani z błyskotliwą światową przemową. Nie zbliżajcie się do Mnie próżni, występni lub fałszywi. Żaden z przychodzących w taki sposób, nigdy Mnie nie posiadał ani Mnie nie ujrzał. Jednak dusze, które chodzą w światłości skruchy i niewinności nie zostaną pozbawione Mojej Obecności. Głębokości Boga to bogactwa, które nie są z tego świata. Zachowanie ich bez Mnie jest niemożliwe. Przeniknięcie zamiarów Boga lub pojęcie Jego sposobów [działania] jest bez Mnie niemożliwe. Jeśli jednak uznacie Mnie w waszym sumieniu,

wtedy Ja – przenikając waszą inteligencję – ukształtuję was we Mnie, abyście się Nam podobali rzeczywiście. Wasze zdanie się na Mnie to jedyny sposób, dzięki któremu mogę przemienić waszą myśl. [Czyniąc to] posiadziecie myśl Chrystusa, odkryjecie Naszą Wolę i będziecie wiedzieć, co jest dobre i czego My pragniemy, czego uczynienie jest rzeczą doskonałą.

Zatem nie pozwalajcie waszemu ciału protestować... Choć wydaje się, że jestem Kimś niedostępnym dla oka i niedosięgłym, absolutnie nigdy nie widzianym, to jednak pozwalam się zobaczyć w pełnej jasności. Wypowiadam słowa Mądrości i jak przyjaciel, który zwierza się przyjacielowi, powierzam wam Moje tajemnice, żadnej przed wami nie ukrywając. Ukazuję Siebie, stając naprzeciw was i – chociaż Bezkształtny – przyjmuję kształt w waszym duchu.[40] Ach! Vassulo, jestem doskonałym odbiciem wiecznego Światła i jak w nieskalanym zwierciadle Moja Wspaniałość powiększa się w całym stworzeniu. Oto teraz jestem dla ciebie poznawalny także w ten sposób,[41] jednak nie tracę Mojej transcendencji.

Napełniam cię Moim Poznaniem, chociaż ten zalew transcendentnego światła, jakie na ciebie wylewam, przewyższa to, co możesz w sobie zawrzeć.. To jest sposób, w jaki rozwijam Moje Światło w waszych duszach, nakazując, by wszystko w was było dobre, abyście wy z kolei odzwierciedlali Moją Dobroć i wzrastali w cnocie.

Przypisy :

To było powiedziane do mnie. Dosł.: „divinized and deified”. [19] Duch Święty zapowiada nam „epokę Ducha”.

W J 16,12-13 Jezus powiedział uczniom: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz (jeszcze) znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy...” Nie zakończyło się więc działanie Boga prowadzące nas do lepszego zrozumienia Bożej prawdy. W tej chwili ujrzałam oblicze zalane światłością, piękniejsze niż oblicza aniołów. Bezkształtny [Duch] przyjął kształt. W czasie tej wizji Ducha Świętego – który ze Swej Nieskończonej Miłości chciał mi ukazać Siebie (dar niezasłużony dla niegodnej istoty, jaką jestem) – moje serce się rozradowało. Za każdym razem, gdy powraca mi wspomnienie tej wizji, moje serce cieszy się na nowo. Ono nie znika z mojej pamięci. Ta wizja Jego Świętego Oblicza pozostanie we mnie na zawsze. [38]

Choć cała Jego Twarz była pełna wdzięku, to szczególnie Oczy przyciągnęły moją uwagę, wywołując moje zaskoczenie i podziw. [39] Zob. Mt 5,8. [40] W tej chwili na nowo miałam tę samą wizję: wizję Oblicza Ducha Świętego, zalanego niepowtarzalnym światłem. [41] Ukazując mi się i pokazując Swe Oblicze. [42] To znaczy, że przewyższa to moje zdolności.

21.06.98 zeszyt 94

Ciąg dalszy: Vassula Ryden: – Ach! Moja radość jest wielka w tej chwili. Ty napełniasz moją duszę nie tylko Swym transcendentnym Światłem, lecz także Radością.

Duch Święty: – Tak, Moja umiłowana, Moim bogactwem jest także Radość.

Vassula Ryden: – *Ty jesteś moją Pocięką w chwilach niepokoju i w czasie bóleści. Ty pocieszasz moją duszę, o Doskonały. Swą kochającą Czulością stale towarzyszysz mojej duszy. O, chwalebny Tronie, mój Boże, Najwyższy od całej wieczności, przyjdź wykorzenić każde zło, które znajduje się w Twojej świątyni. Okaż mi Współczucie, ukaz mi Twe Święte Oblicze...*

Duch Święty: – Moja życzliwość jest z tobą, Moje słabe dziecko. Objawiłem tobie i innym myśl Chrystusa, Chrystus zaś objawił ci myśl Ojca. Nie wążp w Moją moc. Nie wążp w Moją łaskę, jakiej ci udzieliłem, ażebyś była zdolna usłyszeć Mnie, zrozumieć Mnie, a tym razem – popatrzeć na Mnie. Moją łaską opróżniłem cię i napełniłem cię Sobą samym. Bądź więc radosna. Chcę byś zawsze była radosna, gdyż niebo jest twoją ojczyzną. Vassulo, przez te wszystkie lata cieszyłem cię melodią Mojego Głosu, najpierw w twoim sercu i w twojej myśli. Następnie przyznałem ci jeszcze jedną niezasłużoną łaskę: patrzysz teraz na Mnie w tym wyjątkowym ujawnieniu się. Jestem twoim Pomocnikiem, lecz Ojciec i Chrystus są nimi także. Kontemplowałaś obecnie Tego, który przenika wszystkie istoty.

Tak długo, jak długo będzie nimi kierował Zły i będą lgnąć do tego przemijającego świata, pozostaną dla nich Kimś nie znanym. Ja jestem wewnętrznym Źródłem. To we Mnie powinniście złożyć wasze nadzieje i [Mnie powierzyć] wasze zjednoczenie. Ja jestem Źródłem Nadziei, Wiary i Miłości i Mądrości. Nieskończenie bogaty szczerzę się Moją chwałą. Ja jestem Duchem ożywiającym powstającego [z martwych] Syna i tchnieniem ożywiającym wasze śmiertelne ciała. I ciebie, żyjącą dla Nas, ożywi Moja Boska Moc, żebyś była przeznaczona do chwały. Nie tylko cię wskreszę, lecz uwolnię przed tobą drogę, żebyś weszła do Naszej chwały, stając się Naszym przybranym dzieckiem i dziedzicem Naszego Królestwa. Powiedziałem ci, że to Ja jestem źródłem Nadziei. Jeśli Mnie przyjmiesz jako twego Pomocnika, przyjmiesz Nadzieję. Ja zaś – jako Ten, który wie, jak wyrazić twe błaganie – wyrażę je słowami Mądrości i zgodnie z Naszą Myślą: w sposób, jaki będzie Nam miły. Ja jestem twoją Nadzieją, odkąd w tobie ustanowiłem Moją Siedzibę.

Ciesz się nadzieją, że Ja cię ocalę i wzniosę. Ciesz się wolnością, jakiej Ja ci udzielam, i posiadaj Mnie, jak i Ja ciebie posiadam. Wtedy, dopiero wtedy Moje Królestwo rozpocznie się w tobie... Rozpocznie się, gdy twoja dusza stanie się tak piękna jak małżonka obleczona w weselną szatę dla oblubieńca. Wtedy uświadomisz sobie ze łzami w oczach, że nie byłaś stworzona po to, aby pozostać niezamężną, lecz byłaś Moją oblubienicą, a Ja, Duch Święty – twoim Oblubieńcem, Małżonkiem całej ludzkości. Ja uświęcę twą duszę Moim objęciem i królewską szczodrością. Czy zapomniałaś, Moja umiłowana, jak w nocy, na krótko przed naszymi zaślubinami, twoja dusza tęskniła za Mną i jak twój duch Mnie szukał?

Wszystkie dusze, z którymi jestem zjednoczony, stają się oblubienicami. Naszą zażyłością pociągamy je ku Nam i stajemy się dla nich Oblubieńcem w każdym dniu ich życia.

A one, zakochane w Nas, ufnie powierzają Nam siebie i to w sposób tak pełny, że pachną Naszą Boską Miłością, stając się jedno z Nami... Teraz, Moja bardzo droga duszo, miej odpoczynek we Mnie i pozostań Moim tryumfem.[1] Wraz z Ojcem i Synem mówię ci: Błogosławimy cię za to, że Nam poświęciłaś swój czas i że Nam służyłaś.

22.06.98 zeszyt 94

Ciąg dalszy: – Pójdź, córko... Ja jestem w tobie wewnętrznym Źródłem mocy. Jego najśłodsze melodie, wyśpiewywane dla ciebie, odbijają się echem w każdym narodzie. Czyż nie napisałem dla ciebie, Moja gołębico, tysięcy stronic miłości, rad, pouczeń, żebyś się stała zdolna ukazać Prawdę temu zubożonemu pokoleniu? Czy nie napełniłem ciebie, Mojej oblubienicy, świętymi słowami, abyś umiała odpowiedzieć stawiającym ci pytania? To dla Mnie oddychasz, skąpana Moim Światłem. To we Mnie poruszasz się i jesteś,[2] nigdy nie przestając być, gdyż Mój Majestat góruje nad ziemią i nad niebiosami, i nad wszystkim, co w nich się znajduje. A z Moich Ust pełnych łaski płynie bogactwo i cześć, ubogacając wszystkich, którzy Mnie kochają. Ubogaca ich poznanie Nas jako Trójcy, a jednak Jednego [Boga] w jedności istoty. To właśnie Ja stworzyłem najskrytszą głębię twego bytu i Ja cię umieściłem w łonie matki. I kiedy co dnia, w radosnym uniesieniu, obserwowałem, jak twe kości nabierają kształtów, formując się w tajemnicy, już świętowałem nasze zaręczyny. Powiadam ci, że gdybym znalazł twego ducha spragnionego i złaknionego poznania Mnie – Mnie, który od twych narodzin byłem tak niecierpliwy, żeby cię osiąść i zaślubić – pomknąłbym ku tobie na pierwsze zaproszenie.

Ja jestem Bramą, przez którą wchodzi cnoty. [3] Ja stanę się twoim osobistym Pomocnikiem oraz Towarzystwem i także twoją rodziną, twoim bratem, twoją siostrą. Ja stanę się Tym, który cię poniesie.[4] Ja stanę się twoim amen dla Amen [5] i twoją pieśnią dla Tego, który teraz śpiewa ci hymn... Ja ci objawię, Moja oblubienico, to, czego ciało i krew nigdy nie będą mogły ci objawić.

Ja ci ukazę największą głębię twego serca i także głębokości myśli Boga. We Mnie rozradujesz się wolnością. Beze Mnie twoja dusza pozostanie zniewolona i wpadnie w zasadzki demona, który cię uwięzi. Zatem nie patrz na nikogo innego, Moja droga, jak tylko na twego Boga Trzykroć Świętego. Niech nikt inny na ziemi nie daje ci takiej radości, jak Ten, który karmi cię mlekiem Życia ze Swych Źródeł.

Złóż wiarę w Bogu i otocz chwałą Imię Ojca. Zachęcaj twe pokolenie do dojścia do poznania Ojca. Powiedz im, że On jest Ojcem łagodnym i Bogiem pociechy. Rozszerzaj poznanie Go, a Ja będę z tobą. Powiedz temu pokoleniu, że Imię Amen napęlnia cały wszechświat najsubtelniejszym z zapachów i najdelikatniejszą wonią. Bądź jak gazela, biegnij szybko poprzez wąwozy, przemierzając doliny z Naszym Słowem, a Ja będę z tobą.

Choć będą jeszcze kierować ku tobie ogniste strzały, dlatego że otrzymałaś ode Mnie Słowo Boże, bądź śmiała, gdyż Ja jestem twoim pancerzem. Nadal rozsiewaj słodką woń, wydzielając ją nad każdym narodem. Nie zapominaj, że Ja jestem twoim łagodnym Umiłowanym, Panem Bogiem, ty zaś – stworzona przeze Mnie w tym zamiarze – jesteś Moją oblubienicą, należąca teraz do Moich Królewskich Domowników. Ja jestem Objawieniem [8] Syna, Syn zaś jest Objawieniem Ojca. W Naszej doskonałej Mądrości przyznaliśmy temu pokoleniu i pokoleniom przyszłym różnorodne łaski, jakich nigdy dotąd nie było w historii.

Dla ich zbawienia wzbudzę proroków, żeby im pomóc pojąć Naszą Boską Wolę i dojść do najpełniejszego poznania Jej. Dałem im ciebie całkowicie, żeby ich przez ten Kantyk napomnieć, pomóc im Nas zrozumieć i poznać oraz wejść na drogę zbawienia.

Czy Pisma nie pouczają was o miłowaniu cnoty? Gdybyście Mnie szukali w prostocie serca, nie wystawiając Mnie na próbę, wtedy Ja w Mojej życzliwości zstąpiłbym z nieba jak błyskawica do waszych ciał i byłbym waszą lampą.

Dowiedzieliście się, że lampą waszego ciała jest wasze oko. Jest nią istotnie, gdyż oko chore nie widzi i ma [przed sobą] tylko ciemność, oko zaś zdrowe sprawia, że spojrzenie jest jasne – oświetla wzrok. Ja jestem tą Lampą. Kto ma Mnie w sobie, nie będzie szukał występków, lecz prawdziwych cnót. Ja jestem prawdziwą Lampą waszego ciała. Ona napęlnia całe wasze ciało bogactwami i wspaniałościami Naszego Królestwa. Tymi skarbami i wspaniałościami są cnoty. Gdzie jest Światło, tam jest cnota. Gdzie jest Ciemność, tam jest występki.

Kochaj cnotę. Na początku, Vassulo, prosiłem cię o to, żebyś prowadziła święte życie i była świętą. Radziłem ci również, żebyś głęboko we Mnie zapuściła swe korzenie.

Wtedy nie będziesz kołysać się na wietrze i żadnej z twoich gałęzi nie złamie w żaden sposób burza. Twój owoc będzie wtedy obfity, wystarczający dla wykarmienia wielu i całych pokoleń.

Jeśli pozostaniesz Nam wierna, wtedy – jak ci powiedziałem – udzielię ci łask szczególnych. I uczyniłem to. Umieściłem cię we Mnie jak królewski klejnot i zwróciłem się ku tobie. Orzeźwiłem cię i nasyciłem, żebyś wzrastała w cnocie. Dałem ci cnoty takie jak: miłość i cierpliwość, mądrość, poznanie, siła i wytrwałość.

Chrystus ofiarował ci Swą cierpliwość i równocześnie łaskę i nadzieję. Dla zbudowania twojej nadziei, że pewnego dnia świętość zostanie nagrodzona, pouczyłem cię, jak znosić ze świętą cierpliwością wszelkie próby, jakim jesteś poddawana. Usiłowałaś Nam się podobać w swej ludzkiej kruchości. Wtedy pochylił się nad tobą i pokochaliśmy cię. Mądrość jest udzielana prostym dzieciom. I My, w Naszej Trynitarnej Świętości, znalazłszy prostotę serca, pouczyliśmy cię, że musisz zdobywać Mądrość. My ci w tym jednak pomożemy. Powiedzieliśmy ci, że pomożemy ci naśladować Nas i być Naszym żyjącym ołtarzem, na którym złożymy Nasze poznanie, abyś Nas zrozumiała i poznała. Usiłowałaś Nam się podobać i w tobie znaleźliśmy pociechę. Ja jestem Duchem, który poucza cię i daje umiarkowanie. Duszo, niech twe iskry rozpalą się jeszcze mocniej.

Dałem ci cnotę męstwa,[25] żeby była podstawą wszelkich innych cnót w tobie, bo przygotowałem twą duszę do tej walki dzisiejszego czasu, w której dobro jest przekształcane w zło. Na początku Chrystus – tak jak i Ojciec – pouczyli cię przeze Mnie, że wyślemy cię, umiłowana, do niekzemych głębin grzechu: tam, gdzie ci, którzy ponownie krzyżują Chrystusa, noszą jak koronę bezprawie i występku. Ukazaliśmy ci w wizjach wlanym w twój umysł, że wyślemy cię do gniazda zmij.

Z cnotą ufności w Nas, połączoną z cnotą męstwa, zniesiesz to i wytrwasz. Dzięki tej cnocie zniosłaś wszelkie niesprawiedliwości, wszystkie trujące strzały, którymi w ciebie ciskano, zniosłaś wielkie próby przez wzgląd na Nasze Imię. I choć wielu zadawało ci kłam, jednak nie zdołało cię złamać. Chociaż z zewnątrz wydajesz się krucha, uczyniłem twe wnętrze mocne. To dowodzi, że to Ja jestem w tobie i że twa cnota ma naprawdę korzenie w Prawdzie.

Bądź silna i okaż się godna bycia Moją oblubienicą, zaślubioną Prawdzie. Dzięki Mojemu Duchowi męstwa bądź wytrwała i silna, żeby nadal nieść świadectwo Prawdzie, gorliwie i odważnie. Dzięki tej cnocie, którą dawałem męczennikom Moją łaską, możesz pokonać wszystkich krytykujących cię i wszystkich tych, którzy nigdy nie przestali ogłaszać śmierci Mojego anioła.[28] Nadal będziesz jaśnieć jak słońce w Naszej Trynitarnej obecności i w każdym narodzie, do którego cię wyślemy.

Ja daję im serce wojowników, żeby prowadzili dobrą walkę wiary i sprawiedliwości i włączyli się do duchowej walki .

Umiłowana oblubienico, z Moich Ust i dzięki łasce, w sposób niewysłowiony dowiedziałaś się teraz o tym, co Nas dotyczy. Pouczałem cię – dla obalenia herezji i tego, co je przypomina – że poznanie Boga przeze Mnie to poznanie trynitarne. Przeze Mnie przebóstwuję tych wszystkich, z którymi jestem związany i którzy już nie mówią zgodnie z własną myślą, lecz w sposób, w jaki Ja mówię. Oni nie widzą już swoimi oczyma, lecz w sposób, w jaki Ja widzę wszystko. Ich działania staną się Moimi działaniami.

[15] My jesteśmy ziarnem, nasieniem – potomstwem Boga. [16] Czyli czystością, łagodnością i delikatnością. [17] Na ziemię. [18] Do dusz. [19] Karmić duchowo. [20] Uczynić nas czystymi jak lilie. [21] Jego Świętą Obecnością. [22] Nagle wizja Jego Świętej Twarzy pojawiła się na nowo w moim umyśle. Pozostała wryta w mojej pamięci tylko dzięki Boskiej mocy Ducha Świętego. Słowa Boga są jak hymn i Boga słucha się jak hymnu. [30] Chodzi tu być może o to, że pierwsza część tego Dzieła została podyktowana w większości przez Boga Ojca, druga – przez Syna, Jezusa Chrystusa, a obecna trzecia – przez Ducha Świętego. Razem stanowią całość przekazaną Vassuli przez Boga w Trójcy. (tłum.)

Fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy :
„Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)
Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; Imprimatur:
Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

Poście. Post wam pomaga.(19.08.88)

26.04.88 zeszyt 24

(...) – *Małenka, pozostań pod Moim Płaszczem. Blisko Mnie jesteś chroniona przed atakami szatana. Tak, on podwaja wysiłki, wznosząc przez swe zabiegi wszelkie rodzaje zasadzek. Tropi cię bez wytchnienia, Moje dziecko. Przepęłnia go wściekłość z powodu wszystkiego, co ma nadejść. Mówię ci to, Moje dziecko, abyś podwoiła modlitwy.*
– *Panie, czy chcesz, abym pościła? Czy to pomoże, Panie?*
– *Pościłabyś?*
– *Jeśli tego pragniesz.*
– *Pragnę tego. Pójdź. Pomogę ci w tym. (...)*

20.02.89 zeszyt 31

(...) Powróćcie do Mnie całym sercem. Poście i nawracajcie się. Otwórzcie przede Mną wasze serca, a Ja was ulecę. (...)

1.03.89

(...)W tych dniach Wielkiego Postu wasze modlitwy są bardziej niezbędne niż kiedykolwiek. (...)

3.03.89

(...) Przyjdźcie do Mnie z modlitwami. Bądźcie święci, nawracajcie się i poście, zamiast napęłniać dusze próżnymi iluzjami, a potem zupełnie odwracać się do Mnie plecami, bo nie zadowolam waszego ducha... (...)

8.03.89 zeszyt 32

(...) – Jestem. Poprowadziłem cię, abys przeczytała Księgę Jonasza, pragnę bowiem, abys ty i Moje dzieci zrozumiała, że Ja mogę zawsze złagodzić Karę czekającą to złe pokolenie. Nie chcę, by Mój Kielich Sprawiedliwości przepelniał się, jak dzieje się to teraz. Zatem mówię wam: nawracajcie się, poście i bądźcie święci!

– Panie?

– Jestem.

– Panie, są tacy, którzy poszczą, nawracają się i próbują się zmienić. Czy to nie wystarcza? Czyż nie jesteśmy na dobrej drodze? [2]

– Moja Vassulo, wielu znajduje się na drodze zatracenia z powodu zła, które się w nich nagromadziło. W swym wnętrzu są oni jak noc.

– Jak możemy uświadomić każdemu, że jesteśmy na skraju nieszczęścia? Większość nawet tego nie podejrzewa!

– Ponieważ Mój Duch jest niszczony i tylu Moich tłumi Moje ostrzeżenia – gasząc Mojego Ducha, traktując prorocтва z lekceważeniem i prawie z przyjemnością ogłaszając, że objawienia Naszej Obecności są fałszywe – nie będę znosił tego dłużej. Moja Sprawiedliwość zwycięży... Dziś jeszcze przychodzę do was jak Bardzo-Miłosierny Przyjaciel, lecz jutro zstąpię na was jako surowy Sędzia. Ci, którzy zabijają Mojego Ducha, ośmieszają Moje błogosławieństwa, są Kainami dzisiejszych czasów. Złagodzę Moją Sprawiedliwość tylko wtedy, jeśli zostaną podjęte ogromne akty wynagrodzenia(za te zbrodnie i grzechy).

Święty Michał Archanioł: – Dziecko Boże, dla Boga wszystko jest możliwe. Powinny być dokonane wielkie akty wynagrodzenia. Jeśli wasze pokolenie nawróci się, Święty Świętych złagodzi Swą Karę. Niech ci, którzy mają uszy, słuchają, bowiem Jego Miłosierdzie rozciąga się z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy Go słuchają.

23.04.89 zeszyt 33

JEZUS: – Jestem Panem, który cię kocha. Nakarmię cię na oczach twoich prześladowców. Błogosławieni bądźcie wy wszyscy, którzyście usłyszeli i rozpoznali Wołanie Pasterza.

17.07.89 zeszyt 34

(...) – Godzina Sprawiedliwości wkrótce nadejdzie. Bądźcie więc gotowi stanąć przede Mną jako Sędzią. Moje córki i Moi synowie, wyzwoliłem was z łańcuchów, które łączyły was ze śmiercią, i z wielkim Współczuciem poprowadziłem was, wyzwoliłem od zła. Ukazałem wam Moje Serce oraz to, jak zostało przeszyte przez waszych przodków. Złożyłem Siebie w ofierze, aby was wybawić. Wasza epoka prowokuje Mnie nieustannie, a jednak Ja z wielkiej Litości pozwalam Mojemu Duchowi Łaski przypominać wam Moje zasady. Moje Miłosierdzie rozciąga się dziś z jednego krańca ziemi na drugi. Słuchajcie dziś Mego Głosu, przyjmijcie dziś Moje Miłosierdzie. Proszę was uroczyście, abyście modlili się sercem, pościli, okazywali skruchę, abyście kochali się wzajemnie, przemieniali się w żniwo całkowicie nowe, abym mógł ukazać Swą Chwałę poprzez wasze przemienienie.

(...) We Mnie pokładajcie ufność, miejcie Wiarę i kochajcie Mnie. Żyćcie w świętości, bo Ja jestem Święty. Poście i wynagradzajcie. Nawracajcie się i codziennie ponawiajcie akt całkowitego oddania Mi siebie. Oddajcie się w Moje Ręce, a Ja uczynię z was żywe kolumny światła. (...)

– Ach! Vassulo, pocieszasz Mnie już przez pragnienie pocieszania Mnie. Stworzyłem cię, abyś Mnie pocieszała. Stworzyłem cię, abyś dawała Mi wytchnienie, kochała Mnie i dzieliła ze Mną cierpienia. Pamiętaj, że wkrótce będę z tobą. IXΘΥΣ

Przypisy:

[4] Powiedziała Jezusowi: „Och, jakże chciałabym Cię pocieszyć.” [5] Jezus zawołał: „Powtórz to!”, jakby był zaskoczony. Odczułam Jego Serce drżące z radości.

– *Pragnę czynić Twoją Wolę.*

– Zatem Ja i ty będziemy dzielić większe rzeczy. Vassulo, jedz dziś mało, a jutro zachowaj ścisły post. Spraw Mi przyjemność oddając Mi twój dzień. (...)

5.03.90

(...) Córko, pozwól Mi – w każdy wtorek i piątek – kształtować z ciebie kopię Mnie Samego, dając ci konanie Mojej Męki. (...) Ja, Pan Jezus, kocham was. Bardzo drogie dzieci, dowiedzcie się, że Ja jestem Odwieczną Prawdą. Ja jestem Drogą prowadzącą was do Życia Wiecznego. Czy jesteście gotowi w tych dniach Postu podążać Moją Drogą? Czy jesteście gotowi rozpoznać, że Ja jestem Tym, który oznaczył Drogę Swoją Krwią? Ja jestem Ukrzyżowanym z Pięcioma Ranami mówiącym dziś do was. Ja jestem Ofiarą Miłości szukającą waszych serc. Pójdź, zbliż się ty, którego kocha Moje Serce. Zbliż się ty, który jeszcze się wahasz, przyjdź do Mnie i wnknij w Ranę Mojego Serca, abym mógł cię pociągnąć i sprawić, byś zrozumiał, że tam znajdziesz twój pokój i twoją radość. Przyjdź bliżej Mnie, duszo, i pozwól Mi tchnąć na ciebie Moją słodką wonność i ożywić cię. Zдай się na Mnie, a Ja ogarnę twoją duszę Moim Najświętszym Sercem. Wzywaj Mnie, a Ja ci odpowiem... Szukaj Mnie z żarliwością, a znajdziesz Mnie... Porzuć swe złe drogi i umieść stopy na Mojej Drodze, a Ja pouczę cię i ożywię twoją duszę, aby sprawić radość Mojej Duszy. Moja Miłość jest jak Źródło, Studnia wody żywej, zatem przyjdź zaczerpnąć z tego Źródła, a będziesz żył. Nie bądź jak świat, świat bowiem nie potrafi docenić Mojej Wielkiej Miłości.

(...) Naśladuj Mnie i bądź święty. Ofiarowuj się i pość, abyś mógł wzrastać w Moim Duchu, który jest Miłością, Świętością i Prawdą.

Rodos, Klasztor św. Nektariusza, 30.07.90 zeszyt 44

Pozostałam pięć dni w tym klasztorze. Pięć dni postu i całkowitej ciszy. Nic więcej, tylko modlitwa i rozmyślanie. – Jezu?

– Jestem. Nigdy nie wątp. Daję ci Mój Pokój.[13] Wejdz do Mojego Serca.

(...)Wyzwólcie się, przystępując do sakramentu pokuty, okażcie naprawdę skruchę i poście, abyście mogli przyjąć Mnie w czystości i świętości. (...)

14.02.91 zeszyt 50

JEZUS: (...) Nadszedł Wielki Post.[1] Wielki Post doprowadzi cię do Mojej Męki. Jednak ty nie jesteś ani gotowa, ani przygotowana. (...)

Przypisy: [1] Wczoraj była Środa Popielcowa.

9.03.91

– *Panie, nie pozwól, aby cokolwiek było lub stało się Twoim rywalem!*

– *Zatem pość w piątki. To teraz twoja powinność wobec Mnie. Pójdź.*

Przestałam pościć w piątki z powodu programu spotkań i podróży. Uświadamiam sobie teraz, że mogłam z łatwością pościć, mimo podróży, ale poddałam się temu, co łatwiejsze, z czystego lenistwa i słabości...13.05.91 zeszyt 51

13.10.91 zeszyt 55

(...) – *Naucz się wspierać na Mnie. Córkó, czy pragniesz nadal nieść Krzyż, który ci przeznaczyłem?*

– *Pragnę tego, bylebym nie straciła Ciebie i pozostała z Tobą zjednoczona, stanowiąca jedno.*

– *Czy wiesz, co to znaczy i czego to wymaga?*

– *Ofiary, uniżenia się, pokory, skromności, miłości, wiary, nadziei, uległości, wyrzeczenia, modlitwy, cierpliwości, pokuty, cierpienia, postu i ufności w Tobie?*

Moja Vassulo, pragnę odbudować Mój Kościół na cnotach, które wymieniłaś. (...)

13.11.91 zeszyt 56

(...) Jestem bogaty w przebaczenie, ale boli Mnie, gdy słyszę zaledwie kilka wołań nawrócenia. O, ludzie małej wiary! Ludzie zdolni jedynie do kłótni! Napisz: Wszyscy, jak słyszę, z wyjątkiem małej reszty mówią: “Dlaczego mamy wierzyć w te orędzie? Dlaczego mielibyśmy pościć, skoro one nie pochodzą od Niego? Dlaczego mielibyśmy pokutować, skoro jesteśmy sprawiedliwi? Dlaczego powinniśmy wierzyć temu tłumowi szaleńców? Nie słuchajcie ich, bo rozpowszechniają wizje i prorocтва wymyślone przez siebie.” Zaprawdę powiadam wam, kiedy nadejdzie ten Dzień, byłoby lepiej, gdybyście się wcale nie narodzili! (...)

22.08.92 zeszyt 61

(...) Módlcie się i poście, aby demon zła od was odszedł. (...)

7.09.92

(...) Powinniście trwać przebudzeni i na modlitwie, aby nie być poddani próbie. Dziś mówię wam: Jeśli twoje wargi są przyczyną twego grzechu, pość więc lepiej twoimi wargami,[18] aby twoje wargi cię nie potępiły i nie spaliły twojej duszy w agonii.[19] Powinieneś kochać bliźniego jak siebie samego. (...)

27.05.93 zeszyt 66

(...) Wezwijcie wasze wspólnoty i przygotujcie je do czuwania na modlitwie i poście. Szatan nadchodzi, aby każdego wystawić na próbę. Przychodzi zmusić was do ucieczki i podzielić. Zbliży się do Mojego Tronu

6-8.12.93 zeszyt 69

Matka Boża: (...) Nadchodzi czas, kiedy Pan postawi każdemu z was następujące pytania: «Czy kochałeś bliźniego jak siebie samego? Czy to możliwe, że ciągle nie pojmujesz woli Boga? Czy wszystko uczyniłeś, aby utrzymać pokój? Kiedy twój wróg był głodny, czy ofiarowałeś mu posiłek przy twoim stole? Kiedy był spragniony, czy dałeś mu pić? Jak to się dzieje, że to co dajesz, dajesz bez miłości?» Prosiłam was o modlitwy. Wielu z was modli się, lecz bez miłości. Wielu z was pości, lecz bez miłości.

Tylu z was mówi o Moich Orędziach, lecz bardzo niewiele je wypełnia, bo waszym sercom brakuje miłości. Pochylacie się bardzo nisko i postępujecie według litery Prawa, lecz nie udaje się wam pojąć serca Prawa. Wielu z was mówi o Jedności, lecz pierwsi potępiają wprowadzających ją w życie, bo nie ma w was miłości. Skoro wszystko, o co was prosiłam, wykonujecie bez miłości, ciągle chodzicie w ciemności. Ciągłe jesteście za wojną, a nie – za pokojem. Sądzicie, że wiecie wszystko, lecz w rzeczywistości nic nie wiecie. Kiedy wezwałam do pojednania, wszyscy bowiem razem stanowicie jedno ciało, nie usłuchano Mnie.

Miłość to życie w Prawdzie. Czyż nie czytaliście, że gdybyście nawet rozdali wszystko, co posiadacie, a swoje ciała wystawili na spalenie, lecz nie mielibyście miłości, nic byście nie zyskali? Czy nie zrozumieliście, że jeśli tylko jeden z was jest zraniony, wszystkie członki Ciała Chrystusa są zranione i cierpią z tego powodu? Jeśli raniecie waszego bliźniego, nie raniecie jedynie jego samego, lecz raniecie Ciało Chrystusa. Czy możecie powiedzieć: «Powróciłem do Boga ze czcią, szczerością i miłością»? «Kiedy – zapyta was – kiedy przyszedłeś do Mnie ze czcią, szczerością i miłością? Okaleczyłeś Moje Ciało. Byłem sądzony, znieważany, oczerniany, byłem zdradzony przez kłamstwo. Byłem wzgardzony i odrzucony, twoje wargi zupełnie pozbawiły Mnie czci, zatem kiedy przyszedłeś do Mnie ze czcią, szczerością i miłością?

Moje dzieci, wasza miłość nie może polegać na zwykłych słowach wypowiedzianych przez wasze usta, lecz na czymś, co pochodzi z waszych serc. Wasza miłość musi żyć i działać. Jestem z wami, aby wam pomagać.

22.12.93

JEZUS: (...) Teraz wasze przerażenie spada na was. «Dlaczego, mój Panie – powiecie – dlaczego oddałeś Twoje Miejsce Świąte pod władzę bestii? » [33] Wtedy przypomnę wam, że tak wytrwale, tak często wysyłałem wam Moje sługi, proroków, aby mówili: «Niech każdy z was oblecze się w płócienny wór, nawróćcie się, poprawiajcie wasze czyny, poście o suchym chlebie i wodzie!», lecz wy Mnie nie posłuchaliście... (...)

19.06.95 zeszyt 79

(...) Jeśli ktoś przychodzi do ciebie i pyta, co podoba Mi się najbardziej, powiedz: «Uczta w Królestwie Niebieskim jest w zasięgu ręki. Bądźcie więc gotowi kierować do Boga wasze modlitwy dla zbawienia zagubionych dusz. Gromadźcie się i módlcie się, aby Kościół był jeden. Módlcie się z przekonaniem, a Bóg was wysłucha. Nie ma takiego, kto modliłby się, a nie zostałby wysłuchany i nie otrzymał stokroć więcej obecnie oraz przyszłym świecie i kto nie odziedziczyłby Życia Wiecznego». Przekaż im te słowa i poproś ich, by przypomnieli sobie Moje Słowa z Pisma: «Z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony» (Mt 12,34-37). (...)

9.04.96 zeszyt 84

Matka Boża: (...) Ja, wasza Matka, błogosławię was wszystkich, którzy powróciliście do Boga i wysławiam Go za to, że Jego Miłosierdzie rozciąga się z pokolenia na pokolenie. Co do tych, którzy nadal zawierają uparcie swej filozofii, prowadząc niemoralne życie, módlcie się za nich. Moje matczyne Serce rozdarte jest przez ich odrzucenie i zaślepienie... Ach! Jakież to cierpienie, jakie ciernie w Moim Sercu, Moje dziecko! (...)

Oreǳia podyktowane Vassuli Ryden

16.08.1988

Zawołałem cię z Mojego Krzyża. Wołałem cię w Mojej agonii, aby ci pokazać, w jakim stanie znajduję się dzisiaj Ja, Głowa Mojego Kościoła. Mój Wizerunek, przedstawiający Mnie martwego w ramionach Mojej Matki, w sposób symboliczny ukazuje wam, jak bardzo odstępstwo zdradziło Mój Kościół

Widzisz, córko, poprowadziłem cię, aby ci pokazać rzeczywisty obraz dzisiejszego Kościoła. Dostrzegłaś smutek Mojej Matki i zobaczyłaś Moje martwe Ciało w Jej ramionach: zdradzone, umęczone, ubiczowane, przeszyte i ukrzyżowane. W takim też stanie znajduje się obecnie Mój Kościół. Moja Matka wylewa nad Nim krwawe łzy, jak płakała nad Moim Ciałem na Golgocie. W bardzo krótkim jednak czasie zostanie On odnowiony, przemieniony. Będzie zmartwychwstały, jak Ja, Pan, jestem Zmartwychwstały. Nie będzie się już dłużej znajdował w tym stanie godnym pożałowania. Moi wrogowie zniszczyli Moją Świątynię, lecz dzięki Mojej Mocy zstępującej z Wysokości i dzięki Mojej Łasce, Ja, Pan, odbuduję Moją Świątynię .

Obiecuję wam, że Mój Kościół powróci do życia. Odnowię Go i przemienię tak, jak Ja zostałem przemieniony. Odbuduję Moją Świątynię i Doskonałość będzie pasem na Jej biodrach, Wierność opasaniem Jej łądźwi. Czystość stanie się Jej Pochodnią dla prowadzenia wszystkich, którzy znieważyli Moje Imię, w Jej Światłości.

Ja upiększę Mój Ogród, nawodnię Moje kwietniki, Moja Rosa Prawości zstąpi na was, umiłowani, i Moja Światłość wzmocni wasze łodygi sprawiając, że zabłyśnie nauka .Odwagi, córko! Odwagi, umiłowani! Wiem, jak trudno żyć na pustkowiu, ale Koniec tych Czasów jest bliski. Wkrótce zstąpię, aby was oczyścić. Ja, Pan, mówię wam z powagą, że zaskoczę was niespodziewanie, wylewając na was Moją Światłość. Moje Niebiosa poruszą ziemię, a wszyscy miłujący Mnie uwielbią Mnie, zginając kolana. Wielu przypomni sobie o Mnie i powróci do Mnie.

Ale ku Mojemu wielkiemu ubolewaniu będą uparte dusze, które bluźniły Mojemu Świętemu Imieniu i które walczyły u boku Mego przeciwnika. Te dusze jeszcze bardziej Mnie odrzucają. Kiedy to się stanie, szatan weźmie je i pociągnie za sobą w ogień Wieczny.

Vassulo, odczuj Moje Najświętsze Serce... Cierpię niewymownie. Muszę wam to powiedzieć, ponieważ jestem Bogiem Miłości i Miłosierdzia, lecz również – Bogiem Sprawiedliwości. Muszę być waszym Sędzią, kiedy buntujecie się przeciwko Mnie. Moja Dusza jest zraniona i Moja Krew wypływa Strumieniami. Kocham was wszystkich, wy jednak zraniliście Mnie... Jestem waszym Świętym, a wy Mnie przesyliście... Jestem waszym Zbawicielem wołającym was dziś z Mojego Krzyża: Powróćcie do Mnie! Powróćcie do Mnie! Przyjdźcie i stańcie się święci, jak Ja Jestem Święty!

Przygotowuję wam Nowe Niebo i Nową Ziemię, a Miłość powróci do was i będzie żyła jako miłość wśród reszty z was. I wskreszę te trupy, które spotykacie na każdym rogu ulic.

Jak wiatr popchnę waszych pasterzy, prowadząc ich na Nowe Pastwiska, a swoją łaską pasterską poprowadzą Moje stado, aby się pasło jak niegdyś, ponieważ – pomimo ich niegodziwości, która wniknęła do Mego Własnego Domu i zmyliła wielką liczbę.

Pragnę z mylących was złud uczynić oazy.

Ja, wasz Bóg, stoję przed wami i pytam wszystkich tych, którzy nadal gaszą Mojego Świętego Ducha: „Jak to się dzieje, że nie możecie rozpoznać Czasów? Jak to się dzieje, że postanowiliście, by Moje Znaki i Moje Cuda pozostały nie rozpoznane? Dlaczego nie przestajecie tłumić Mojego Głosu i prześladować Moich proroków? Dlaczego boicie się i bardziej niż kiedykolwiek śpieszycie się, aby zgasić dostrzegany przez was maleńki płomyk oświetlający wasze ciemności? Dlaczego śpieszycie się, aby zdeptać i unicestwić każdy kwiat, który wyrasta dzięki Mojej Łasce na waszej pustyni i na waszej jałowości? Jak to się dzieje, że pragniecie, bym Ja, wasz Bóg, był milczący i martwy?”Pozwólcie Mi powiedzieć i przypomnieć wam, Kim Ja Jestem: Ja Jestem Słowem i Żyjącym, Ja będę działał. Kiedy byłem na ziemi, rozmnożyłem Mój Chleb i Moje Ryby i nakarmiłem rzesze. Tak samo jest dzisiaj. Ponieważ ziemia jest spustoszona i nie może wytworzyć dość chleba, aby nakarmić was, zagłodzonych i zaniedbanych, Ja, przez Mojego Ducha Łaski, pomnożę Mój Chleb, aby was nakarmić, Moi umiłowani. W tych dniach nazywa się to Wylaniem Mojego Świętego Ducha.

Moje pouczenia są zdrowe i niosą zbawienie. Nie bójcie się, wiercie w prostocie serca.

We Mnie pokładajcie ufność, miejcie Wiarę i kochajcie Mnie. Żyćcie w świętości, ponieważ Ja jestem Święty. Poście i wynagradzajcie. Nawracajcie się i codziennie ponawiajcie akt całkowitego oddania Mi siebie. Oddajcie się w Moje Ręce, a Ja uczynię z was żywe kolumny światła. Módlcie się bez przerwy, módlcie się waszym sercem. Przyjmujcie Mnie w czystości, a wyleję na was Moje Łaski. Przyjdźcie w godzinie Adoracji i adorujcie Mnie. Spowiadajcie się z waszych tak licznych grzechów. Zróbcie przyjemność Mnie, waszemu Bogu, i chodźcie ze Mną. Podążajcie za Moimi wskazaniem i nie rozglądajcie się ani na lewo, ani na prawo. Bądźcie doskonali! Bądźcie Moim Niebem! O, stworzenie! Gdybyście tylko wiedzieli, jak bardzo Ja, wasz Bóg, kocham was, nie wahałobyście się iść za Mną, Moimi śladami!

Orędzie Matki Bożej 31.01.1990

Wielu z was widziało liczne znaki. Te znaki powinny być respektowane. To są znaki końca Czasów. Nie są to znaki końca świata, lecz znaki końca epoki. Jezus i Ja przygotowujemy was do wejścia w Erę Miłości i Pokoju, Nowych Niebios i Nowej Ziemi, co było wam przyobiecane od dawna. Błagam zatem o wasze nawrócenie, zanim nadejdzie Dzień oczyszczenia, czas bowiem nagli.

Moje umiłowane dzieci, pamiętajcie, że Nasza Obecność jest również tajemnicą. Powinniście zawsze pamiętać, że NIGDY nie jesteście sami. To są Wskazania Pana. Powróćcie do Pana i dajcie Mu pierwsze miejsce w waszym życiu. Czujcie Jego Ofiarę. Nie bądźcie zmęczeni czynieniem dobra i praktykowaniem go wobec wszystkich. Żyćcie Prawem Pana. Kocham was, Moje dzieci.

J: (1) Niebawem, już za niedługo, otworzę nagle Moją Świątynię w Niebiosach i swymi odsłoniętymi oczami zobaczysz tam jakby tajemne objawienie Tronów, Panowań i Potęg i ziemskich Mocy.

Potem Tchnienie muśnie twoje oblicze i Potęgi Niebios zadrzą. Po błyskawicach nastąpi huk grzmotu. „Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały aż do chwili obecnej” (Dn 12,1), ponieważ pozwolę twej duszy dostrzec wszystkie wydarzenia twojego życia: odsłonię je jedno po drugim. Ku przerażeniu twojej duszy uświadomisz sobie, w jakim stopniu twoje grzechy spowodowały popłynięcie niewinnej krwi dusz-ofiar. Wtedy każę zobaczyć i uświadomić twojej duszy, w jakim stopniu nigdy nie wypełniałeś Mojego Prawa.

Jak zwój, który się rozwija, otworzę Arkę Przymierza i uświadomię ci twój brak szacunku wobec Prawa.

Zobaczą: Tego, który jako pierwszy wziął was w Swoje Ręce; Oczy, które jako pierwsze was zobaczyły. Zobaczą: Ręce Tego, Który ukształtował was i pobłogosławił...

Zobaczą: Ojca, waszego Stwórcę, przyobleczonego w przerażającą wspaniałość, Pierwszego i Ostatniego, Tego, który jest, który był i który ma przyjść; Wszchemogącego, Alfę i Omegę: Władcę.

Gdy oszołomiony odzyskasz świadomość, twoje oczy będą sparaliżowane strachem, widząc Moje Oczy, które będą jak dwa Płomienie Ognia. Wtedy twoje serce ponownie zobaczy swoje grzechy i zostanie ogarnięte wyrzutami sumienia. W ogromnym ucisku i wielkiej agonii będziesz cierpieć z powodu twego braku szacunku dla Prawa, zdając sobie sprawę, w jakim stopniu znieważałeś ustawicznie Moje Święte Imię i jak Mnie odrzucałeś, Mnie, twojego Ojca... W przerażeniu zadrżysz i wzdrygniesz się, gdy zobaczysz samego siebie, jakby rozpadającego się trupa, pożeranego przez robaki i sępy.

(3) A jeśli jeszcze utrzymasz się na nogach, to pokażę ci, czym twoja dusza – Moja Świątynia i Moja Siedziba – żywiła się przez wszystkie lata swego życia. Ku twemu wielkiemu przerażeniu zobaczysz, że – zamiast Mojej Ustawicznej Ofiary – kochałeś Żmiję i że, w najgłębszej sferze swojej duszy, wzniosłeś Ohydę Spustoszenia, o której mówi prorok Daniel: Bluźnierstwo.

Bluźnierstwo, które zrywa wszystkie więzy niebiańskie łączące cię ze Mną, twoim Bogiem, które tworzy przepaść między tobą a Mną, twoim Bogiem. Kiedy nadejdzie ten Dzień, łuski z twoich oczu opadną, abyś zobaczył, jak bardzo jesteś nagi i jak twoje wnętrze podobne jest do wysuszonej krainy... Nieszczęsne stworzenie, twój bunt i twoje wypieranie się Najświętszej Trójcy uczyniły z ciebie buntownika, odstępcę i prześladowcę Mojego Słowa. Twoje skargi i jęki będą więc słyszane jedynie przez ciebie samego.

Powiadam ci: będziesz lamentował i płakał, lecz twoje skargi słyszane będą tylko przez twoje własne uszy. Powiadam wam, gdyby ten czas nie został skrócony, dzięki wstawiennictwu waszej Najświętszej Matki, świętych męczenników i dzięki morzom krwi przelanej na ziemi, od Sprawiedliwego Abła aż do krwi wszystkich Moich proroków, nikt z was by nie ocalał! Moje Królestwo zstąpi nagle na was, dlatego powinniście być stali i wierzyć do końca. Moje dziecko, módl się za grzesznika, który jest nieświadomy swego spustoszenia. Módl się, prosząc Ojca o przebaczenie zbrodni, które świat popełnia bez przerwy. Módl się o nawrócenie dusz.

Papież - Piotr - Tron Piotra

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy : „Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; Imprimatur: Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

Musi być dobrze usłyszane, że Ja przekazałem Mój Plan Zbawienia, Pokoju i Miłości, aby uczcić Tron Piotra tak, jak to miało być uczynione.(7.05.88) Ja jestem waszym Boskim Pasterzem i wybrałem Piotra, aby strzegł Moich baranków aż do Mojego Powrotu.(16.05.88) Chcę, abyście byli zjednoczeni pod przewodnictwem Piotra – wszyscy w jednej owczarni.(3.06.88) - Jezus Chrystus

Mt 16:18-19 Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Jn 13:20 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Jn 21,15-17 Paś owce moje

26.09.87 zeszyt 16

(...) Vassula: – *Dziękuję, Panie, że troszczysz się o mnie, o największe nic, o tę, która się Ciebie*

23.10.87 zeszyt 17

(...) Oto przychodzę z Moim Sercem w Dłoni, by wam Je ofiarować, Pełen-Miłosierdzia, posługując się tobą – słabą i nędzną – jako Moim narzędziem i ukazując się poprzez ciebie, chcąc zstąpić na ziemię dla zjednoczenia was. Zaprawdę powiadam ci, gdyby zajrzeli tylko do natchnień Mego umiłowanego Jana XXIII, natchnień, które wszystkie pochodziły ode Mnie, zrozumieliby, że godzina jest bliska. Szukajcie jego słów, bo wszystko, co przepowiedział, pochodzi naprawdę ode Mnie. (...)

8.11.87 zeszyt 18

(...) Mój Kościół będzie Jeden, pod jedną Władzą. Czyż nie Ja Sam prosiłem Piotra, aby karmił Moje baranki? Czyż nie Ja Sam wypowiedziałem te słowa: “Ty jesteś Piotr czyli Skala, i na tej Skale zbuduję Kościół Mój”? Po cóż ta pycha, te próżne spiski? Dokonałem wyboru Piotra, męża według Mojego Serca, skały, na której zbudowałem Mój Kościół. Dlaczego więc wypacza się Mój Nakaz?

– *Panie, do kogo mówisz?*

– Mówię do tych, którzy knują i spiskują przeciw Mojej Budowli. Czy nie rozumiecie, że wasze spiski są daremne?

– *Panie, nie wiem, o kim mówisz.*

– Wiem, Vassulo, wszystko to jest dla ciebie niejasne, lecz jasne jak dzień dla tych oszustów! Moje Oczy patrzą na nich, Mój podniesiony miecz jest gotowy ich uderzyć. Oni się rozpoznają i – wierz Mi – ich dni są policzone! Tak, rozejrzyjcie się wokół siebie, kłamcy! Dlaczego się dziwicie? Zginiecie! Dokonam w tym czasie czegoś, w co trudno byłoby wam uwierzyć, gdyby wam to opowiadano! [1] Umiłowana, pozwól Mi odpowiedzieć na pytanie znajdujące się w twoim umyśle. Moje Orędzie zostanie przeczytane również przez tych zwodzicieli. Umiłowana, odczuj Mnie: Ja także cierpię jak i ty. Mój Krzyż spoczywa na tobie, nieś Go z miłością.

Przypisy:

[1] Wydawało się, że Jezus był rozgniewany, kiedy to mówił. [2] Czuję się beznadziejnie smutna.

[3] Jezus głaskał mnie po głowie.

(...) Jak się cieszę, gdy rozumiesz, z jakich powodów cierpię. Vassulo, Ja ich też kocham,[20] ale szatan ich zwiódł. On ich zaślepił i zaślepionych sprowadził na inną drogę. W swoim błędzie nie tylko gardzą Moją Matką, Królową Niebios, ale lekceważą też Mego Piotra i władzę, którą Ja Sam mu powierzyłem nad WSZYSTKIMI Moimi barankami. Prześladowają Moje kwiaty i potępiają wszystkie Moje dzisiejsze Niebieskie Dzieła. Szatan tak ich uzależnił, iż lekceważą wszystko, czego nie rozumieją. Przeszkadza im w dostrzeżeniu Prawdy. Ich doktryna przeniknęła do was, umiłowani. Jest jedną z tych,[21] przed którymi was ostrzegłem. Znajdują upodobanie w nazywaniu ‘dziełem szatana’ Moich Łask udzielanych Moim dzieciom i odrzucają waszą Najświętszą Matkę. Vassulo, oskarżanie ich nigdy nie będzie należało do ciebie. Naucz się mówić: «Niech Pan będzie Sędzią i ich skarci». Umiłowana, Koniec Czasów jest bliski. Powiedziałem, że dam wam znaki i ostrzeżenia.

Cierpię, widząc, jak kpią sobie [22] z Mojej Fundacji [23] i idą jedynie za swoją własną doktryną. To są ci Kainowie niebezpieczni dla Moich Ablów; przeszkoda dla tych, którzy chcą wzrastać w Moim Domu; zwodnicza pochodnia gubiąca Mój Lud, twarda skała. Zbuntowali się przeciw Mojej Fundacji.

62.

Jakże mógłbym ofiarować im królestwo na ziemi, skoro w swym wnętrzu wybrali doktryny pochodzące od Kaina? Wskreszę was, a wasze dusze powrócą do Mnie, w Moje Ramiona. Jesteście tylko przelotnym cieniem na ziemi, zwykłą odrobiną kurzu, który zmyją pierwsze krople deszczu. Czyż to nie Ja Sam powiedziałem, że w Domu Ojca Mego jest mieszkań wiele i że przygotowałem je dla was, ażebyście mogli być tam, gdzie Ja jestem? To do Mnie, do Mego Domu przyjdą dusze! Vassulo, oni spiskują przeciwko Mojej Fundacji, usiłują wytepić Moją posiadłość.

1.02.88 zeszyt 21

(...) – Ja jestem Panem, Zmartwychwstaniem. Kiedy wskreszę Wiarę, ona odnowi Moje dary. Upiększy na nowo z miłością Mój Dom, a Ja zjednoczę ją na nowo ze Mną. Ofiaruję jej Mój Chleb i Moje Wino, a ona nie odrzuci Mojego pokarmu. Przyjmie Mój dar, będzie spożywać Mój Chleb i pić Moje Wino. Odnowi się i uwielbi Mnie. Ja przyoblekę ją w Moją Chwałę, po królewsku ją przyozdobię. Nawodnię ją Moimi Własnymi Źródłami, napełnię jej zbiorniki. Moje Oczy czuwają nad nią. Ach, Vassulo, zaczekaj tylko, a zobaczysz! [16] Córko, jakże tęsknię za ujrzeniem, jak Piotr, Mój Piotr, odwiedza twoją siostrę...

– *Panie, dodaj mu odwagi, aby się tam udał. Panie, otwórz przed nim drogę, jeśli taka jest Twoja Wola.*

– Pójdź, pracuję w wielu sercach. Módl się o otrzymanie od Mego Ojca tej łaski. Odnowię Mój Kościół. Biada niewiernym! (...)

Przypisy: [16] Miałam wrażenie, że Jezus ukrywał wiele z tego, co miało zostać ujawnione później. Wydawał się wzruszony.

(...) O, Piotrze! Mój Piotrze! [1] Umiłowany Mojej Duszy, doprowadź Moje stado do Jedności! Piotrze? Popatrz na Mnie. Spójrz Mi w Oczy, umiłowany. Czcij twego Pana. Miłość i Wierność właśnie się spotykają. Prawość i Pokój stoją obecnie u twoich drzwi. Wyzwalam wszystkich, którzy przylgną do Mnie. Ja jestem waszym Schronieniem. Popatrz wokół siebie, Piotrze, czy nie widziałeś? Czy nie zauważyłeś? Moje Oczy zmęczone są obserwowaniem Kainów mordujących Moich Ablów. Chociaż dałem im uszy, nie chcą słuchać. Dałem im oczy, ale nie chcą widzieć. Skamieniały ich serca. Szukają własnej chwały, a nie Mojej.

66.

– W samej Świątyni i w głębinach Mojej Fundacji - Moje Najświętsze Serce krwawi. W Mojej Agonii próbuję ich ostrzec. Wstań, córko! Kościół cię potrzebuje. Mój Dom znajduje się w ciemnościach z powodu odstępstwa i nieprawości, a z powodu ich grzechów Moja trzoda została rozproszona. Jakże wołam z wysokości Mego Krzyża. Ach, Piotrze!! [7] Przychodzę do ciebie, bo wiem, że pozostałeś Mi wierny. O, Piotrze,[8] popatrz na Moje Serce... Usłysz Moje wołania, umiłowana duszo. Ja, Pan, nie znajduję miłości ani świętości w tych Kainach. Są liczni, uczynili z Mojego Domu pustynię. Ich ręce są puste, czymże więc nakarmią Moje baranki? Nie mają im nic do zaoferowania, uczynili bowiem pustynię z Mojej Fundacji.

18.04.88

(...) Módl się o odnowienie waszej ery, o jej odrodzenie, o Nową Erę. Módl się o to, co – z natchnienia Mojego Świętego Ducha – rozpoczął Mój umiłowany Jan.[20] Mój Kościół będzie tylko jeden. Odnowiony przeze Mnie, przyciągnie w Moje Ramiona wiele dusz. Wszystkie Moje owieczki zabłąkały się.

– Tak. Mój Plan polega na zjednoczeniu wszystkich narodów, Wschodu z Zachodem i Północy z Południem oraz na doprowadzeniu wszystkich razem do Mojej Światłości, pod Moje Skrzydła: wszyscy zjednoczeni w jednej owczarni pod Moją Opieką, przez Jednego Czuwającego Pasterza. Obiecałem, że nigdy was nie opuszczę i że przyjdę do was w czasie utrapienia. Kwiecie, trwam przy Mojej obietnicy. Kocham was wszystkich i niecierpliwie czekam, aż wasze serca otworzą się i aż Mnie obejmiecie. Nie zatwardzajcie serc jak w czasie Buntu. Otwórzcie serca. Stoję u waszych drzwi! (...)

4.05.88 zeszyt 24

(...) – Moja posłanniczko, (...) rozpostarłem Moje Słowo nad tobą.[12] Moje Słowo jest Żywe. Jakże ludzie mogą myśleć, że potrafią pogrzebać Moje Słowo? [13] WIARA została zdeformowana do tego stopnia, że wygląda jak okaleczona bestia zła. [14] Oto jak niektórzy ją ukazują. Wszystko, co Boskie i Żywe, zostało tak dziś zniekształcone i tak się ukazuje, by doprowadzić was do ucieczki. Dlaczego chcecie, by wasz Bóg był milczący i martwy? Ja Żyję i jako Żyjący będę działał. (...)

Władze Kościoła będą ci stale zaprzeczać. Ja także zostałem odrzucony przez faryzeuszy, bo sądzili, że posiadają całą moc i władzę. Zapomnieli, że nie mogliby nic uczynić bez mocy i władzy otrzymanej z wysoka. Dziś również ci synowie Kaina nadal zapominają, że nic nie mogą uczynić bez mocy i władzy otrzymanej ode Mnie. Ja jestem Władzą, byłem Nią i będę na całą Wieczność. Ci, którzy dziś zaprzeczają Moim Opatrznościowym Dziełom,[15] są zamroczeni przez zaślepiającą ich próżność. To są ci sami przewodnicy, powtarzający ten sam Błąd: czyści i błyszczący na zewnątrz, w środku zaś pełni zgnilizny i trupich kości!

3.06.88 zeszyt 25

(...) Kwiecie, w tych dniach nauczę cię odróżniania prawdziwych objawień i prawdziwych wizji od fałszywych objawień, fałszywych nauk i wizji. Wszystko, co jest fałszywe, pochodzi od szatana. Sieje on ziarno zamieszania dla splamienia Prawdy jak w Pescarze.[11] On sieje chwast między dobrym ziarnem po to, by was wszystkich doprowadzić do zamętu. Rozwścieczony z powodu objawień w Medziugorju, usiłuje wszystkich was oszukać i przekonać, że te Boskie Dzieła nie pochodzą ode Mnie. Cóрко, kiedy czytasz o objawieniu, które wyraża otwarcie brak jedności z Moim Kościołem, odrzuca Piotra, wypiera się waszej Najświętszej Matki, wiedz, że nie pochodzi ono ode Mnie, Pana, twojego Boga. To pochodzi od Mojego przeciwnika, który pojawia się, przybierając Mój Obraz, dla spełnienia swego zamiaru podzielenia was jak tylko to możliwe. Wiedz, że Ja, Pan, nie chcę, by Moje baranki były rozproszone.

Chcę, abyście byli zjednoczeni pod przewodnictwem Piotra – wszyscy w jednej owczarni. Pragnę, abyście się wszyscy zgromadzili. Powtarzam jeszcze raz, że Ja, Jezus Chrystus, Pan, wasz Zbawiciel, wybrałem Piotra, aby was karmił i czuwał nad Moimi barankami i owieczkami aż do Mego Powrotu. Posłuchajcie, co Duch mówi do kościołów. (...)

26.07.88 zeszyt 26

Kiedy powrócę,[8] znajdę Mój Dom w ruinie, a Moje Podstawowe Zasady usunięte, Moje baranki – rozproszone i zagłodzone na śmierć. Ach, Vassulo, ileż będę musiał naprawiać... Ciernie i kolce zastępują lilie i róże zasadzone Moją własną Ręką. Zadusiły one Moje kwiaty, jeden po drugim. Z pomocą szatana wzrosły, aby otoczyć i wziąć w pułapkę Mój Kwiat.[9] Zbliżają się każdego dnia coraz bardziej i teraz są już całkiem blisko, aby mu się naprzykrzać i dać mu odczuć swe zatrute ukłucia.

(...) Rzeczywiście wprowadziłem cię w Moje Tajemnice. Wybrałem cię, abyś była Moją tabliczką. Wprowadziłem cię z bosymi nogami do Mego Domu, abyś spotkała Piotra. Moje Orędzie Pokoju i Miłości rozbroi Moich wrogów. Zaczekaj, a zobaczysz. Jeszcze nie dokończyłem Moich Dziej. Mój Dom leży dziś w ruinie, lecz najgorsze ma jeszcze nadejść. Kainowie żyjący w Moim Ciele – ciernie Mojej Głowy, pełni próżności – będą próbować zabić Moich Ablów, tych Ablów, którzy rozumieją Mojego Ducha i kochają Mnie szczerze. Zaprawdę jednak powiadam ci: ich próżność zamieni się w żalobę i Mój Ogień spali te niewierne sługi. Cóż bowiem mają Mi obecnie do zaoferowania? Depczą Mego Ducha, kierowani własnymi pragnieniami i obłudą.

Mówię wam, że ona jest także dziś jedną z przyczyn Moich cierpień. Ja, Pan, zstąpię na nią niespodziewanie. Gdy nikt nie będzie się Mnie spodziewał, nagle wejdę do Mojej Świątyni. Te dni są policzone. Zstąpię jak Błyskawica, aby oczyścić Jeruzalem. Rozsypie się ono w proch, pociągając za sobą wszystkich, którzy Mnie nie kochają. Mam zamiar stać się jego Sędzią i osądzić je surowo. Tych zaś wszystkich, którzy pozostali wierni Mojemu Świętemu Imieniu, Ja, Pan, podniosę i umieszczę w Moim Nowym Jeruzalem.

Swą przebiegłość wykorzystali do przewrotnych wynalazków, które ich zgubiły. Rozmiłowani w złu, nie potrafią zachować żadnej czystości umysłu. Jak w Szaleństwie wciągani są w wynaturzone obrzędy i czarne msze, kult szatana, albo prowadzą ogromnie zepsute życie z powodu lekceważenia, które jest tak wielkie, że już przez nie samo potępiają swe własne życie. Ponieważ zamknęli uszy i odrzucają dostrzeżenie Prawdy oraz uznanie we Mnie swego Boga, grzechy doprowadziły ich do zdeprawowania i do zepsucia duszy. Ten racjonalizm uczynił z Mego Kościoła pustynię, doprowadzając Go do ruiny, w której głębokościach zagnieździły się zmije.

Na tej stworzonej przez was pustyni wołam głośno do tych, którzy plamią Moje Imię i zasiadają na tronach w ziemskiej chwale, zaspokajając swą żądzę pieniądza, szukając własnych spraw, a nie Moich, aby przyszli do Mnie i okazali skruchę przed dniem oczyszczenia. Ja, Pan, ostrzegam was, abyście nie gasili Mojego Ducha Prawdy, który mówi poprzez to słabe narzędzie. Proszę uroczyście Mój Kościół, aby sobie przypomniał, w jakich warunkach Ja i Moi uczniowie pracowaliśmy i na czym spoczywały nasze głowy. Nie mieliśmy żadnego pałacu! Żadnego! Nie dla Mnie ani nie dla Moich uczniów były pałace, lecz dla królów! – *Panie, ci, którzy rozpoznają, że do nich mówisz, nie będą chcieli tego słuchać i spowoduje to odrzucenie przez nich tego Orędzia.* – To prawda, niektórzy nie będą chcieli słuchać Moich Słów. Swą próżną chwałą stłumią Mnie oraz Mój Dom. Ja i Mój Dom dusimy się z powodu ich wiarołomstwa.

Nie mam czym oddychać. Zamknęli wszystkie okna Mojego Domu i Moja Światłość nie może do Niego wnikać ani Mój Duch nie może powiać w Jego wnętrzu, by oczyścić powietrze. Te dusze są jak sól, która utraciła smak, jak zabrudzone okno. Przeszkadzają Mojej Światłości w nie wejść, przeszkadzają Mojej Świętości je oczyścić. Opary szatana stały się w tych dniach jak mgła przenikająca przez zamki i wchodząca przez zawiasy. Ponieważ te opary są śmiertelne, dlatego proszę was z powagą, byście zdwoili ofiary i modlitwy.

8.11.88 zeszyt 29

(...) Vassulo, teraz dni są policzone, dni waszego oczyszczenia. Usłyszałem tych, którzy Mnie prosili o odnowę Mojego Kościoła. Usłyszałem wszystkie ich modlitwy. Obiecuję wam że Ja, Pan, odnowię Mój Kościół. Wymażę plamy, które Go zabrudziły – spowodowane w Jego wnętrzu przez styl życia pozbawiony czystości – i odbuduję Go na nowo. Boję się jednak powiedzieć wam, umiłowani, iż o wiele bardziej jeszcze będzie On musiał cierpieć przed tym Dniem. Wielkie Udręki Jego Serca zaczną się, zanim przyjdę Go całkowicie odnowić. Cierpię teraz, a wy, którzy Mnie kochacie, odczuwacie Mnie, odczuwacie Moje Rany, odczuwacie Moje Najświętsze Serce przepełnione bólem, odczuwacie na sobie Moje Spojrzenie. Stworzenia, wy, którzy jesteście w ciemnościach! Moje Oczy napełnione są Krwawymi Łzami. Tak. Jakże mógłbym się czuć inaczej dzisiaj, kiedy widzę, jak większość z was wpada w sieci szatana? Lecz niech ci, którzy nie chcą słuchać, nadal postępują niegodziwie. Uprzedzałem ich od wielu lat, wzywałem ich do nawrócenia, lecz oni nie biorą pod uwagę żadnego z Moich ostrzeżeń.

3.06.89

(...) Błogosławiony człowiek – który zastanawia się nad tym, co mu dzisiaj daję; który bada swe serce i duszę – bowiem Ja go wywyższę. Błogosławieni Moi kapłani, biskupi i kardynałowie, którzy przychodzą do Mnie jak celnicy [13] uznający swą winę, bo Moje Słowo zapuści korzeń w tych sercach i wzrośnie. Zdejmę zasłonę z ich oczu, aby mogli zobaczyć i zrozumieć swoim sercem, że wszystko – czego potrzebuję – to Miłość, Miłość i Uwielbienie. Ale niestety! Tak wielu z tych sług uległo urokowi szatana! Jakże mogę znieść ich formalizm i ich pseudopokorę, gdy tymczasem im samym brak jest miłości?

Poszukujcie Mnie tam, gdzie dzięki Memu Miłosierdziu można Mnie jeszcze znaleźć,[15] a przyjdę otworzyć oczy ślepych i uszy tych, których uczyniłem głuchymi. Pozwolę wam zobaczyć Moją Światłość i usłyszycie oraz zrozumiecie Moje Słowo, abyście się nawrócili i abyście z głębi swoich serc mogli Mnie wysławiać, Mnie uwielbiać, Mnie wychwalać, Mnie, waszego Boga. Ja, Pan, kładę Moją Rękę na waszych głowach i błogosławię was wszystkich. Bądźcie jedno. IXΘΥΣ

9.07.89 zeszyt 34

(...) To są buntownicy przeciwstawiający się Mojemu Prawu. To są ci, o których Pisma mówią: Przyozdabiają się ranami Mego ludu, nie troszcząc się o to. Mówią: pokój, pokój, lecz wcale nie ma pokoju. Są bez wstydu i bez miłości, są bez serca. Jednak Ja powalę tych buntowników jednym tchnieniem Ust. Obalę wszystkich Kainów, którzy sami usadowili się na wysokich tronach Kłamstwa. Na cóż przydają Mi się ich trony? Ostrzegłem ich, ale im bardziej ich ostrzegałem, tym bardziej odmawiali słuchania Mnie, aby się nie zwrócić do Mnie i nie nawrócić się. Kainowie ci trwają w odstępstwie od wielu dziesięcioleci, nie porzucając niegodziwości. Trzymają się iluzji i kłamstwa, depczą Moich pobożnych i tych, którzy pozostają wierni Mojemu Piotrowi. Tak, oni ośmieszają wszystkich, którzy mu jeszcze ufają. Kainowie ci szkodzą Memu Kościołowi do tego stopnia, że zamienili Moje Oczy w Potok Łez wylewanych dniem i nocą...

Pragnę zawstydzić tych wszystkich z was, którzy uważają się za mądrych. Zostaniecie przyłapani niespodziewanie, bo pragnę zmieszać was do tego stopnia, że nie będziecie więcej pamiętać waszego własnego imienia ani skąd pochodzicie. (...)

21.09.89 zeszyt 36

(...) *Jezus pragnął, abym przypadkowo otwarła Pismo Święte. Trafiłam na fragment z Izajasza 40,9.*

– Czytaj i pisz: “Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: Oto wasz Bóg!” Wasze Nowe Jeruzalem znajduje się w zasięgu ręki... Ja, Bóg, zstępuję w tej epoce, potykając się o trupy. Wszystko, czego się obawiałem, potwierdziło się. Zstępuję nie znajdując żadnej wiary, żadnej nadziei, żadnej miłości. A Moje owieczki, które pozostawiłem pasące się na Moich zielonych Pastwiskach, odnajduję zagłodzone. Przedstawiają żalony widok. Żyją pomiędzy zwaliskami, szukają jakiegoś schronienia i pożywienia, ale nic nie znajdują. Z nadzieją podnoszą kamień po kamieniu, szukając jednej okruszyny albo może jednego ziarnka, które można by posiać.

Zamiast okruszyny i ziarnka znajdują jednak skorpiony gotowe je ukłuć i zatruc swoim jadem. Moje owieczki błakają się od miasta do miasta, znajdując w nich jedynie resztki tego, czym było Wielkie Miasto. Tak, mówię o Jerozolimie, ale zaledwie kilku wyraża gotowość słuchania Mnie.

Wiem, że oni zmienili twoje oczy w źródło łez. Wiem, ilu twoich braci odwróciło się do ciebie plecami. To są, Mój umiłowany, ci pasterze, którzy nic nie wiedzą i niczego nie odczuwają. Zaspokajają jedynie własne upodobania, każdy zgodnie ze swoim interesem, służąc Szaleństwu zamiast Mądrości, Przepychowi zamiast Ubóstwu, Nieposłuszeństwu zamiast Posłuszeństwu. Z Mojego Krzyża patrzę na wszystkich mieszkających na świecie i mówię wam, którzy należycie do licznych narodów, że Godzina wkrótce nadejdzie. Czas prawie się już dopełnił i przeminie niewiele dni, a będziecie spędzać wasze noce na płaczu wy, niewierni pasterze, pasterze grzeszący przeciw Mnie niewiernością; wy, którzy wołacie: “Pokój”, kiedy nie ma Pokoju.

10.10.89 zeszyt 37

(...) Powracam, nie znajdując ani miłości, ani wiary, ani nadziei. Mój Dom leży w gruzach, doprowadzony do ruiny przez Racjonalizm, Nieposłuszeństwo i Próżność. Moje okazałe pastwiska z przeszłości są teraz jałowe z powodu Wielkiego Odstępstwa, które wniknęło do Mojej Świątyni.

10.01.90 zeszyt 40

(...) Powiedziałem, że w ostatnich dniach powstanie wielu fałszywych Chrystusów, i radziłem wam, abyście mieli się przed nimi na baczności. W waszych czasach są nimi fałszywe religie.

Nie dajcie się więc oszukiwać i opierajcie się waszym przeciwnikom, przeciwstawiajcie się tym, którzy przeciwstawiają się Piotrowi. Ja Sam dam wam wymowę zgodną z tym, co Duch mówi do kościołów, zatem nie przygotowujcie waszej obrony... Figowiec dojrzał, a Moje Królestwo znajduje się już blisko was...[5] Jestem Duchem i nie chcę, abyście adorowali Mnie martwymi słowami, lecz w duchu i w prawdzie. Módlcie się za tych, którzy odmawiają słuchania, by – zamiast zachowywać powściągliwość – byli gotowi słuchać nauczania lub objawienia natchnionego przez Ducha. Módlcie się, aby mogli zrozumieć, jak Mój Duch działa na różne sposoby i jak Mój Duch was naucza, przypomina, ostrzega. Módlcie się, aby pozwolili Mojemu Duchowi swobodnie wypowiadać się. Nie objawiam nic nowego. (...)

81.

Mój Kościół zbliża się do wielkiego ucisku. Pamiętajcie: wybrałem was przez Mojego Uświęcającego Ducha do uwielbienia Mnie. Wybrałem was od początku, abyście byli mocnymi filarami Mojego Kościoła i abyście żyli wiarą, w Prawdzie. Wybrałem was, abyście dzielili Moją Chwałę i paśli Moje baranki. Mówię wam z powagą, że wkrótce będziecie poddani próbie ognia. Módlcie się i poście, abyście nie byli wystawieni na próbę. Wkrótce staniecie wobec ciężkiej próby, jakiej nigdy dotąd nie doświadczyliście. Moi wrogowie będą usiłowali kupić was sobie podstępными mowami.

Demon już działa i Zniszczenie jest blisko was. Będziecie musieli wiele wycierpieć i dlatego wy wszyscy będziecie prześladowani, głosicie bowiem Prawdę i jesteście posłuszni. To dlatego też was nienawidzą, gdyż ich uczynki są złe. Naprawdę ci wszyscy, którzy pracują dla zła, nienawidzą Światłości i unikają jej ze strachu, by ich dzieło zniszczenia nie wyszło na jaw. Miłujcie się nawzajem, pozostańcie mocni i bez lęku, kiedy nadejdzie wielki Ucisk, który już obecnie jak ciemna chmura wisi nad Moim Domem i spowija go niby czarny welon. Powiedziałem wam to wszystko teraz, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, kiedy się to stanie. IXΘΥΣ

Przypisy: [14] Porównaj 2 Tes 2,7: „Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaze się Niegodziwiec”.

20.04.93 zeszyt 66

(...) Mam w Moim Sercu ogromny smutek, ponieważ zdrada i brak wiary okrywają coraz bardziej Kościół. Oto słowa, które słyszę od osób dzielących stół z Wikariuszem Mojego Syna: «Jakże on jest męczący!».[2] Oni, jak ci już powiedziałem, są Kainami waszej epoki. To o nich mówiłem w Moim komentarzu do Dziesięciu Przykazań. Sądzą, że wychodzą na poszukiwanie Mnie z kadzidłem w rękach, lecz ich duch nie szuka Mojego Ducha. Powiadam ci: oni nie uświęcają Mojego Imienia. Nie, oni tego nie robią. Nie docenili Mojej wielkiej Miłości. Wzywają Mnie codziennie i prowokują przemowami ogołoconymi z duchowości. Wywołują Mój gniew, szydząc z Moich rzeczników.

42.

(...) Księga Daniela została zapieczętowana, a słowa, które zawiera, okryte tajemnicą. Teraz zaś są one objawiane wam wszystkim w całej pełni. Powiedziano jednak, że w waszych czasach szatan postanowi zniszczyć wszystko, co jest dobre, i że rzuci się w pościg za tymi, których wam wysłałem z Moimi Miłosiernymi wezwaniami mogącymi was ocalić. Ci odstępcy nie zrozumieli Moich wezwań i Moich znaków na Niebie, lecz odrzucili je. Co więcej, przyjmą wszelkie zło, które może doprowadzić ich dusze do największych ciemności i do zniszczenia. Przyjmą Kłamstwo i odrzucą Prawdę. (...)

Ujawnię przed wami rzeczy nowe, rzeczy ukryte i wam nie znane. Wielu z was utraci wiarę i będą czcić tego Kupca, ponieważ użyje pochlebstw, sprzymierzy się z ludem obcego boga: z uczonymi waszego czasu, z tymi, którzy odrzucają Moją Boskość, Moje Zmartwychwstanie i Moje Tradycje .

Przypisy: [31] 2 Tes 2,7-10: „Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci samym objawieniem swego przyjścia. Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, działanie z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia.” [32] Dn 11,31-32: „Wojsko jego wystąpi, by zbeczczyć świątynię-twierdzę, wstrzymając stałą ofiarę i uczynią tam ohydę ziejącą pustką. Tych zaś, co przestępują przymierze, nakłoni do przewrotności pochlebstwami; jednak ludzie, którzy znają swego Boga, wytrwają i będą działali.”

(...) Na Zachodzie Mój Dom wydany jest na splądrowanie. Powiedziałem im, aby się zgromadzili pod łaską pasterską Piotra,[36] lecz nie zrozumieli i uczynili przeciwnie. W tym Domu wielu mówi: «Dlaczego powinniśmy mieć przewodnika,[37] a zwłaszcza tego przewodnika?» Ostrzegłem was, że kardynałowie wystąpią przeciw kardynałom, biskupi przeciw biskupom, a kapłani przeciw kapłanom. Wybrałem Piotra, aby karmił i strzegł Moje baranki, lecz rozszerzający się buntowniczy duch doprowadził do szczytu buntu. To jest Wielki Ucisk, o którym was uprzedziłem.[38] Na Zachodzie Mój Dom wystawiony jest na splądrowanie, lecz podniesie się wiatr ze Wschodu i razem z Moim Tchnieniem obnaży łupieżcę.

Wielu członków twojego narodu sprzeciwia się Moim wezwaniom do Jedności i przyzwyczało kroki do podążania swą własną drogą. Uznają się za bogatych, lecz gdzież są ich bogactwa? Jak to się stało, że staliście się zwyrodniałą winnicą? Czyż możecie powiedzieć, że nie zgrzeszyliście? Czy jest choćby jedna dziedzina, w której nie popełniliście grzechu? Wy, przyjaciele Moich świętych, dzieci Mojej Matki! Dlaczego, dlaczego staliście się tak uparci?

[39] Nawet jeśli okryjecie się mirrą i kadzidłę, Ja i tak ujawnię fetor waszej winy. Otwórzcie teraz usta i pozwólcie Mi się karmić, aby otrzymać życie. Nie mówcie: «Idziemy naszą własną drogą.» Powróćcie do Mnie i uznajcie swą winę.

Córko, wałęsa się duch niszczycielski. Aniołowie przychodzą, jeden po drugim, aby was wszystkich ostrzec i aby wam powiedzieć, że Moje Miasto na Zachodnim Brzegu zostanie opanowane przez Niszczyciela, który z wielką gwałtownością przeciwstawi się i zaprzeczy Mojemu Prawu, Mojej Tradycji i Mojej Boskości. Cały kraj stanie się odrazą. Będzie się przeszkadzać waszym świętym, Moim posłańcom i Moim prorokom, wykonywać nadal ich dzieło... i rozciągnie się nad wami wielka ciemność. Nieprzyjaciel – który jest uczonym [40] – usunie Moją Nieustanną Ofiarę myśląc, że jego czyny przejdą nie zauważone jak jego ukryte grzechy. Moja Ręka spadnie nagle na niego, niszcząc go zupełnie. Ta noc została zapowiedziana w Pismach, lecz on i inni – z którymi się sprzymierzył – z radością włożyli swą przysięgę w usta Bestii, czcząc jedynie ją za to, że udzieliła im swej władzy. Biada wielbiącym Bestię! Będą jęczeć i płakać.

Potem na innym kawałku drewna wyruję: «Brzeg Wschodni: Dom Piotra i Pawła i wszystkich tych, którzy są mu wierni». A kiedy członkowie tych dwóch Domów zapytają: «Panie, teraz powiedz nam, co zamierzasz uczynić?», odpowiem im: «Wezmę kawałek drewna, na którym wyrulem imię Pawła oraz wszystkich jemu wiernych, i przyłączę do niego kawałek drewna z imieniem Piotra oraz jego wiernych i zrobię z nich jedną laskę. Z dwóch uczynię jedną laskę i poniosę ją jako jedną. Połączę je razem Moim Nowym Imieniem. To będzie most pomiędzy Zachodem i Wschodem. Moje Święte Imię scali most, abyście przez ten most wymieniali się tym, co posiadacie. Już nie będą sami wyznawać wiary, lecz razem, a Ja będę królować nad nimi wszystkimi.» To, co zaplanowałem, nadejdzie. Gdyby ludzie mówili ci, córko, że znaki te nie pochodzą ode Mnie, powiedz im: «Nie lękajcie się. Czy nie słyszeliście, że On jest równocześnie Świętynią i Kamieniem Obrazy? Skałą, która może rozbić dwa Domy, lecz i wznieść je jako Jeden Jedyne Domy?» (...)

28.04.95 zeszyt 78

(...) Przyjdźcie i dowiedzcie się: przywódcami zniszczenia są w rzeczywistości trzy diabelskie duchy [14] tworzące trójkąt, w którym każdy zajmuje jeden kąt. Prowadzą wszystkich ludzi w swój podły świat, upojone krwią świętych i tych wszystkich, którzy świadczą o Mojej Boskości. Czy nie widzicie? Dla zakończenia swego dzieła zniszczenia i uwieńczenia go sukcesem będą musiały usunąć Tron Piotra i tego, kto na nim zasiada. Ich celem jest zniszczenie Mego Kościoła... Nie lękajcie się jednak, obiecałem, że bramy piekielne nigdy Go nie przemogą.[15] Tak, to właśnie dzieje się obecnie. Przywódcy zniszczenia, błyszczący swymi tytułami erudyków, gniją, a ich smród pokrył już całą ziemię. To ci, o których Pisma mówią: “zdolni są dokonywać cudów”, [16] zwodząc swą przebiegłością wszystkie narody ziemi. Wszystkie one właśnie upadają z powodu ich fałszywego uroku...

. Czy obecnie będziecie wciąż trwać w waszych złych zamiarach? Słudzy Bestii, pewnego dnia – razem z Fałszywym Prorokiem, czyli drugą Bestią – poniesiecie jarzmo waszych win jak Śmierć. Dziś, jeszcze w tajemnicy, bierzecie [20] za cel Tron Piotra, posługując się waszymi ludźmi, których umieszczacie na najwyższych stanowiskach, by zamieniać Prawdę w liberalizm lub w coś innego. Fałszujecie Moje Święte Prawo i niszczyacie je, aby usunąć Moją Tradycję. To dlatego Mój Ojciec pozbawi was wszystkiego, co posiadacie, podkładając ogień pod waszych dziesięć Wież i obnażając ich fundamenty. Wszystkie wasze drogocenne kamienie zostaną rozbite, a was samych pochłonie ogień. Jeśli nie usłyszę waszego krzyku nawrócenia, wykonam wszystkie te rzeczy w krótkim czasie. Kościół ożyje! (...)

Przypisy: [20] Bestia i jej zwolennicy.

88.

(...) Jednak nawet jeśli spiskujecie, by zranić Mój Kościół, i układacie swój plan, jak tylko umiecie, nie będziecie mogli odnieść zwycięstwa i nie zatryumfujecie. To Ja na koniec zwyciężę. Już ujawniłem przed narodami część waszego planu i w dniu, kiedy ukaze się Buntownik...

4.04.97 zeszyt 89

(...) Dla ukrycia swych planów ludzie – którzy codziennie Mnie podnoszą – spiskują w ciemnościach, aby obalić tron Piotra oraz wszystkich, przed którymi ujawniłem ich plany i obnażyłem ich odstępstwo. Spiskują w ciemnościach, aby zmusić Mnie do milczenia. Mówią: «Kto nas zobaczy? Kto nas rozpozna?» Pokorni jednak cieszą się, słysząc i rozpoznając Mój Głos. Ubodzy unoszą się radością w Mojej Obecności. Składane Mi obecnie przez nich [7] ofiary są szyderstwem.

Stali się naprawdę Przedmiotem Wstydu na Moich Dziedzińcach. Ci złoczyńcy rozmyślają w Moim Domu nad tym, jak uciszyć Mój Głos. Będą próbować narzucić wam wszystkim nakaz potępienia wspaniałych dzieł Mądrości. Ponieważ zaś to Dzieło Mądrości [8] jest wzniesione bardzo wysoko – jak promienny sztandar – i ukazuje ich niegodziwość, stało się ich pierwszym celem. Moje [9] najpiękniejsze dziedzictwo stało się jak niewiasta zdradzająca swego umiłowanego... A tobie, której ucho otwarłem, abyś słyszała i stała się Moją uczennicą, mówię: Nie lękaj się. Tęsknij za Mną jak nigdy dotąd. [Niech tęsknota] stanie się twoim słodkim upojeniem, bo będzie słodsza od wina. Pójdź za Mną, abyś na koniec dostąpiła Poznania Boga i Jego Mądrości. Z całego serca pragnij Mnie, tak jak sierota pragnie rodziców. Pragnij Mnie całym sercem. Niech Nasza Trójjedyna Obecność stanie się twoją jedyną rozkoszą na ziemi i w niebie. Niech stanie się radością dla ciebie przebywanie blisko Nas, którzy cię poślubiśmy w Naszej Świętości, dla Naszej Chwały i dla twego uświęcenia.

45.

– *Mój Boże, mój Boże, teraz jest czas działania, bo Twoje Prawo jest gwałcone i zło przybiera na sile w Twoim Domu. Sądzę, że Ohyda się rozszerza. Jesteśmy zalewani jakby przez rzeki zatapiające brzegi. Boże Trójjedyny i zapewniający nam powodzenie, przyjdź nam z pomocą!*

– Wypełnię Moją Obietnicę i wasz smutek oraz niepokój osiągnie kres. Powiedz więc Moim synom i córkom, że Mój Głos wkrótce zabrzmi z wysoka i zadrzą fundamenty gór. Ci kupczacy w Moim Kościele teraz z bliska osaczają tego, którego umieściłem na Katedrze Piotra i ich oczy widzą go powalonego. Podobni są do lwa niecierpliwego, by rozszarpać na kawałki. Są jak młody lew czający się w swej kryjówce. Obserwuję właśnie tych, którzy chcą uciszyć Mój Głos.[10] Każdy ich ruch i każde ich posunięcie budzi we Mnie odrazę.

2.05.2001 zeszyt 103

(...) Dziś, za waszych dni, ujawniam całemu światu to, co powiedziałem na temat zaślepienia niektórych pasterzy.[7] Pasterze ci wznoszą swe ręce ku Mnie w Świątyni, wychwalając Moją Ofiarę, lecz nie potrafią opanować ducha gniewu i pychy, a napawające lękiem iskry płoną w ich oczach. Mówią o sobie, że są prawi i sprawiedliwi, lecz w rzeczywistości to chodzące szkielety. Podnosząc głos, wyznają swą prawość, swą wierność wobec Mnie, lecz nie lękają się zaprzeczać Mojej całej Ewangelii, na oczach wszystkich Moich świętych i wszystkich Moich aniołów tutaj, w Niebie! W Moich przykazaniach jest wierność, ich wargi powinny głosić Świętą Mądrość, tymczasem to, co od nich słyszę, to przechwałki, które wzmagają Moje łzy na ikonach. Kiedy pasterz upada tak nisko, powinien wrócić do Mnie, aby się na nowo nauczyć Moich sposobów postępowania i podstawowych zasad wyjaśniania Moich przykazań i Mojego Prawa Miłości. Czyż nie powiedziałem:

„Masz kochać Boga z całego twego serca, z całej duszy swojej, całą swą mocą”? Czy nie nauczyli się, że w Dniu Sądu zostaną osądzeni według miary miłości, jaką mieli na ziemi? Jakże mogą uważać, że żyją we Mnie i że są zakorzenieni we Mnie, skoro są na łasce złęgo? Surowość języka, gwałtowność serca – to cechy sprzeczne z Moim Sercem. Nie przywiązują wagi do świętości, do wiary, do miłości i do pokoju, jak o tym poucza was Pismo. Czy nie czytali: „A sługa Pana nie powinien się wdawać w kłótnie, ale ma być łagodnym względem wszystkich”? Powiedziałem raz, [8] że ich Kościół się rozpada jak spróchniałe drewno, a wszystko, co od nich słyszę, to: „czy jest susza?” Oszczerczo oskarżają swego wiernego brata,[9] popełniając grzech śmiertelny. W ten sposób z ich własnych ust wypelza robactwo [toczące] ich rozkładające się ciała, gdyż w swych sercach wznieśli monopol na przepych i zarozumialstwo. Ileż jeszcze mam cierpieć ich zniewag?

Przeciwstawiałem się gwałtowności, jaką nosili w sercach przeciw swemu bratu,[10] lecz nie odpowiadali.

Kiedy zstąpię na nich jako Sędzia, jako Panujący, i oskarżę ich o ich zbrodnie – gdyż w istocie to są zbrodnie – ukażę im z wielką mocą, jak rozdzierali Moje Mistyczne Ciało. Dokąd wtedy pójdą? Dokąd się udadzą, aby Mi się wymknąć? Gdzie uciekną przed Moją Obecnością? Na szczyty wzgórz? Na drogi? Na rozstaje? Do Sanktuarium lub do swoich bram? Ja tam będę... Całkowicie ignorujecie Moje słowa w Pismach. Gdybyście bowiem rzeczywiście postępowali zgodnie z nimi, wtedy przeczytalibyście to, co jest napisane: „Nie uwłaczaj człowiekowi w jego starości,”[11] lecz wyciągnij do niego swą rękę. Skoro jednak wy – uważający się za świętych i sprawiedliwych – podsyccie gniew wobec kogoś, to czy możecie Mnie prosić o litość?

2.11.88 zeszyt 29

Przypomnę im jeszcze raz, że **jestem Alfą i Omega. Ja, Święty Świętych, Najświętsza Trójca-
cała-w-Jednym, Władza**, będę wkrótce z wami.

17.01.89 zeszyt 30

Czy jesteś szczęśliwa wiedząc, do Kogo należysz? **Ja jestem Bogiem, Bogiem Żywym, twoim
Stworzycielem. Jestem Miłością. Jestem twoim Ojcem, który teraz mówi do ciebie. Jestem
Przenajświętszą Trójcą.**

27.06.91 zeszyt 52

Kto się Mnie wypiera jest Antychrystem, wypiera się bowiem Ojca, Syna i Ducha Świętego, którzy
są Jednym i Tym Samym, My jesteśmy wszyscy Trzej zgodni. Wielu z was zaprzecza dziś wylaniu
Mojego Świętego Ducha. Łaski i dary, które Mój Święty Duch daje wam dziś z Mojej
Nieskończonej Hojności, są lekceważone i niszczone. Ci ludzie zaprzeczają wszystkim darom
Mojego Ducha i odrzucają je. Wielu zachowuje zewnętrzne pozory pobożności, lecz odrzuca
wewnętrzną moc Mojego Kościoła, wewnętrzną moc, którą jest Mój Święty Duch.

19.04.92 zeszyt 59

Moc Buntownika jest taka, iż obecnie bez żadnej obawy ukazał się wam otwarcie. To ten, o którym
mówił prorok Ezechiel; ten, który napełniony jest pychą; ten, który uważa się za Boga; ten, który
przedrzeźnia Prawdę, który uważa się za równego Mi i mówi, że siedzi na Moim Tronie. Buntownik
jest w rzeczywistości Wrogiem Mego Kościoła, Antychrystem.. Czy nie czytałaś: “Któż zaś jest
kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który
nie uznaje Ojca i Syna. Każdy kto nie uznaje Syna nie ma też i Ojca, kto zaś uznaje Syna, ten ma i
Ojca”?

7.12.94 zeszyt 75

Należysz do tych, których wysyłam na wielką wojnę, jaką widziałas w swej wizji. Dałem ci ją na
początku: widziałas walkę Mojego Wielkiego Dnia przeciw trzem duchom nieczystym, które
małpują Moją **Najświętszą Trójcę** i również tworzą – trójcę.

Wąż starodawny, znany pod imieniem demona lub szatana, będzie kontynuował – teraz już przez
bardzo krótki czas – zwodzenie świata. A moc i władza, jakiej udziela bestii sprzymierzonej z drugą
bestią, czyli z fałszywym prorokiem, zostanie pokonana i Ja odniosę tryumf. Nasza Obecność
pośród was jest dobrocią i czułością, lecz wkrótce Mój Głos zostanie usłyszany pośród was jak
uderzenie gromu. Mój Głos stanie się głosem Sprawiedliwości. Przybędę oczyścić ziemię. Moje
oczyszczenie będzie jak Sąd i będzie to słuszne.

1.12.95 zeszyt 81

Vassula Ryden : – *Chcę uświęcić Twoje Święte Imię, choć wciąż stoję zaskoczona wobec Twojej Chwały. Duch z wysoka zaprasza mnie, mówi mi, że bojaźń wobec Ciebie, mój Boże, jest skarbem danym przez samą Mądrość...*

– I Moje Królestwo rozpoczyna się wtedy w tobie, a wraz z nim podąża Mój Duch Zrozumienia. Dla zapewnienia cię o Trzykroć Świętej Boskości twego Ojca Mój Duch ustanowi tve fundamenty na Prawdzie, ukazując twojemu duchowi to, co mądrzy i filozofowie nazywają szaleństwem i głupstwem. On da światło oczom twego ducha, udzielając ci ducha dostrzegania nieskończenie bogatego, abyś wniknęła w pełnię tajemnicy naszej Boskości.

Pragnij zdecydowanie otrzymać od Mego Ducha Mocy siłę, która uzdolni cię do wytrwania w pokusach, jakie pojawią się na twojej drodze. Proś też Mego Ducha Mocy o udzielenie ci serca wojownika, abyś z odwagą i stałością walczyła z wszelką przeszkodą, która mogłaby cię pozbawić Mojego nie gasnącego Światła. Takie serce pozwoli ci prowadzić dobry bój o wiarę i sprawiedliwość oraz przyłączyć się do duchowej walki Moich Archaniołów Michała i Rafała, wojowników sprawiedliwości odznaczających się siłą i walecznością. Obserwują oni za sprawą światła Mojego Świętego Ducha każdy aspekt ludzkiego zachowania. Otwórz swe usta i proś. Ten, który żyje odwiecznie i który stworzył cały wszechświat, mówi ci: otwórz usta i proś, a udzielę ci pomocy. Dzień nawiedzenia jest w zasięgu waszej ręki. Ukorzcie się i proście Mojego Świętego Ducha Męstwa o udzielenie wam mocy i siły, byście nieśli wasz krzyż z godnością i żarliwością. Wtedy poprzez wasze cierpienia i dzięki waszej wspaniałomyślności staniecie się uczestnikami tryumfu Mego Syna Jezusa Chrystusa.

Ufaj i przyjdź prosić Naszą Trynitarną Świętość o Ducha Poznania. Proś o poznanie odnoszące się do tego, jak osiąść Mnie, twego Boga; o poznanie dotyczące zbliżania się do Mnie tak, jak to czynią Moi aniołowie. Jeśli wasze kraje ogarnia ogień, to dzieje się tak z powodu waszej małej wiedzy o tym, Kim Jestem. Tak, niegodziwość pali jak ogień.

Pójdź, ty, który kręcisz się w koło bez celu i budzisz litość swym żalnym wyglądem i nagością. Przyjdź do Mnie i proś prostymi słowami o Ducha Rozumu, a udzielę ci Go. Gdy zaś On przyjdzie, wtedy ukaże tobie, dopiero co narodzonemu, że przestałeś żyć... Chociaż wydawało się, że żyjesz, od dawna byłeś martwy i odór twojej śmierci dotarł do Moich nozdrzy. Mój Duch pouczy cię, jak masz poznawać siebie samego i słuchać Moich Wezwań. A kiedy to uczynisz, wtedy światłość zabłyśnie w tobie i ukaże Mnie w całej Mojej Chwale: twego Boga Trójosobowego, kochającego Niezrówanego, Sprawiedliwego i Świętego.

12.02.2000 zeszyt 99

Ja jestem Duchem [29] i posyłam Mojego Ducha Prawdy,[30] aby był z wami na zawsze i prowadził was do pełni Prawdy. Myśl o Moim Miłosierdziu i uwielbiaj Mnie. Słowo[31] było ze Mną i istniało od początku. Ono, najbliższe Memu Sercu, dawało świadectwo i sprawiło, że Mnie poznaliście.

Przyszedłem cię uzdrowić z odstępstwa i usłyszały Mnie serca skruszone. Przyszedłem wskrzesić twoich umarłych, żeby poznali Mnie jako swego Ojca. Przez Mojego Świętego Ducha i tylko przez Niego Moja Boska Wiedza może zostać otrzymana i ujawniona tym, których wybraliśmy. Oni mają Ducha Świętego za swego Doradcę i Wychowawcę.

SIEDEM DARÓW DUCHA ŚWIĘTEGO

Fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy „Prawdziwe Życie w Bogu” – Vassula
Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; **Imprimatur:** Arcybiskup Ramon
C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

**19.06.95 JEZUS: – Pokój niech będzie z tobą... Opatrz Moje Rany miłością zrodzoną przez
Mojego Świętego Ducha. Szukaj zawsze Mojego Świętego Ducha. Pójdź i dowiedz się:**

Dla zachowania duszy od wszelkiego złego nastawienia i ulegania pokusom, proś Mojego Świętego Ducha, Dawcę Życia, aby panował nad tobą w świętości. Proś, aby pomagał ci wzrastać w łasce i mądrości, by również i ciebie nie uniosły błędy, które coraz bardziej szerzą się w Moim Kościele.

19.06.95 JEZUS: Proś Mojego Świętego Ducha Mądrości o szukanie Mojego Niebieskiego Winnego Krzewu, by twoja dusza tęskniła za jego owocami. Przyjdź i błagaj Mego Świętego Ducha Mądrości, aby cię nawiedził w twym ubóstwie i nędzy. On nie umknie, lecz potraktuje cię jak przyjaciela. Niech twoje serce będzie prawe. Niech Mój Duch Mądrości będzie twoim przewodnikiem i kierownikiem, aby doprowadzić cię do Naszego Królestwa, które zostało przygotowane od założenia świata.

Błagaj, a Mój Święty Duch Zrozumienia zstąpi na twoją nicość jak świecące słońce, z promieniami uzdrowienia, i – na twoich oczach – wszystkie rzeczy, które wydają ci się zaciemnione i niedostępne, zostaną ujawnione. W twojej nicości Mój Duch Zrozumienia poprowadzi cię ku tajemnicy Bożej Prawdy. Nie pozwól, by Mój Duch znalazł cię nie przygotowanym lub zbuntowanym.

Mój Duch pouczy cię, jak masz poznawać siebie samego i słuchać Moich Wezwań. A kiedy to uczynisz, wtedy światłość zabłyśnie w tobie i ukaże Mnie w całej Mojej Chwale: twego Boga Trójosobowego, kochającego człowieka, Niezrównanego, Sprawiedliwego i Świętego.

Proście Mego Ducha Rady, by sprawił, że zapragniecie doskonałości, pokory, wierności i dobroci, aby wasze kroki nie zwodziły was, prowadząc ku czynieniu zła.

Mój Święty Duch Rady da wam poznać w sposób pewny Swe Prawo i udzieli wam rady. Powie wam: «Nie stawiajcie nikogo na równi z Bogiem; służcie sprawie dobra; przynoscie ulgę uciśnionym; nikogo nie rańcie, lecz kochajcie się i pomagajcie sobie wzajemnie. Nie zasmucajcie ani nie nękać wdowy, nie okazujcie się zatwardziali wobec sieroty. Praktykujcie dobro i nie bądźcie jak przestępcy lub złoczyńcy, którzy doprowadzają swe dusze do ruiny, niszcząc bezbronnych. Nigdy się nie buntujcie przeciw waszemu Bogu, lecz pochylcie głowy i zegnijcie kolana w Jego Świętej Obecności. Nie zamieniajcie nigdy Jego Nieustannej Ofiary na nic, nawet na wszystkie królestwa świata i ich blask».

Bądźcie uważni na Jego rady, a ogarnie was woń i wasze szczęście będzie jak rzeka rozdzielająca się na wiele strumieni udzielających innym rady i ogłaszających, aby szukali Królestwa Niebieskiego i chwały Naszej Trójjedynnej Świętości, która może przyozdobić waszego ducha w Nasz Blask teraz i na wieki. Znajdź Mnie w prostocie serca i przyłgnij swym sercem do świętości, doskonałości i miłości. Pragnij Mnie, twego Boga, a twoja miłość zburzy bariery przeszkadzające ci Mnie dosięgnąć. Wtedy ukaże się twoim oczom Ten, za którym tęskniła twoja dusza, który jest Ci droższy nad wszystkie bogactwa świata i nad twoje własne życie: Błogosławiony, jedyny Pan wszystkiego, Jeden, bo choć w trzech Osobach, to jednak jeden co do jedności istoty, Niepokonany i pełen Chwały, Niezrównany. Nie leż więc jakby w grobie, bez sił i załkniony.

Mówię ci, nie lękaj się drwin ludzi ani niech cię nie przerażają ich zniewagi. Mole zjedzą ich jak ubrania, od początku bowiem byli w łączności z szatanem. To Ja będę twą Siłą i nigdy nie będziesz kroczyć sama. Ja i ty, ty i Ja, poniesiemy razem wszystkie krzyże, które są ci dawane dla twego uświęcenia. Mój Duch Mocy może cię przyodziać Moją Siłą do dawania gorliwie i odważnie świadectwa o Prawdzie, Alfie i Omedze. Mój Duch Mocy może ci pomóc pokonać wszelkie przeszkody, stojące na twojej drodze i przeszkadzające ci Mnie dosięgnąć. W mocy Mego Ducha staniesz się jak wojownik pełen męstwa i siły. Wzmocniona Jego mocą umocnisz Moją Świątynię przeciw nieprzyjacielowi i przeciw naruszaniu prawa

Nie mówcie: «Gdzież więc, gdzie znajdziemy dość mocy i siły, aby uwielbić Boga?».

Moje Cuda mieszczą się w Duchu, który – choć Niewidzialny – uwidacznia się jednak w swoim potężnym działaniu. Chociaż nie można Go dotknąć, jest jednak wokół was i w was. Kto może usiłować zrozumieć sposób, w jaki działa Mój Duch? Proś Mego Świętego Ducha Męstwa, aby udzielił ci Swej promieniającej Siły dla Moich Spraw i dla Mnie, a Ja udzielię ci bez ograniczeń wystarczającej mocy, abyś połączyła się ze Świętym Michałem Archaniołem w bitwie waszego czasu i abyś zwalczała zło i bluźnierstwo, zniekształcanie Mojego Słowa i bunt wobec wszystkiego co święte .

Boskość, która z Nas promieniuje, prowadząc ich ku Życiu Wiecznemu;
Prawdę i Miłość dla poznania Prawdziwego Boga, Trzykroć Świętego;
Wiarę, zwycięstwo nad całym światem, żniwo Życia Wiecznego.

1.12.95

Pragnij zdecydowanie otrzymać od Mego Ducha Mocy siłę, która uzdolni cię do wytrwania w pokusach, jakie pojawią się na twojej drodze. Proś też Mego Ducha Mocy o udzielenie ci serca wojownika, abyś z odwagą i stałością walczyła z wszelką przeszkodą, która mogłaby cię pozbawić Mojego nie gasnącego Światła. Takie serce pozwoli ci prowadzić dobry bój o wiarę i sprawiedliwość .

MODLITWA O DAR POBOŻNOŚCI:

Duchu Święty, Dawco Życia, Duchu Święty, Trzykroć Święty, udziel mi mocy, mnie również, do wzrastania w miłości, bym poznał Boga i otrzymał Jego Królestwo. Udziel mi Ducha Pobożności, aby mój duch wzrastał w zasadach Świętych, aby moje myśli stały się Twoimi Myślami, moje działania, Twoimi Działaniami, całkowicie czystymi i Boskimi. Święty Duchu Pobożności, Boski Przyjacielu, naucz mnie osiągać doskonałość i zapanować nad wszystkim, co jest we mnie złe, dla osiągnięcia Życia Wiecznego.

Duchu Pobożności, tak wspaniale przyodziany, przyjdź do mnie i oblecz mego ducha w czystość, abym ja również mógł być miły w Oczach Bożych. Przyodziej moją duszę Duchem Żyjącym, aby służyła Najświętszej Trójcy ze czcią i wdziękiem. Spraw, bym umarł dla swoich zasad; spraw, bym umarł dla mojej stronniczości, dla mojej letniości, mego letargu i dla moich ambicji. Przyjdź ożywić mnie Twoją Czystością; Szafarzu owoców z Drzewa Życia, Radości Wieczna, udziel mi również Twojego Ducha, abym miał udział w życiu Najświętszej Trójcy, abym odziedziczył Twoje Królestwo. Niech mój język smakuje to, co najczystsze w Światłości Boga Trzykroć Świętego. Niech spożywa Tego, który powiedział: «Ja jestem Chlebem Życia». Święty Duchu Życia, Trzykroć Święty, daj mojemu duchowi osiągnąć doskonałość w Poznaniu Ducha Pobożności, abym się nauczył, jak z bojaźnią patrzeć na to, co jest prawdziwym Ciałem i prawdziwym Pokarmem, prawdziwą Krwią i prawdziwym Napojem, abym mógł żyć w Ojcu, w Synu i Duchu Świętym, w Trójcy stanowiącej Jedno, jedno co do istoty. Spraw, by moja dusza działała zgodnie z Twoimi zamiarami, które są święte i odkupieńcze, by podobała Ci się w najwyższym stopniu.

Wchodząc do mojej duszy Twój Duch Pobożności przemieni mnie w sługę wiernego i oddanego. Boska Światłości mojej duszy, daj mi pobożność Twoich Świętych, abym święcie przestrzegał Twoich Praw. Okaż łaskawość mojej nędznej duszy, aby mi przypomnieć, że nieskazitelność doprowadzi mnie do Boga Wszechmogącego i Najświętszego, a wtedy nic nieczystego nie będzie mogło zamieszkać we mnie. Amen.

Proście! Proście, a ześlę wam z wysoka Mojego Ducha, aby przyszedł spocząć na was. Od tej chwili staniecie się radością Moich Oczu i płomieniem Oczu Mego Syna, będziecie jak światło gwiazd dla waszego ogarniętego mrokiem otoczenia. Poprzez wasze oddziaływanie staniecie się – dla tego bardzo zepsutego społeczeństwa – powabem, który przyciągnie je do Mnie. W waszym promieniowaniu załśni obraz Mego Syna Jezusa Chrystusa. Ja napelnę wasze ręce niezliczonymi bogactwami, abyście rozradowali Moją Duszę służąc Mi: Mnie, waszemu Bogu Trójosobowemu, a jednak Jednemu w jedności istoty.

Czy obecnie będziecie wciąż trwać w waszych złych zamiarach? Słudzy Bestii, pewnego dnia – razem z Fałszywym Prorokiem, czyli drugą Bestią – poniesiecie jarzmo waszych win jak Śmierć.

Dziś, jeszcze w tajemnicy, bierzecie [Bestia i jej zwolennicy] za cel Tron Piotra, posługując się waszymi ludźmi, których umieszczacie na najwyższych stanowiskach, by zamieniać Prawdę w liberalizm lub w coś innego. Fałszujecie Moje Święte Prawo i niszczyacie je, aby usunąć Moją Tradycję. To dlatego Mój Ojciec pozbawi was wszystkiego, co posiadacie, podkładając ogień pod waszych dziesięć Wież i obnażając ich fundamenty. Wszystkie wasze drogocenne kamienie zostaną rozbite, a was samych pochłonie ogień.

(.....)

W tym dniu wyniosła korona mocy zła zostanie rzucona na ziemię przez Niewiastę przyobleczoną w słońce . Druga Ewa – której udzieliłem dość mocy dla zwyciężenia szatana i jego królestwa – zmiązda mu łeb Swoją piętą. Ta nieprzyjaźń nie jest tylko nieprzyjaźnią pomiędzy Królową Nieba i szatanem, lecz także pomiędzy Jej dziećmi, których królestwem jest Jej Serce, a pomiędzy dziećmi demona, które w nim i dzięki niemu zbudowały sobie królestwa: to ci, którzy są dziś waszymi największymi prześladowcami. Liczni spośród nich, erudyci i filozofowie waszego czasu, wielbią Bestię... Ja, w Mojej Trynitarnej Świętości, wybrałem tę pokorną młodą Dziewczynę, aby dzięki Swoim cnotom i pełni łask stała się Niewiastą, która – poprzez Swe cnoty i łaski – przeciwstawi się całemu królestwu Lucyfera, wpadającemu stale w straszliwy szal i drżącemu ze strachu na dźwięk Jej Imienia.

ŚWIADECTWO WYGŁOSZONE PRZEZ VASSULE W WARSZAWIE, CHORZOWIE I POZNANIU W ROKU 1994.

Rozpocznę modlitwą:[\[8\]](#) Będę uwielbiać mego Pana i moja dusza będzie żyła jedynie dla Niego i tylko Jemu samemu będę służyć. Moje wargi będą śpiewać tylko dla Niego, a moje serce tylko na Niego samego będzie zważać i odtąd moje serce będzie biło tylko dla Niego. Amen. (2.02.93)

Na początek chciałabym wam powiedzieć, że to Bóg przysyła mnie do waszego kraju. Nie ja to wybrałam. Oto, co powiedział mi Bóg: «Takie jest Moje przykazanie dla ciebie: kochaj Mnie, zapisuj Moje orędzia i idź od narodu do narodu ogłaszać Moje Słowa. Bądź Moim echem. Niech ci, którzy mają uszy, słuchają. Ci, którzy nie chcą słuchać, niech nie słuchają. Wszystkim, co podejmiesz, Ja będę kierował i pobłogosławię to. Zatem nie lękaj się. Czas jest krótki. Działaj bez zwłoki. To także jest Moim przykazaniem...» (11.10.93)

«I jak zwierciadło bez skazy, poruszę cię, aby wszędzie zaśniły Moje Słowa, aby dosięgły one krańców ziemi. Głoś dokładnie wszystko, co Mój Duch ci daje, ogłaszając Zbawienie i zapowiadając Pokój i Miłość.» (23.12.93)

«Posługuj się sierpem, kiedy widzisz Mnie posługującego się sierpem. Nie zwalnij kroku, podążaj za Mną, dostosowując się do Mojego tempa. Jeśli Ja zwalniam, również ty zwolnij. Mów odważnie, kiedy daję ci znak, i zachowaj milczenie, kiedy na ciebie patrzę. Broń Prawdy zawsze, aż do śmierci. Naucz się być cierpliwa, jak Ja jestem cierpliwy.» (23.09.91) Z tej przyczyny, to co robię, robię z posłuszeństwa Najwyższemu. Kiedy Bóg nakazuje mi iść, idę tam, dokąd każe mi iść. Kiedy Bóg nakazuje mi iść z Nim, idę z Nim. Kiedy nakazuje mi słowami: «mów i bądź Moim echem», mówię otwarcie – zgodnie z Jego poleceniem – i nic nie zachowuję w tajemnicy. Powtarzam dokładnie słowa, które mi dał, aby usłyszał je cały świat.

Dlaczego to orędzie?

18 maja 1991, Bóg powiedział mi: «Niejednego doprowadzę do Mnie... Kocham was bezgranicznie zawsze o tym pamiętajcie.

Przyciągam do Życia. Nikogo nie odrzucam. Grzesznicy, niesprawiedliwi, wszyscy jesteście Moimi dziećmi. Moje Orędzie to orędzie Miłości, odwołanie się do samych podstaw, przypomnienie Mojego Słowa i Mojego Istnienia. Nie bójcie się Mnie. Lękajcie się jedynie tego, który przekonuje, że nie istnieje i który z większą niż kiedykolwiek wrogością pociąga was ku śmierci. Ja jestem Światłością. Powiedz im, że to Orędzie nie zostało im dane, aby wywołać sensację, lecz aby im uświadomić pilność, powagę i znaczenie Mojego Wezwania: pilność ich nawrócenia; powagę stanu ich dusz; znaczenie zmiany ich życia i życia w świętości...^[9] Pragnę, aby Moje dzieci słuchały bardzo uważnie wszystkiego, co mam do powiedzenia: Niech prowadzi was Mój Duch Prawdy i doprowadzi was z powrotem do Prawdy. Niech Mój Duch Poznania przypomina wam Jedną i Jediną Prawdziwą Wiedzę, którą Ja Sam wam dałem.»

Co zawierają orędzia?

Orędzia te są miłosiernym wezwaniem Boga do miłości, nawrócenia, pojednania, pokoju i jedności. Oto Jego Słowa (11.10.93): «*Powiedz im, że Księżę Pokoju, ten Bóg otoczony cherubinami, porzucił Swoją Koronę i Królewskie Szaty, aby iść przez świat z bosymi stopami, ubrany w płócienny wór; aby ukazać Swój smutek...*»

Bóg pochyla się nad nami, aby nas dosięgnąć i ocalić nas z naszej nędzy, z naszej apatii, z naszego buntu i naszego grzechu, aby nam przypomnieć na nowo, że On jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego potomstwem. Kiedy przyszedł do mnie i podniósł mnie z mojej nędzy, powiedział mi: «*Jesteś Moja, a Ja jestem twoim Ojcem... Należysz do Mnie... Jesteś Moim potomstwem... Pochodzisz ode Mnie... Odczuj, że jesteś przeze Mnie kochana...*»

Bóg pragnie zażyłości z Nim

Nie możemy kochać Boga z całego naszego serca, z całej naszej duszy i całym naszym umysłem, jeśli nie zbliżymy się do Boga i jeśli Go nie poznamy. Dlatego, na samym początku, przed wszystkim innym, Bóg poprosił mnie, abym przysłała do niego i kochała Go głęboko.

Bardzo szybko powiedział mi, że jeśli nie będę żyła z Nim w bliskości, nie nauczę się Go kochać. Powiedział mi: *«Kochaj Mnie w sposób bardzo zażyły, jednak nigdy nie zapomnij, że Ja jestem Świątym»*. Oznacza to: bojaźń Pana, szacunek, jaki jesteśmy Mu dłużni, poszanowanie i cześć, jaką jesteśmy Mu winni.

Ale niestety nasza epoka uczyniła sobie fałszywy obraz Boga, obraz budzący lęk, który nie może nauczyć nas kochania Go miłością dziecka. Uczyniliśmy sobie obraz Boga niemego, pozbawionego życia, słowo wydrukowane na papierze: tak, utworzyliśmy sobie obraz Boga pozbawionego życia. Albo niektórzy z nas sprawili, że ukazuje się On jako bezwzględny sędzia, spragniony potępiania, niewyrozumiały. Inaczej mówiąc, uczyniliśmy sobie Boga na nasz własny obraz.

Bóg przychodzi do nas wszystkich, nawet do najnędzniejszych... Nie zamykajmy więc przed Nim drzwi. Królestwo Boże nie przychodzi tak, jak ludzie się tego spodziewają, a ofiara, o którą Bóg nas dziś prosi, to przemiana naszych serc. Bóg nawiedza ziemię, aby nappełnić nasze dusze Swoim Świątym Duchem.

Jezus mówi, że powinniśmy umrzeć dla samych siebie i dla naszej woli, aby Wola Ojca mogła się w nas wypełnić. Dopiero wtedy, kiedy umrzemy dla samych siebie, dla naszej woli, dopiero wtedy możemy odrodzić się z Ducha. To dlatego mówi On: *«Ściszcie głos, abyście mogli usłyszeć Mój Głos... Pochylcie głowy, abyście mogli zobaczyć Moją Głowę... Uniźcie się, abym Ja mógł was podnieść... Ustanowię Moje Królestwo pośrodku ubóstwa.»*

Znaczy to, że Chrystus może uczynić z waszej duszy Swoją Pałac. Jeśli Mu na to pozwolicie, Chrystus może przemienić waszą duszę w ogród, w którym będzie mógł odpocząć. On może przemienić waszą duszę w Swoją Pałac, w którym może być Królem i panować w was. Może przemienić waszą duszę w Niebo, w którym będzie uwielbiony.

To dlatego mówi: *«Błogosławieni ubodzy w duchu, do nich należy Królestwo Niebieskie.»* Najświątyszy ustanawia Swe Królestwo jedynie w duszy pokornej i ubogiej, by królować w tej duszy teraz i na zawsze.

Nieustanna modlitwa i dar miłości

Pewnego dnia, w jednym z Orędzi, Chrystus powiedział, że tajemnicą świętości jest okazywanie Mu czci. I kiedy poprosił mnie o nieustanną modlitwę, o mało nie zemdlałam, ponieważ myślałam, że On chciał, abym pozostawała na kolanach przez 24 godziny na dobę! Wtedy On wytłumaczył mi, co przez to rozumiał. Powiedział, że modlić się bez przerwy to znaczy być w doskonałej jedności z Bogiem... To znaczy być świadomym Bożej obecności... Być świadomym Bożej obecności, to być czujnym... Być czujnym to znaczy trwać na nieustannej modlitwie, a nieustannie się modlić, to znaczy być w doskonałej jedności z Bogiem... To żyć Prawdziwym Życiem w Bogu... To znaczy, że ktokolwiek żyje w miłości Bożej, Bóg żyje w nim... Ale ten, kto nie potrafi kochać, nigdy nie może żyć prawdziwym życiem w Bogu i nigdy więc nie może osiągnąć świętości.

Nawrócenie to ożywienie miłości

W niedawnym Orędziu (6-8.12.93) Matka Boża powiedziała nam: «Przyszłam przypomnieć wam wszystkim, że prawdziwym apostołem Boga jest ten, kto czyni wolę Bożą: Kochać, to czynić wolę Boga. Bóg wysłał mnie, abym uzdrowiła wielu spośród was, jednak Moje wezwania nie zostały uszanowane ani docenione. Zostałam wysłana przez Najwyższego, aby was zgromadzić w wielkiej liczbie i nauczyć was, że miłość jest istotą całego Prawa. (...) Moje dzieci, wasza miłość nie powinna być zwykłymi słowami w waszych ustach, lecz czymś, co pochodzi z waszego serca. Wasza miłość powinna być żyjąca i aktywna. (...)

Niech wszystko, co czynicie, będzie dokonywane sercem, z miłością.»Wiele osób przychodzi mnie pytać, czy spełniają wolę Bożą. Niektórzy pytają mnie, jaka jest Wola Boża, czego On pragnie. Matka Boża mówi, że być prawdziwym apostołem Boga, to czynić Wolę Bożą i dorzuca: «Kochać znaczy spełniać wolę Bożą». Bóg prosi nas o nie podzielone serce.

Nowe niebiosa i nowa ziemia

Niektórzy pytają: dlaczego Duch ujawnia się dziś w tylu miejscach w świecie, bardziej niż w jakimkolwiek innym czasie? Dlaczego Bóg wysłał naszą Najświętszą Matkę, by przemierzała świat szukając nas? Jezus mówi nam, dlaczego (10.01.90): «Przygotowuję was do życia pod Nowym Niebem i na Nowej Ziemi, ponieważ zbliża się czas, kiedy Miłość ma powrócić, aby żyć z wami. Wkrótce usłyszycie kroki powracającej Miłości i to dlatego Mój Głos słyszany jest już wszędzie, na całej ziemi i dlatego wasze dzieci mają widzenia. Powiedziałem, że wyleję Mojego Ducha na całą ludzkość i że wasi synowie i wasze córki prorokować będą i że Moich Błogosławieństw udzielię nawet najmniejszemu z was.»

We fragmencie tym Jezus cytuje Pismo św. (Księga Joela 3,1-2). Niektórzy zapytają: „Co On rozumie przez Nowe Niebiosa i Nową Ziemię? Jak Niebiosa mogą się zmienić i jak zmieni się ziemia, aby stać się nowa?”

Duch Święty odnowi nas

To, co Jezus, przez to rozumie, to całkowita odnowa naszych serc. Pan naprawdę wyleje Swego Świętego Ducha z taką mocą na nas, że niewidomi, chorzy, kalecy wszyscy zostaną uzdrowieni i odnowieni. Inaczej mówiąc, zamiarem Boga jest odnowienie Jego Kościoła.

My wszyscy jesteśmy Jego Kościołem, nawet najmniejsi spośród nas, my wszyscy jesteśmy Jego Kościołem. Jesteśmy Mieszkańcem Najświętszego Boga, jesteśmy Własnością Boga, my jesteśmy Jego Miastem. Nowe Niebiosa i Nowa Ziemia to odnowa naszej duszy. Miasto święte, nowe Jeruzalem to odnowa naszej duszy, odrodzonej przez Ducha Świętego. Oto, co mówi Pan (2.06.91): «...a lecznicza Woda płynąca z Mojej piersi, ten potok tryskający z Mojej Świątyni, napełni was i uzdrowi. Nikt nie będzie mógł zatrzymać tego strumienia.

Ten potok będzie nadal obficie wypływał z Mojego Serca. Będzie płynął wszędzie, rozchodząc się wieloma odnogami, rozdzielając na wiele strumieni płynących we wszystkich kierunkach, a gdzie popłyną te lecznicze wody, tam każdy – chory, kaleki, niewidomy – zostanie uzdrowiony. Nawet umarli powrócą do życia. Nikt nie będzie mógł Mi przeszkodzić w oczyszczeniu was.»

«Mój Święty Duch jak oblubieniec pojawia się dziś, aby o was zabiegać, zdobyć was i zaślubić. Mój Święty Duch złożony jest jak drogocenny kamień węgielny w waszych sercach, aby stać się fundamentem waszej wiary, waszej nadziei, waszej miłości i waszej gorliwości dla Mnie, waszego Boga. Tak, Mój Święty Duch jest źródłem, które daje życie. On jest wewnętrzną mocą Mojego Królestwa, gromadzącą uczniów Mądrości...» (23.12.93)

Jedność

Jeśli chodzi o nasze rozbitcie, Jezus porównuje trzy Kościoły z trzema sztywnymi żelaznymi prętami. Całkiem na początku Jezus dał mi wizję. Widziałam trzy żelazne pręty, bardzo blisko siebie. Potem Jezus dał mi do zrozumienia, że przedstawiają one trzy Kościoły. Wtedy poprosił mnie o połączenie tych prętów, mówiąc, że, aby się zjednoczyć, wszyscy musimy się ugiąć. Powinniśmy wszyscy być spragnieni ugięcia się, łagodniejąc. Kiedy Chrystus mówi o ugięciu się, rozumie przez to nasze ugięcie w pokorze i miłości. Mówi On, że kluczem do jedności jest miłość i pokora.

Następnie prosi nas, byśmy się zjednoczyli, ujednolicając datę świętowania Wielkanocy w Kościele katolickim i prawosławnym, zanim będziemy szukać innych rzeczy: «*Czy muszę jeszcze jeden raz pić Kielich waszego podziaku? Czy pozwolisz Memu Ciału odpocząć jednocząc z miłości do Mnie, Święto Wielkanocy?*» (25.10.91) «Wielu z nich mówi o jedności i braterstwie, ale ich słowa są podstępne, bez treści. Dajcie dowód na Oczach waszego Stwórcy, uginając się. Dajcie dowód na oczach waszego Stwórcy, ustalając jedną datę Wielkanocy. Dajcie dowód wobec Mnie, łamiąc wspólnie chleb.» (25.11.91)

W niedawnych orędziach Chrystus tłumaczy, jak bardzo jesteśmy jeszcze daleko od jedności. Oto, co mówi: «Powiedz tym, którzy pracują dla Jedności, aby wzniesli oczy ku niebu. Czy widzą, jak ono jest daleko od ziemi? Tak daleko, jak ich serca oddalone są wzajemnie od siebie. Oto do jakiego stopnia oddalili się od siebie.» (21.12.92) «Powiedz im, jak bardzo brzydzą się sercami, którym brak szczerości. Ich uroczystości i dyskusje męczą Mnie.» (7.10.91)

Jezus nie chce nas już widzieć, jak różnimy się pod Jego Świętym Imieniem i mówi nam, że Jedność dokona się w sercach, a nie przez podpisanie jakiegoś układu. Oto, co mówi: «*Prawdziwy chrześcijanin to ten, który jest nim wewnątrznie, a prawdziwa Jedność jest i będzie w sercach. Jedność nie będzie jednością litery, lecz ducha.*» (13.10.91)

Ja jestem prawosławną i pomimo to nie mam żadnego problemu, aby zjednoczyć moje serce z waszymi sercami, aby razem z wami modlić się do Chrystusa, w jednym zgromadzeniu. Wy również nie macie problemu, aby zjednoczyć wasze serce z moim, aby wspólnie modlić się do Jezusa. To jest jedność serca, jedność, o którą prosi Jezus. Nie różnimy się pod Jego Świętym Imieniem. Jednoczymy nasze serca i jednym duchem uwielbiamy Boga. Jedność jest bardzo prosta, lecz staje się bardzo skomplikowana dla bogatych w duchu. Jezus czyni wyrzuty tym, którzy uważają, że pracują dla jedności, lecz nie są szczerzy, gdyż brak im pokory i miłości. Oto, co im mówi: «*Mówicie o Duchu, lecz nie działacie w Duchu. (...) Powiedz Mojemu ludowi, że nie chcę zarządców w Moim Domu; nie będą usprawiedliwieni w Moim Dniu, ponieważ to właśnie oni zindustrializowali Mój Dom. Zesłałem wam Mojego Ducha, aby żył w waszych sercach. Dlatego Duch, który żyje w was, objawi wam, że Mój Kościół zostanie odbudowany we wnętrzu waszych serc i uznacie się wzajemnie za braci w waszych sercach.*» (14.10.91)

Niektórzy powiedzą: «Jednak my zachowaliśmy Prawo Kościoła i byliśmy mu posłuszni...» Nie wystarczy: zachować Prawo Kościoła i być mu posłusznym.

Matka Boża mówi: *«Pochylacie się bardzo nisko i podążacie za literą Prawa, jednak nie dochodzicie do zrozumienia serca Prawa. Wielu z was mówi o Jedności, jednak są oni pierwsi do potępiania tych, którzy ją praktykują, ponieważ nie ma w was miłości.»*

Jeśli wszystko, o co was prosiłam, praktykujecie bez miłości, ciągle jesteście w ciemnościach.» (6-8.12.93) Bóg mówi, że w tym świecie brak jest miłości i że wielu jest ciągle w stanie wojny, choć uważają, że są nawróceni. Odbiciem tego, mówi nasz Pan, są wojny w naszych krajach, nasz podział i chłód naszego serca. Pan mówi, że to, co mamy w sercu, odbija się na zewnątrz. Oto, co On mówi: «Jeśli wy sądzicie, że jesteście w Prawdzie, wytłumaczcie Mi więc wasz podział... (...) Jakże ktokolwiek z was może się uważać za sprawiedliwego, skoro wasze kraje ogarnięte są wojną? Dowiedzcie się, że Moje Najświętsze Serce oczekuje od was: miłości, wspaniałomyślności, modlitwy, ducha pojednania i że będziecie się miłować wzajemnie, jak Ja was miłuję. Czy usłyszę wasze wołanie poddania się i nawrócenia?» (14.09.92)

«Nie jestem Bogiem, którego nie można wzruszyć.

Modlitwa końcowa

Mój Boże, mój Boże, Ty Sam jesteś moją Lampą, daj więc moim oczom światło, w przeciwnym razie zmorzy mnie śmiertelny sen. Zwilż moje wargi łaską, aby zwróciły się do Ciebie ze czcią i uwielbieniem. Aby mi dodać odwagi, szafirami przyozdobiłeś moją drogę. Aby mnie utwierdzić, wszędzie wypisałeś na mnie olejem Twe Imię. O, Duchu Miłości, Jaśniejszy niż tysiąc słońc, Kolumno pachnącego kadzidła, jak to się stało, że uznałeś mnie godną Twego Zbawienia? Kiedy wydałam z serca okrzyk zwracając się ku Tobie, Twój Majestat pochylił się nade mną z wysokości, i Twoje Wargi nadały mi Twe Nowe Imię, namaszczając moją duszę Świętym Olejem. W ogromnie Twojej Miłości, po królewsku mnie przyozdobiłeś, przyoblekając moją nagość Twoim Boskim Znakiem, czyniąc mnie Twoją teraz i na zawsze. Amen. (19.01.94)

Pytania i odpowiedzi.

– *Mam wątpliwość, że widzi Pani Boga Ojca twarzą w twarz, ponieważ "Boga nikt nigdy nie widział".* – Tak jak powiedziałam, kiedy otrzymałam Orędzia od Boga Ojca, nigdy nie widziałam Go oczami mojej duszy. Słyszę jedynie Jego Głos i On daje mi do zrozumienia, że to On, bo mówi mi o tym i daje mi odczuć Swoje Serce.

Chce, abym odczuła, czy jest smutny, czy jest radosny, a więc abym odczuła Jego uczucia. Tymczasem Chrystusa widzę oczami mojej duszy. Mam lokucje (wewnętrzne słyszenie) i wizje są wszystkie wewnętrzne.

Bóg często mówił mi, że zakrył moje oczy, aby nie uświadamiała sobie wszystkiego w pełni: ponieważ jeśli uświadomiłabyś sobie, że to Ja, Bóg, do ciebie mówię, nie mogłabyś żyć na ziemi. Wszystko, co otrzymuję, lokucje, obecność Chrystusa, to że Go słyszę, uświadamiam więc to sobie,

Ale jednego razu błagałam Go, aby troszeczkę odchylił tę zasłonę, abym tak całkowicie odczuła Jego Obecność. I On powiedział: Dobrze, tylko na kilka sekund. I w tym momencie, odczułam Moc, która była tak wielka, że kiedy myślałam o Wszechświecie, to był on wobec tej Mocy, w porównaniu z nią, jakby drobnym pyłkiem. I nagle zaczęłam sobie uświadamiać wszystko, co się stało. Uświadomiłam sobie, że napisałam z Nim wszystkie te zeszyty, otrzymałam całą tę wiedzę... Jak to było możliwe? I nie mogłam ustać na nogach, zaczęłam drzeć i upadłam. Zaczęłam płakać nie z lęku, ani smutku, ale byłam w szoku i zaraz On znowu zakrył moje oczy i powiedział mi: Teraz rozumiesz, że nie mogę odsłonić twoich oczu? Nie potrafiłabyś już wtedy nawet przejść z tego miejsca do drugiego pokoju. Nie mogłabyś żyć na ziemi.

– *Podczas naszej osobistej modlitwy, czy Jezus chce, abyśmy przyjmowali jakąś szczególną postawę, np. klęczącą? Czy też możemy się modlić w dowolnej pozycji i czy jeśli modlimy się np. w pozycji leżącej, czy to jest brak szacunku dla Boga?*

– Kiedy otrzymuję Orędzia Chrystusa, ponieważ to Chrystus mówi i ponieważ ja Mu odpowiadam i dyskutuję z Nim, to jest modlitwa. On pragnie, abym była na kolanach. Maksymalny czas, który policzyłam, kiedy byłam na kolanach w czasie otrzymywania dyktanda, to 9 godzin. Dyktando może trwać 10 minut, 4 godziny, 6-7 godzin i jednego razu 9 godzin. I On pragnął, abym była na kolanach. Kiedy pracuję w domu, kiedy idę ulicą, mówię do Jezusa, to też jest modlitwa, ale jestem w pozycji stojącej.

Jezus lubi kiedy – jeśli możemy – jesteśmy na kolanach, ale jeśli jesteśmy chorzy, to już inna sprawa. A więc trzeba tylko trochę pomyśleć.

Zanim skończę chciałabym jeszcze powiedzieć jedną rzecz rodzicom. Ja także jestem matką. Jeśli macie problemy ze swoim dziećmi, ponieważ nie chcą iść za wskazaniem Kościoła, nie chcą się modlić, wiedźcie, że trzeba te dzieci ofiarować Najświętszej Dziewicy. Ja ofiarowałam moich dwóch synów Najświętszej Dziewicy. Powiedziałam Maryi: To są twoi synowie, możesz z nimi robić, wszystko, co zechcesz. Ponieważ Twój Syn wysyła mnie teraz często z domu z misją i nie mogę być z nimi cały czas, ponieważ zajmuję się sprawami Twojego Syna, bardzo cię proszę, zajmij się sprawami mojego domu i uczyni, co zechcesz z moimi synami. Od tego czasu, Maryja nauczyła ich modlić się. A więc radzę rodzicom zrobić to samo.

Wezmę wszystkie wasze intencje modlitewne, nawet te, które nie zostały zapisane, ponieważ Chrystus wie, kto tu jest, wie, czego potrzebujecie, czego pragniecie od Niego i ofiaruję Mu to wszystko dziś wieczorem.

POZNAŃ

– *Czy widziała się Pani z Ojcem Świętym i czy rozmawiała Pani z nim na temat Orędzi?* – 6 listopada zeszłego roku pojechałam do Rzymu i miałam ze sobą trzy tomy po polsku, kilka tomów po angielsku, książkę o O'Carrolla, którą napisał na mój temat, tłumaczenie Orędzi na język rosyjski i komplet Orędzi w języku włoskim. Byliśmy zaproszeni na audiencję. Było około 1000 osób. Powiedzieliśmy strażnikowi, że chcielibyśmy spotkać się z Papieżem, aby mu ofiarować książki. On ustawił nas zupełnie z przodu i z boku. Jak tylko przyszedł Ojciec Święty, zatrzymał się przy nas i dałam mu bezpośrednio do rąk wszystkie książki także w języku polskim.

Wypełniłam tak to, co Pan powiedział mi w 1987: Idź do Ojca Świętego i w jego ręce złoż „Prawdziwe Życie w Bogu”. Wypełniłam to, nie wiedząc, że w tym dniu będę mogła to zrobić.

Przybyłam do Rzymu nie po to, aby zobaczyć się z Ojcem Świętym. Pojechałam, aby uczestniczyć w spotkaniu. Rano spotkaliśmy oblata, który miał audiencję u Papieża. Powiedział: Może poszlibyście ze mną do Ojca Świętego? I to jest sposób, w jaki Bóg zawsze pracował ze mną. To jest Jego sposób stawiania przede mną wszystkich rzeczy. Kiedy mówił: «Idź do Ojca Świętego», wiem, że On wiedział, że ja nie mogę tam iść bez zaproszenia.

Bóg zawsze mnie uczył rozeznawania i poznawania Jego woli. Nie należy biegać za nią, poszukiwać czegoś, lecz rzeczy (wydarzenia) mają przyjść do mnie. Powiedział mi np.: Nie biegaj, aby sama rozdawać Orędzia. To Ja będę wszystkim się zajmował i przyprowadzę ludzi aż do twoich drzwi. Zaproszenia przyślę aż do ciebie. I kiedy zobaczysz, że wydarzenia przychodzą do ciebie, postępuj za tym, bo to właśnie pochodzi ode Mnie. Więc to wypełnienie prorockiej zapowiedzi było typowe, ponieważ nie dążyłam do tego, aby iść do Ojca Świętego, lecz ktoś zaprosił mnie, abym tam poszła i tak się złożyło, że miałam ze sobą książki.

Dając mu je do rąk, powiedziałam do niego po francusku: «Jestem prawosławna, lecz w Grecji mam dużą grupę młodych, którzy modlą się bardzo wiele za Ojca Świętego, za jedność i kochamy Waszą Świątobliwość.» Wtedy on odwrócił się do mnie i powiedział: Niech Bóg Panią błogosławi. Ofiarowałam mu również grecki prawosławny różaniec jako znak jedności. Różaniec prawosławny jest bardzo prosty. Nazywa się go rozmyślaniami, modlitwą Jezusa.

Przy każdym paciorku mówi się: «Jezu Chryste, Synu Boga, Zbawicielu, zmiłuj się nade mną, grzesznym.» To jest medytacja grecka, prawosławna.

Po zakończeniu spotkania z Papieżem przeszliśmy do innej sali. Spotkaliśmy się z kardynałem Sodano, który jest Sekretarzem Stanu. Przedstawiono mnie mu. Powiedziano mi, że dałam książki Ojcu Świętemu. Okazało się, że to widział. Powiedziano mi: To jest Vassula. Zachował się tak, jakby już słyszał o mnie i powiedział: Jestem pewny, że Papież przeczyta wszystko z wielkim zainteresowaniem.

– ***Jak układa się teraz Pani życie rodzinne?*** – Życie mojej rodziny zupełnie się zmieniło od czasu tego spotkania z Bogiem. Ponieważ wcześniej żyliśmy bez Boga. Mogę powiedzieć, że teraz mój mąż rzeczywiście w tym uczestniczy, ponieważ pozwala mi podróżować. Zna i szanuje tę misję. Mój mąż jest luteraninem. Widzicie, to już jest znak ekumenizmu w rodzinie. Pozwala mi wyjeżdżać i troszczy się o dom, kiedy jestem daleko. Przygotowuje posiłki, pierze, prasuje. I wcale się nie skarży (oklaski).

Nigdy nie powiedział mi, że za dużo podróżuję. A moi synowie... Mam dwóch synów. Jeden ma dziś 18 lat, drugi – 23 lata (oklaski)... Kiedy to objawienie się zaczęło, mój młodszy syn miał 10 lat, a drugi – 15. Był więc problem z tym starszym, ponieważ było trudno ukazać mu Boga w wieku 15 lat. Tymczasem z młodszym było łatwiej.

Codziennie otrzymuję Orędzia. Kiedy podróżuję, nie otrzymuję wielu Orędzi. Pod dyktando mogę pisać 10 minut. A maksymalnie, kiedy liczyłam, było to 9 godzin w jednym dniu.

– ***Jak przygotować się na powtórne przyjście Chrystusa?*** – Bóg robi wszystko, co możliwe, aby nas przygotować, to dlatego jest tyle przejawów działania Ducha Świętego. On chce nas przygotować, abyśmy byli gotowi, bo kiedy już nadejdzie ten dzień, będzie za późno. Trzeba się nawrócić, trzeba chcieć się nawrócić i trzeba chcieć zdecydować się na Boga.

Trzeba być szczerym wobec Boga. Bóg mówi wiele razy, że nie chce podzielonego serca. On chce całego waszego serca. Przypomnijcie sobie, że On jest Bogiem zazdrosnym. Mogę wam to wyjaśnić.

On chce, aby Go postawić na pierwszym miejscu. On chce, abyśmy z nim zaczynali dzień, chce, abyśmy stale byli świadomi Jego obecności, chce, abyśmy kończyli dzień z Nim. Dlaczego? Ponieważ należymy do Boga, ale z powodu materializmu, stajemy się racjonalistami. Dlatego dopuściliśmy się odstępstwa i straciliśmy poczucie i sens boskości Boga. On chce, abyśmy powrócili do Niego, abyśmy byli blisko Niego, On nas przygotowuje na wielkie oczyszczenie. Jaki rodzaj oczyszczenia? Każdy zobaczy swoją duszę od wewnątrz, postawioną przed swoimi oczami. Uświadomimy sobie nasze grzechy i zobaczymy je w sposób, w jaki Bóg je widzi, a nie tak jak my je widzimy. To jest straszliwe cierpienie, bo nie jesteśmy świadomi grzechów.

Kiedy przyszedł do mnie anioł, on spowodował, że przeszłam to oczyszczenie. To było straszne. On sprawiał, że widziałam grzechy, których się dopuściłam, i których nie wyznałam, ponieważ nie praktykowałam wtedy religii.

Kiedy zaś przystępujemy do spowiedzi, Bóg nam wybacza i zapomina. To jest skończone, zapomina o grzechach, ponieważ nawróciliśmy się i poprosiliśmy o wybaczenie. Ale jeśli się nie spowiadamy, grzech ciągle pozostaje i tworzy przepaść między nami a Bogiem i to oddala nas od Boga. Jak tylko nam wybacza, wzrasta nasza miłość, w ten sposób zostajemy uzdrowieni. Trzeba być przygotowanym na to oczyszczenie, aby móc przez nie przejść, ponieważ świat musi się zmienić. Bóg wie, że to nie może trwać, jak jest w tej chwili.

– ***Jakie będą znaki końca czasów?*** – To jest w Orędziach jeden z tematów najważniejszych. Są dwa znaki końca czasów. Św. Paweł napisał o tym w 2 Liście do Tesaloniczan w rozdziale 2. Chciałabym, abyście go przeczytali. Mówi on o końcu czasów...

To, co wam mówię, to jest to, co Jezus kazał mi przeczytać i powiedzieć wam. On mnie o tym pouczył. Powiedział mi, że św. Paweł przepowiedział dwa znaki końca czasów. Pierwszy to odstępstwo. Odstępstwo, które będzie powszechne. Drugi znak, to buntownik, Antychryst. Jezus jak zawsze kiedy daje znaki, tak i w tym objawieniu daje jeden znak figuratywny (symboliczny, zapowiadający) przed znakiem właściwym. Na przykład Antychryst to jedna osoba, jednak przed tą osobą pojawia się znak zapowiadający w postaci Antychrysta powszechnego: wiele osób, które mają ducha Antychrysta. Antychryst to ten, kto odrzuca Boga. Ci, którzy odrzucają Boga, dopuścili się odstępstwa. On mówi, że dziś jest wiele osób, które są antychrystami, zanim nadejdzie Antychryst jako jedna osoba.

To dzieje się aktualnie. Np. w seminariach duchownych, teologowie nauczają – oczywiście nie wszyscy, ale jest ich dużo – że Jezus nigdy nie zmartwychwstał, że to było symboliczne. W ten sposób atakują boskość Chrystusa. Mamy na to dowody, ponieważ rozmawialiśmy z wieloma klerykami w Rzymie. Nawet biskupi mówili mi, że w odniesieniu do Eucharystii zdarzają się straszne rzeczy dokonywane przez kapłanów. Zatem ten czas już nadszedł i to właśnie znajduje się w liście św. Pawła. Ale na koniec Dwa Serca zwyciężą.

– *Czy Jezus mówił, jak reagować, kiedy widzi się obok siebie człowieka grzesznego?* – Przede wszystkim wszyscy jesteśmy grzeszni i osoba która to napisała sądzi – jak się wydaje – że sama nie jest grzeszna, że to inni grzeszą. Nie należy nigdy osądzać, pozostawmy osądzanie Bogu. Wszyscy jesteśmy grzeszni. Jeśli sądzimy, że ktoś zupełnie zbacza z drogi, Jezus mówi nam, że trzeba modlić się za tę osobę. Nie możemy nigdy zajmować miejsca faryzeusza, który potępił celnika, ponieważ nie znamy serca tej osoby. Być może ta osoba wejdzie do Królestwa Niebieskiego szybciej niż my. Trzeba się tylko modlić i resztę – osąd – zostawić Bogu.

– *Czy otrzymała Pani specjalne Orędzie dla Polski?* – Orędzie dla was, to było Orędzie, które dałam wam na początku. Jezus wysyła mnie wszędzie i Orędzia, które wybrałam, aby je wam przeczytać, są wybrane po rozmyśleniu i po modlitwie. To Jezus kieruje mnie w tym wyborze. Orędzie dla was, to było Orędzie dzisiejszego popołudnia.

Wyjeżdżając z Polski, Vassula wyjaśniła, że «Orędziem dla Polski» można nazwać również Ukrzyżowanie, które przeżyła w Katowicach i Chorzowie oraz przekazane w czasie Męki słowa cierpiącego Jezusa.

*

[1] Unitatis Redintegratio ogłoszony 21 listopada 1964.

[2] Dla wprowadzenia w życie zasad i norm ekumenizmu Pontificium consilium ad christianorum unitatem fovendam.

[3] Do wydarzeń w Katowicach doszło dokładnie w rocznicę tych umów! (Przyp. wyd.)

[4] Vassula of the Sacred Heart's Passion Dublin 1993.

[5] Św. Symeon (949-1022), jeden z największych mistyków w historii Kościoła.

[6] Punkty te pojawiają się w skrótovej formie we francuskim tłumaczeniu książki.

[7] Przemawiając w Chorzowie o. M. O'Carroll dodał w tym miejscu: «Przeżyła ją właśnie dzisiaj u OO. Franciszkanów, dlatego zrozumiecie, jeśli będzie mówiła powoli.»

[8] W Chorzowie Vassula odczytała sama tylko tę modlitwę. Nie potrafiła dalej mówić, z powodu powracającego cierpienia Męki, którą przeżyła w tym dniu w Panewnikach, w klasztorze OO. Franciszkanów. Dalszą część wygłosić miał, zastępując ją, o. O'Carroll.

[9] W Chorzowie w tym miejscu – na prośbę Vassuli – o. O'Carroll przerwał wygłaszanie świadectwa. Jej cierpienie tak bardzo się nasiliło, że trzeba ją było położyć. Prosiła jedynie o cichą modlitwę w intencji jedności rozbitego Kościoła Chrystusa.

[10] Na zakończenie Vassula odpowiedziała na część pytań postawionych na kartkach przez uczestników spotkania w Warszawie i Poznaniu. W Chorzowie nie było takiej możliwości ze względu na przeżywanie męki i zmęczenie Vassuli.

Spowiedź Święta – Sakrament Pojednania

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy : „Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; Imprimatur: Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

20.03.91 zeszyt 50

(...) Biada nieczystym, przyjmującym Ciało i Krew Mojego Syna w stanie grzechu: jakże jesteście dla Mnie odrażający! Biada temu, kto Mnie obraża, odrzucając spowiedź i rozgrzeszenie, i przychodzi, pełen winy, przyjmować Mego Syna! Nawracajcie się! Okazujcie skruchę z powodu waszych grzechów! Na co Mi składane przez was ofiary, jeśli macie w sobie zwiniętego węża? Jeśli zapytacie Mnie: “Co powinniśmy zrobić, aby osiągnąć Życie wieczne?”, odpowiem wam: Okazcie skruchę! Podążajcie za Moimi Przykazaniami, przynóście właściwe owoce, a Ja, w obecności Moich aniołów, otworzę przed wami mieszkanie, które Sam dla was zachowałem. (...)

23.04.93 zeszyt 66

Matka Boża: (...) Jezus będzie wkrótce chrzczył ziemię Ogniem. Aż do tego czasu będę się nadal objawiać. Teraz jest więc czas nawrócenia; teraz jest czas pojednania. Mówię wam, drogie dzieci, ofiara, jakiej Bóg dziś od was wymaga, polega na zmianie życia i na życiu w świętości. Bóg prosi każdą duszę o nawrócenie. Nie mówcie, że zbyt nędzni jesteście, aby Bóg wam przebaczył, i że Najwyższy nie może już współczuć. Bóg przychodzi do was wszystkich, nawet do najbiedniejszych. Powróćcie do Boga, a On powróci do was. Przyjdźcie uczynić sobie mieszkanie w Jego Sercu, jak On uczynił Swoje – w waszych sercach. Wiedźcie, że bez żarliwych modlitw nie będziecie mogli ujrzeć Królestwa Bożego.

154.

Jego Królestwo na ziemi znajduje się w zasięgu ręki. Pamiętajcie, Bóg pragnie od was przede wszystkim przemiany serc. Nie bójcie się przyznać do waszych grzechów. Przeżywajcie i praktykujcie sakrament pojednania. Moje dzieci, błogosławię was wszystkich.

SPISANE BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

Błogosławieni ci, którzy – po zakorzenieniu się w obrzydliwościach – pozwolili następnie Duchowi Świętemu na doprowadzenie ich do przemiany. Wykorzenili z siebie wszelkie zło i pozwolili Mu wylać Siebie na nich i tryskać z ich serca dla ożywienia martwych substancji. Wypuszczą oni pączki jak wiosenne róże i zakwitną, gdy będą stanowić część nowego i świętego królewskiego kapłaństwa. Tak, zostaną nazwani Ludem Boga, który wyśpiewa Mi pochwały za to, że go wprowadziłem w Moje cudowne Światło.

Błogosławieni ci, którzy przez wzgląd na Mnie dobrowolnie ofiarowali swój czas i poświęcili samych siebie, aby wyjść i zaangażować się w walkę obecnego czasu i zwalczać siły zła. Zaciągnęli się jak żołnierze. Łaska Ducha Świętego podtrzyma ich i opasze mocą, formując ich, aby stanęli w szeregu pośród Archaniołów.

Błogosławieni naprawiający wyłomy, którzy dla Mnie odrzucili swe pasje i wszystko, co ich trzymało w więzieniu tego świata, i stali się, z łaski Ducha Świętego, współnikami Mojego Boskiego Planu, upiększającego Mój Dom. Ich dusza i cała ich istota stanie się jak chwalebna Katedra.

Błogosławiony ten, kto odrzuci swój grzech. Ujrzy Mnie, Mnie – Skarb, i wejdzie na drogę Pojednania.

Błogosławiony, kto z żarem i gorliwością obejmie Mój Krzyż.

Jesteśmy Źródłem Życia i z tego Źródła Nasze Serce porusza waszymi sercami przez szlachetny Motyw Naszej [pieśni]: Zwrócimy się z Naszym Hymnem Miłości do tego umierającego pokolenia, a ktokolwiek słucha: jest błogosławiony. W tym, kto posłucha, powiększy się [jego] siła i wzrośnie jak drzewo, gdyż jego korzeń zagłębi się w Moich Przykazaniach i Moich wyrokach.

Błogosławieni, którzy przyjmują tę rzeczywistość bez wystawiania Mnie na próbę i nie potraktowali Mojej wysłanniczki lekkomyślnie. Otrzymają zapłatę proroka. Z pewnością już słyszeliście, że Moi wysłańcy przemawiają w Moim Imieniu. Ci zaś, którzy im nie wierzą – traktując ich jak oszustów lub nawet potępiając ich misję – grzeszą przeciw Mnie, który mówię przez posłańców.

Im czystsza będzie ich dusza, tym bardziej będzie jaśnieć. Szczęśliwy człowiek, którego wina została przebaczona, a grzech – zmazany. Szczęśliwy człowiek, którego nie oskarżam o żadną winę, którego duch nie jest zdolny do oszustwa!

Błogosławieni są ci, którzy przez Moje Światło nabywają Mądrość, [gdyż] oni otrzymają łaskę Wiedzy.

Błogosławieni są ci, którzy pomimo swoich tak bardzo zubożonych dusz mają teraz uszy, by Mnie słuchać, gdyż ich umysł otrzyma niebiańską światłość, aby się trzymali Moich reguł.

Mogę przebóstwić twój obraz (ciebie) jeśli przyjmiesz skarb Drogi Cnót. Niech będzie błogosławiony ten, kto przyjmuje skarb Cnót i posługuje się nim.

Zaprawdę powiadam ci: kto Mnie dobrowolnie przyjął – nawet dopiero teraz, kiedy mówię – jest błogosławiony, gdyż przeze Mnie otrzyma poznanie i Mądrość w sposób tak cudowny, jakby przeczytał wszystkie Pisma! On sam będzie jak brzmiąca księga, niosąca w sobie Boskie natchnienia, które się otrzymuje przez łaskę.

Błogosławiony, kto nie przeklina tego, co pochodzi od Ducha, ani tego nie ośmiesza, kiedy Mój Duch zapowiada „Ogień”, który wkrótce przyjdzie na grzeszników.

Vassulo, Moje dziecko, będziesz błogosławiona wtedy, kiedy będą cię znieważać, prześladować i z powodu Jezusa wypowiadać przeciw tobie wszystkie rodzaje oszczerstw. Ciesz się i raduj, albowiem wielka będzie twoja nagroda w Niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed tobą, Moje dziecko..

Moje dziecko, bądź błogosławiona za wszystkie oszczerstwa wypowiedziane pod twoim adresem i za wszystkie fałszywe oświadczenia, którymi ciebie obwiniają. Bądź szczęśliwa, bo twoja nagroda będzie wielka w Niebie. Teraz Mi wierzysz? Ileż razy powiedziałem, że będziesz prześladowana, jak Ja byłem prześladowany? Moje Orędzie zdobędzie serca, lecz mimo to niektórzy zwrócą się przeciw tobie nie wiedząc, że – potępiając Moje Orędzie – potępiają Mnie.

Błogosławieni, którzy szukają Mnie gorliwie i znajdują Mnie, wpadając w Moje Objęcia. Zostaną przemienieni i Ja napelnę ich niewypowiedzianą radością!

Błogosławieni, którzy zdołali osiąść Moją Mądrość i Cnoty. Otoczę ich całkowicie Moim Oczyszczającym Światłem, ubogając ich Boskimi skarbami.

Antychryst

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy: „Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; **Imprimatur:**
Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

27.06.91, zeszyt 52

JEZUS: – Pójdź, popracujmy. Wierz we Mnie.

Zostało powiedziane, że przed Moim Wielkim Powrotem będą wam dane znaki. Powinniście śledzić znaki poprzedzające Mój Wielki Dzień Chwały. Wszystkie te prawdy można odkryć czytając uważnie Pisma. Jak to się dzieje, że wasze umysły nie są otwarte, by zrozumieć Pisma?

Przyjdźcie teraz i porównajcie. Słuchaj Mnie, Moje dziecko: rozkwita bunt twojego pokolenia. Jakiego dopuściło się odstępstwa! Ja zaś ze Swej strony pomnożyłem Moje wezwania, Moje ostrzeżenia. Dawałem wam znaki dzień po dniu, mnożyłem Moje Błogosławieństwa, ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Mówiłem: “Czy znajdę choć jednego, gdy przyjdę?” Dlaczego nikt nie odpowiada, kiedy wołam? Zamiast odpowiedzieć na Moje błaganie, odwróciliście się do Mnie plecami. Wszystko, co słyszę to: “Do kogo, Jego zdaniem, kieruje On Swoje Orędzie?” Jakże oni się buntują i jak bluźnią Mojej Boskości! Nikt jednak nie może opóźnić Oznaczonego Czasu ani Godziny. Ona spadnie na nich nagle jak błyskawica.

Dziś, córko, **Antychryst** to duch Buntu, rozbudzony przez szatana, Niegodziwiec [27] – jak go określa Pismo – będący ohydą spustoszenia, która przeniknęła do Mojej Świątyni, o której mówił prorok Daniel. Każdy z was jest Moją Świątynią...

Ten, którego Pisma nazywają Niegodziwcem i który określony został jako ohyda spustoszenia jest jednym z dwóch znaków poprzedzających koniec Czasów. Drugim znakiem jest wasze wielkie odstępstwo.

Twoja epoka, Moje dziecko, odrzuciła oddawanie Mi czci, będące waszą powinnością wobec Mnie i również waszym Życiem. Plan szatana polegał na zdobyciu waszej epoki przez doprowadzenie was do uwierzenia, że możecie się obejść beze Mnie. I tak duch Buntu, będący **Antychrystem**, wszedł do Mojej Posiadłości.[28] Ten duch Bezprawia – aby nie powiedzieć więcej – wniknął dziś nawet do samego serca Mego Sanktuarium.[29] Duch Buntu jest tym, który doprowadza o władniętych nim do wołania: “Ja jestem bogiem!”[30]. Ten duch Buntu niszczący duszę, ducha i serce jest Nieprzyjacielem, o którym mówił apostoł Paweł. Jest on tym, który uważa się za znacznie większego od wszystkiego, co ludzie nazywają “bogiem”; za znacznie większego niż wszystko, co odbiera cześć;[31] jest tym, który mówi: “Stanę do walki z Władzą.”[32]

W ten sposób zajęli Moje miejsce i ogłosili swe własne prawo, aby wydać wojnę Mojemu Prawu i wszystkiemu, co pochodzi od Mojego Ducha. Dzień za dniem, godzina za godziną, ciągle Mnie zasmucają i znieważają Mojego Świętego Ducha. O, prochu i popiele, wy, którzy usunęliście spośród was Moją Stałą Ofiarę, pragniecie więc umrzeć? Dlaczego ze Mną rywalizujecie? Dlaczego zapieracie się Mojego Świętego Ducha Łaski?

Kto się Mnie wypiera wypiera się bowiem Ojca, Syna i Ducha Świętego, którzy są Jednym i Tym Samym, My jesteśmy wszyscy Trzej zgodni. [33] Wielu z was zaprzecza dziś wylaniu Mojego Świętego Ducha. Łaski i dary, które Mój Święty Duch daje wam dziś z Mojej Nieskończonej Hojności, są lekceważone i niszczone. Ci ludzie zaprzeczają wszystkim darom Mojego Ducha i odrzucają je. Wielu zachowuje zewnętrzne pozory pobożności, lecz odrzuca wewnętrzną moc Mojego Kościoła, [34] wewnętrzną moc, którą jest Mój Święty Duch. Mówią oni: “Dochowałem wiary, wszystko, co teraz powinno nadejść, to nagroda za moją prawość.”

Pytam was: czy uczyniliście wszystko, co mogliście, aby stanąć przede Mną? Próbowałem was przebudzić, aby wam powiedzieć, że jesteście jak wyschła rzeka i że wszystko, co mówicie, jest puste. A kiedy grzesznik nawraca się dzięki Mojemu Świętemu Duchowi, kiedy zaledwie wchodzi do Mego Domu, kiedy zaledwie odkrywa Skarby Mego Serca zachowane dla was wszystkich, rzucacie się na niego wszyscy jak burza, aby skłonić go do powrotu do nieprawości.

Kusicie tego, kto właśnie umknął przed buntem, aby ponownie się zbuntował.

W Dniu Sądu powiem wam: nie wierzyliście Mi, uważaliście Mnie za kłamcę, bo nie uwierzyliście danemu przeze Mnie świadectwu o Pociuszycielu, Przypomnieniu Mojego Słowa, tak, o Świętym Duchu Prawdy, Tym, którego nigdy nie przestaliście lekceważyć i prześladować, któremu nigdy nie przestaliście zaprzeczać i niszczyć Go. Zamiast przyłączyć się do świętych – którzy wołali i wychwalali Mojego Świętego Ducha błogosławieństwami i okrzykami radości – wy bez przerwy wyganialiście ich i prześladowaliście, przywiązani do waszego pozoru pobożności.

Prowokujecie Mnie waszym nieustannym zaprzeczaniem... Jakże więc mógłbym nie pozwolić na to, by kamienie ujawniły Mój smutek? [35] Zakazujecie Moim pierwocinom głoszenia Mojego Świętego Ducha. Dlatego właśnie mówię wam: “Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą”[36] o Moim smutku.

– Oni nie słuchają. Słuchają jedynie własnego głosu. Nawet jeśli płyną przed nimi Moje Łzy, nie ma odpowiedzi. Ja jestem Najwyższym, którego tak niegodziwie zdradzają i jestem pierwszym, który im wybaczy, jeśli przez chwilę będą żałować... Lecz dopóki trwają w postawie samowystarczalności, dopóty nie usłyszą Mnie ani nie będą mogli zobaczyć, jak objawiam dziś całemu światu całkowicie i jak nigdy dotąd Moje Święte Oblicze.[37]

Wierny i Prawdziwy, Ja Jestem,

Sędzia i Prawość, Ja Jestem,

Słowo Boże, Ja Jestem,

Król królów i Pan panów, Ja Jestem.

Powtarzam wam Moją Obietnicę: Naprawdę wkrótce będę z wami.

Co zaś się tyczy odstępców, zakosztują oni ognia piekielnego!

Powiedzcie Mi, co zrobicie, kiedy zrozumiecie tego Dnia, że jesteście tylko gliną i to gliną pozbawioną Mojej Obecności w was, że jesteście tylko prochem? A Jego straszny gniew okryje wiele narodów i świat się rozpadnie. Szczęśliwy człowiek, który teraz Mnie słucha i dokonuje oczyszczenia; Ja go podtrzymam. Jestem Jezusem Chrystusem i jestem Autorem tych Orędzi.

Wielu wręcz zapyta, jakie grzechy? Grzechy, o których wspomniałem i grzechy waszego bluźnierstwa przeciwko Duchowi Świętemu, grzechy waszego buntu i grzechy zdeprawowania, które są ohydą w Moich Oczach, grzechy uprzedzenia, pogardy, zepsucia, arogancji, pychy, zwyrodnienia . Zrozumcie, jak Moje Najświętsze Serce jest obrażane i jakiego bólu doznaje. Panujcie nad swoimi myślami i nie grzeszcie więcej. Vassulo, nigdy o Mnie nie zapominaj, i przekaz Mojemu ludowi Moje ostrzeżenia. Ja jestem tutaj. IC (Jezus Chrystus)

Dobrze powiedziałaś. O, Dniu Sądu, w którym Mój Syn zabłąśnie w górze, na Niebiosach!

Błogosławiony, kto wierzy w Moje Słowo, kto wierzy, że ten Dzień nie jest jedynie symbolicznym słowem dla jego uszu! Błogosławiony, kto nie przeklina tego, co pochodzi od Ducha, ani tego nie ośmiesza, kiedy Mój Duch zapowiada „Ogień”, który wkrótce przyjdzie na grzeszników. Ileż jeszcze mam dokonać cudów, aby was zadowolić i usłyszeć od was: „Przykro mi, że grzeszyłem”.

Pozwólcie Mi usłyszeć te słowa: „Moja dusza pragnie Boga, lecz mój język doprowadził mnie do grzechu. Teraz jednak moje serce zostało oświecone i ogień tli się w nim, odkąd mnie nawiedziłeś. Ty, który jesteś najpiękniejszy pośród wszystkich ludzi i wszystkich aniołów, doskonale piękny i zdumiewający wdziękiem, niechaj Twe płomienie uświęcą wszystkich, którzy się do Ciebie zbliżają. Obmyj mnie z mojej winy i niech Twe Święte Oblicze zabłąśnie nade mną.

Oczyść mnie z grzechu i otwórz moje ucho, aby słyszało i pojęło Twe Pieśni, które nam śpiewasz. Amen.”

A na to Ja odpowiem: „Nigdy cię nie zawiodę, Moje dziecko. Przyjdź do Mnie i odpocznij we Mnie. Czyś nie zrozumiało, że Ja jestem Ogniem, Ogniem trawiącym wszystko, czego dotykam? Kogo pochwycę, ten chwieje się w płomieniach Boskiej Miłości. Czyż nie zapowiedziałem Mojego Ognia w Pismach? Czy o nim nie mówiłem kilka razy w tej Pieśni? [5] Choć twój grzeszny duch będzie usychał z lęku i z nieznośnego cierpienia, kiedy Mnie rozpozna, choć [duszę] ogarnie przerażenie na widok siebie nagiej i rozkładającej się z powodu grzechu i przestępstwa – bo nie podążała za Moim Prawem Miłości – Ja roztoczę Mój zapach i twoja dusza w Mojej Obecności rozraduje się z tego, że Ja, jej Stwórca i Bóg, ją nawiedzam.

Kiedy nadejdzie ten dzień na ciebie – dzień, który nazywam „Dniem Pana” – wtedy spadną łuski zakrywające ci oczy i ujrzysz swe prawdziwe ja. Mój ogień strawi cię całkowicie, ku twemu przerażeniu. Niech cię jednak nie dławi lęk, bądź radosny. Jak inaczej mógłbyś ujrzeć siebie u Mojego boku? Wszelkie pozostające złe skłonności zostaną uwięzione. To oczyszczenie jest dla przemienienia twej duszy, aby się nie wałęsała tu i tam bez celu, lecz żeby przyszła do Mnie, twego Boskiego Oblubieńca.

Nie sądzę, by wielu z was zrozumiało, co oznacza „Dzień Pana”. Kiedy głos ptaka umilknie i kiedy nuty śpiewu ucichną, wiedz, że w tej ciszy Ja przywołam na sąd wszystkie twe ukryte czyny – dobre lub złe. Dzień Pana można porównać do małego sądu. To oczyszczenie przez Ogień, który wprowadzi twoją duszę do Mojej Chwały i [doprowadzi] do doskonałej jedności ze Mną.

Duszę – straszliwie skalaną przez grzech, odrażającą dla Mnie i dla Moich aniołów, dla Świętych i błogosławionych – Moja wizyta wprowadzi w cierpienia agonii i nie ucieknie ona przed Moim Dniem. Jak inaczej mógłbym sprawić, by twoja dusza nie ulegała zepsuciu i uwolniła się od grzechu? Jak inaczej miałbym doprowadzić te dusze do skruchy? Dopiero wtedy, gdy je ogołocę Moim Ogniem i gdy same ujrzą, w jakim są stanie, dopiero wtedy uświadomią sobie, w jakim stopniu władał nimi szatan.

Pochłonę te [dusze], które ogarnie Mój Płomień, oczyszczając je niematerialnym ogniem.

Obudzę je, uświadamiając im w końcu, jak są przekształcane, przemieniane – w bólu, lecz i w radości – przez Miłość Mojego przemieniającego Ognia. Na tego, kto w ciele i w duszy już Mnie posiada, Dzień Pański nie nadejdzie ani go on nie doświadczy. Dlaczego? Dlatego, że Duch Święty już dał odczuć w nim Swoje przejście. Dzień Pański już nad nich przyszedł. Możecie również nazywać ten Dzień Moim „Dniem Nawiedzenia.” Po tym dniu skrucha i posłuszeństwo Mojemu Prawu Miłości będą tematem tych, którzy zostali odrodzeni Moim Ogniem. Zmiękczę dusze, które są teraz jak skała, i rozgrzeję serca, które są jak lód, i nagle Moja Obecność stanie się odczuwalna w ich zmartwychwstaniu.[6]

Przypisy:[5] Orędzie z 15 września 1991. [6] Potrzebowałam wielu dni na zapisanie tego orędzia.

(.....)

Vassulo, zaprawdę powiadam ci, każdy, kto źle się z tobą obchodzi, krzywdzi Mnie. Każdy, kto ci przeszkadza dawać świadectwo w Moim Domu, trwoni Moje Słowo wam dane. Jesteś na Mojej służbie i każdy, kto cię bez litości hańbi, doświadczy tych samych cierpień, jak ci, którzy blokowali Moje Słowa, które miały być przekazywane Moim wiernym. Ja nie przychodzę z mieczem, ale z czułością, aby was zjednoczyć, daję słowa pokoju, ofiarowuję im Moje Serce. Ty stałaś się otwartą księgą natchnioną przez Mojego Świętego Ducha. Twoi oskarżyciele teraz niesprawiedliwie cię oskarżają, a dzieje się tak dlatego, że Mnie nie znają, ani Mnie nie kontemplują.

Zaofiarowałem im Moje Serce, ale obrócili się w drugą stronę, szukając go. Ileż jeszcze będę musiał znieść widząc Moich pasterzy wydających pochopne decyzje o Moim Dziele? Są w sidłach choroby. To odstępstwo.

– Panie, powiedz im, że prowadzę rozmowy z Bogiem, to tak, jakby twierdzić, że na skrzydłach wzniosłam się do Księżycy!

– Uśmierzej gniew Mojego Ojca i módl się za nich. Bądź jak psalmista i proś Go, aby dał niebiosom czas i jeszcze nie otwierał drzwi, z których spadnie ogień! Aby jeszcze powstrzymał wiatry i morza, zanim się rozszałają z wściekłości i zaleją ziemię płomiennym gniewem Mojego Ojca, pochłaniając całe narody. Uprawy i pola zostaną wyniszczone, kapłani spadną z wyniesionych miejsc, pomnożą się cmentarze i otworzą się groby, rozmnożą się muchy, wywołując ogniska wielkich zaraz i wielki smutek przyjdzie na to pokolenie. Urzędnicy Kościoła będą bili się w piersi, gdy zdadzą sobie sprawę, że to Ja miałem rację.

Ziemia otworzy się i pochłonie ich żywcem. Mój Ojciec jest rozgniewany wszystkim, co widzi, podczas gdy Krew i Ofiara Jego Syna zostały zapomniane i podeptane. . Jak bardzo jeszcze i jak długo jeszcze szydery będą naśmiewać się w żartach z Mojej Ofiary?[3] Ci ludzie zostaną pozbawieni siły, gdy nadejdzie Mój Dzień palącego ognia.

Nagle przypomną sobie o Mnie i wezwą Mojego Imienia, ale nie ze skruchą ani nie z miłości, lecz ze strachu o ich życie. Niektórzy z szaleńczym sarkazmem będą rzucać na Mnie obelgi i bluźnierstwa, nadal chełpiąc się swoją filozofią i swoją tak zwaną samo-realizacją, wiedzą o średnicach i obliczeniach, gardząc Moją Mądrością w tym Dniu. Ale ich nadzieja, Moja Vassulo, będzie pusta, a wszystko to, co to pokolenie uznawało za osiągnięcie bez Mnie, okaże się nieprzydatne. Wszystko, przy czym trudziło się bez Mojego Imienia, faktycznie, rozmyślnie usuwając Moje Święte Imię, okaże się bezskuteczne. Cóрко! Pozwól Mi powiedzieć tobie: Ja, Bóg, poddałem to pokolenie próbie i, jak zauważyłaś, wielu okazało się niegodnych dzielenia Mojego Królestwa. Ich fascynacja odkrywaniem tego, co leży poza granicami wszechświata, zdumiewa Mnie[2] i wprawia w zażenowanie Moich Aniołów! Łaska i Miłosierdzie zostały przedstawione całej ludzkości, lecz ci, którzy Mnie usłyszeli, wybrali jednak niesłuchanie ani nieprzyjmowanie Mojej zbawczej pomocy.

Oni nigdy nie przestali chełpić się ze swoich złych dokonań. Ponieważ Cnota i Miłość[7] w nich nie trwa. Musisz im powiedzieć: powróćcie, wszyscy, odwróćcie się od swoich złych dróg. Służcie Bogu, a nie – Mamonie. Służcie Bogu, a nie - człowiekowi; Każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma (Łk 19,26). Mój Kościół czekają kłopoty[2]. Serca zostaną złamane i będą się tłoczyć, rzucając się do stóp szatana. W mroku będą dokonywane przesiedlenia. Został im ofiarowany dar, lecz nie odwzajemnili go ani uczuciem, ani szacunkiem. Oni nie słuchają i nigdy nie słuchali Mojego Głosu.

NOWE ORĘDZIE BOGA OJCA

PROROCSTWO O OSTRZEŻENIU

BÓG OJCIEC: Kiedy usłyszycie grzmot, Mój Głos się rozlegnie, hucząc w waszych uszach, rozbrzmiewając po same krańce ziemi.

2016

„Prawdziwe Życie w Bogu” – Vassula Ryden

Dotąd niepublikowane orędzie

13 lutego 2016

Daję ci Mój pokój. Czy zapiszesz Moje Słowa?

Tak, Panie...

To pokolenie trudno jest ugiąć. Wyniszczeni przez własne grzechy pokładają swą ufność w Szatanie, budując swą nadzieję na nim. Chociaż stoję przed wszystkimi, by Mnie ujrzeli, tylko niewielu zwróciło uwagę. Ich przywódcy stali się okrutni i wiele narodów z ich ręki czeka śmierć. Jak bardzo płakałem nad tobą, stworzenie!

Nadszedł czas, aby wykonać Moją Sprawiedliwość, albowiem kara dla tego niewiernego pokolenia jest u waszych drzwi. Wypełnię Moje zarządzenia co do joty. Kiedy usłyszycie grzmot, Mój Głos się rozlegnie, hucząc w waszych uszach, rozbrzmiewając po same krańce ziemi. Wtedy wiedźcie, że świat i wszyscy, którzy go zamieszkują, usłyszą Głos Sprawiedliwości: zło przyniesie śmierć wielu narodom... zniszczenie ogarnie każde miasto.

Dlatego wy, którzy weszliście na Moje Dziedzińce i uwierzyliście w prawdziwość Moich mów, módlcie się i nie lękajcie się ani się nie bójcie, lecz wy, którzy przez niekończące się lata sztydziliście z Moich mów, uderzając swoim językiem Moich proroków, strzeżcie się! Albowiem posługiwaliście się kłamstwami, by usprawiedliwić wasze kłamstwa, prawdziwie zakopaliście Moje Słowa w waszym własnym grobie. Tak, istotnie, przekreśliście Moje Słowa. Lecz wasze grzechy wykopały przepaść między wami a Mną. A teraz Sprawiedliwość nie będzie wstrzymywana. Mówię wam, gorzkie będą dni, które na was przyjdą, kiedy Ja stanę naprzeciw was... Módlcie się i nie pozwólcie waszym powiekom zamknąć się popadając w sen!

Oto jak powinniście się modlić:

„Wiekuiſty, mój Boże Ojczy, niech dotrze do Ciebie moja modlitwa, usłysz nasze wołanie o miłosierdzie i o pomoc, przebac tym, którzy nie pokładają wiary w Ciebie, mój Boże, ani ufności w Twoją moc, by nas ocalić. Nie uderzaj nas w naszych dniach, wypalając w jednej chwili ziemię. Ale w Twoim Ojczowskim Współczuciu pożałuj nas i przebac nam. Nie pozwól, by zły jak wodę rozlał naszą krew. Przebac naszą winę, powściągnij swój gniew, pamiętając o naszej słabości. Powstrzymaj Twych aniołów zniszczenia, dając nam jeszcze jedną szansę okazania się wartymi Twojej Dobroci. Pokładam mą ufność w Tobie. Amen”

Z jakimż zadowoleniem przyjmę wówczas tę modlitwę. Tę modlitwę, która sprawi, że złagodnieję! Córko, pobłogosławię tych wszystkich, którzy będą się szczerze modlić tą modlitwą. Niech to proroctwo zostanie usłyszane. „Dzień i godzina należą do Mnie, waszego Boga” – tak powiesz tym, którzy będą cię pytać o czas i godzinę Mojej Sprawiedliwości! Miłość cię kocha.

Modlitwa o uzdrowienie i uwolnienie od zła

Jeśli ktoś o to prosi można nad nim odmówić modlitwę o uwolnienie prosząc jednocześnie o dary Ducha Świętego dla niego. W czasie tej modlitwy nad poszczególnymi osobami, pozostali członkowie grupy mogą śpiewać pieśni lub odmawiać różaniec. Osoby zaś modlące się nad innymi mogą odmawiać następującą modlitwę:

Niech będzie błogosławione Twoje Imię, O ty, który słyszysz moją modlitwę! Błogosławiony jesteś, mój Panie, Ty, który ocalasz moją duszę z otchłani. Błogosławiona niech będzie Twoja łaskawość, która przyciąga nas do Twojego Serca, aby nas ocalić i uwolnić. Boże, Ty jesteś naszym Zbawieniem, naszym Skarbem, naszym Wzrokiem i naszym Życiem. Ty, który codziennie zachwycasz naszą duszę i rozweselasz nasze serce Twoją Obecnością, pozwól nam odnieść korzyść z Twojej Obecności. Prosimy Cię, Jezu Chryste, przez wzgląd na Twe Imię, o Pokój, o Prawość i Ducha Przebaczenia. Błagamy Cię, Jezu Chryste, przez wzgląd na Twoje Imię, abyś uzdrowił nas, drogi Panie, z naszych grzechów i wad. Uzdrow nas duchowo, wykorzeniając wszystko, co jest złem. Odśwież nas, o Święty Duchu, i wskrześ nas poprzez odnowienie. Jezu Chryste, w Twoje Imię, błagamy, uzdrow wszelką chorobę duchową, wszelką chorobę fizyczną, wszystko, co przeszkadza naszej duszy. Niech każde włókno naszego serca rozgłasza teraz z miłością Twoją Chwałę. Usłysz naszą modlitwę, najłaskawszy Panie, i wysłuchaj nas. Amen. (styczeń, 1998)

Źródło:

1) Modlitewnik dla grup "Prawdziwego Życia w Bogu", VOX DOMINI, Katowice 2004, Wydanie I

NOWE ORĘDZIA JEZUSA

2014

„Prawdziwe Życie w Bogu” – Vassula Ryden

Dotąd niepublikowane orędzia

17 lutego 2014

Vassula: – Panie, co więcej można uczynić? Sprawy idą coraz gorzej!

JEZUS: – Ach, Vassulo! Idziesz po śladach Moich, Mojej Męki. Wielu z Moich pasterzy jest uwięzionych w ciebie. Ci, którzy głoszą bez wiary czy szczerości, zasmucają Mnie. Koncentrują się wyłącznie na Mojej wysłanniczce, aby utrudnić ci życie. Nawet wtedy, gdy Moje Dzieła wydały dzięki tobie dobre owoce w ich rękach, oni dalej tupali nogami mając w umyśle tylko jedno: aby cię odrzucić. Jednakże cokolwiek by ci nie uczynili znoś z miłości do Mnie, z pokorą i cierpliwością, ze słodyczą i miłością tę drogę, jaką dla ciebie wytyczyłem. Łaska została ci udzielona na miarę Mojego daru dla ciebie.

Zawsze się módl, Moje dziecko, i bądź świadkiem miłości. Módl się, aby wzrastała twoja miłość i napełniaj swoje dłonie obfitymi owocami. A kiedy wymawiasz Moje Słowo, mów bez lęku. Widzisz? Moje Słowo jest wierne. Mówiłem ci, że Moja obecność będzie zawsze wszechobecna i że wielu, którzy będą słuchać, widząc ciebie, ujrzy także Mnie. Moje dziecko, Ja, Jezus, będę nadal ukazywał się na tobie!

Błogosławię tych wszystkich, którzy pracują z tobą. Ja ich błogosławię, błogosławię za ich miłość i ich wierność dla tego Dzieła. Niegodziwość i zepsucie tego pokolenia powiększy Mój gniew i Sprawiedliwość ukaże się poprzez Ogień, zapalając miasta, ulice, zamieniając je w zgliszcza, symbolizujące zniszczenie ich dusz! Oczyszczę to pokolenie tylko przez Ogień. Oni się Mnie zaparli. Zaprzeczyli Mojemu istnieniu, zaprzeczyli Mojemu Prawu. Idź więc, Moje dziecko, i dawaj świadectwo wobec tego zbuntowanego pokolenia. Błogosławię cię w ogromie miłości, jaką ciebie darzę.... Ja Jezus – Ja jestem, tak...

Mój Kościół musi być odnowiony. Jeśli ktoś pyta: „w jaki sposób odnowiony?” Ja odpowiadam: On musi zostać ponownie odnowiony przez nauczanie, które poucza duszę o boskich bogactwach mistycznego poznania. Kontemplując w pełni Moją Boskość dusza zostanie wprowadzona do komnaty Zaślubin, gdzie Ja, Małżonek, zakryty, skrywający Moją Boskość i Mój Majestat, będę na nią czekał. Pozwolę duszy czystej unieść tę olśniewającą zasłonę i odkryć Mój Majestat i Moją Boskość.

Skoro dziś Kościół przestał nauczać, w jaki sposób dusza może osiągnąć przemieniającą łączność ze Mną, waszym Bogiem, będzie wam trudno Mnie posiąść i dojść do poznania Mnie. Moje dziecko, czy dusza może trwać bez zjednoczenia ze Mną? Nie. Dlatego, Moja uczennico, Moje Orędzia dają życie. I jest to jedna z przyczyn, dla których szatan, wzburzony, zwodzi wielu, aby się ciebie bali i potępiali cię. Powiedz im, że Mój Duch ucieka przed językiem kłamliwym, przed rękoma, które przelewają krew niewinną, przed sercem, jakie knuje złośliwe spiski, przed tym, kto śpieszy się, by czynić zło, przed świadkiem fałszywym, który kłamie przy każdym oddechu, przed człowiekiem, który sieje niezgodę pośród braci i – dodałbym – przed tymi, których przyjemnością jest czynienie zła. Reformowanie i odnawianie Mojego Kościoła to przeciwstawianie się demonowi, który chce Kościoła sprowadzonego do stanu pustyni!

A co do twoich kapłanów (1), którzy rozpaczliwie potrzebują przemiany, na cóż Mi służy okadzanie Moich ikon, podczas gdy Ja potrzebuję kadzidła ich serc! Noszą Moje Imię, jednak nie mają żadnej znajomości Mnie jako Boga żyjącego. Dałem im znaki, aby unieśli swe całuny, Moja siostrzo, nikt jednak nie okazał skruchy. Będę nadal ich oczyszczał (2), aby ich przygotować do rozpoznania Mnie poprzez doświadczenia. Niemoralność seksualna to grzech przeciw waszemu ciału, które jest świątynią Ducha Świętego, lecz dziś, wasz naród, wspólnie z innymi narodami, stał się siedzibą nierządnic. Mam kapłanów, którzy boją się ogłosić, że to jest grzech i posługują się raczej kompromisami.

To jest godzina szatana. Moje Orędzia ogłaszają Prawdę o wyrzeczeniu, które powinno się praktykować. Dla wielu trudne jest przyjęcie Mojego Krzyża. Oto dlaczego są wyrozumiali wobec kompromisów. Jakim sposobem oni (3) zmieniają się po śmierci? Jakże mógłbym powiększyć w nich Moją Miłość, skoro ich serca stwardniały? Jak to się dzieje, że ich serca są oddalone od Bożej Mądrości, która jest znana z dokonywania cudów i która może się ujawniać w tych, których Bóg wybiera, zmieniając i przemieniając ich dusze, aby się stały gorliwe w swoim uniżeniu, królewskie w swoim ubóstwie, o przenikliwym spojrzeniu w swojej łagodności?

Czy ktoś zauważył, że dzięki temu, że umarłaś dla samej siebie, Moja Miłość wzniosła cię, aby cię uczynić Moją posłanniczką, ewangelizującą i pouczającą te uszy, które są skłonne do słuchania? I jak Moja Obecność jest w tobie, tak i Moje Światło jest w tobie, okrywając ciebie i twoje otoczenie. Moje czyste Światło tryska, rozszerza się, ucząc i nawracając. Wielu z nich słyszy Moją Miłość, kiedy im czytasz Moje Orędzia, wielu dostrzega, że Moje Słowa są Źródłem dającym Życie. I tak doszło do przebudzenia, które dało im pragnienie, aby dowiedzieć się więcej o Moich najwyższych tajemnicach i o Mojej Boskiej Miłości, o Mojej Łagodności, o wszystkim, co jest ukryte w Moich głębinach. A co oni zrozumieli, skoro dziś Mój Kościół zintelektualizował te cuda? Cuda, jakie pragnę wam ukazać w waszych dniach w słowach prostych i jasnych poprzez to narzędzie, jakie wybrałem? Groza śmierci jest całkiem blisko i Moi Aniołowie drżą z lęku, spoglądając na Wszechmogącego, który w Swoim gniewie pozwala Swojej Ręce opaść na to złe pokolenie.

Widzę, jak – nie zważając na Moje dawane wam wszystkim wyraźne znaki – Moi pasterze nadal przeganiają tych, których Ja wysyłam i jak wyśmiewają szydlerczo i zarozumiale Dzieła Moich Rąk.

Pozostają głusi na Moje Apele, głusi na Moje wołania, ale wkrótce, tak to jest wasze wkrótce, ziemię ogarną płomienie, jak w czasie Sodomy i Gomory, które zniszczył Mój Ojciec, a potem ukazę Moją Chwałę poprzez Dom na Wschodzie (4). Dałem temu Domowi Stróża Archaniola (5), aby doprowadził ten Dom do bycia przykładem Mojej Świątości.

Ciemność lęka się Mojej Światłości. O, tak! Ja bowiem pobłogosławiłem ten naród, aby już nie upadał i aby nie stał się ponownie niewolnikiem niemoralnych pasji, które pochodzą od demonów. Przeszkodzę temu Domowi naśladować narody w ich złych zwyczajach. Doprowadzę go do postępowania ze Mną w prawości i cnocie, do szanowania życia, o tak! Poprowadzę ten Dom ścieżką Moich Przykazań. I nie, nie pozwolę ci oddalić się od Moich Przykazań (6).

Zachowuj nadal pilnie Moje obietnice w twoim sercu. Utkwij swe spojrzenie w Niebie, gdyż Ja, Bóg, jestem twoim gwarantem. Miej Mój pokój, Moja Vassulo, i mocno trzymaj się Mnie. Oddaj Mi pierwsze miejsce.

(.....) Nauczyłem cię, jak przepowiadać nie tylko Moje Orędzia, ale również Ewangelię, Moje Słowo. Wczoraj dałem ci zrozumieć, że powinnaś być ufna we Mnie i zadowolona. I tak jak powiedziałem, wszystko, co się wydarzyło i co ma się wydarzyć, zostanie ujawnione i przywołane w Dniu Sądu.

Ten Dzień będzie Moim Dniem: Dniem samego Boga... a każdy język, który cię oskarża, w Moim Dniu Sądu zostanie odparty. Ludzka pycha zostanie poniżona. I pamiętaj: że twoja wiara i zaufanie będą twoją tarczą chroniącą przed rozżarzonymi pociskami złego, które wymierzone są w ciebie: więc miej wiarę we Mnie i ufaj Mi, ponieważ Ja mogę cię ochronić i osłonić przed Zwierzchnościami i Władzami, które wywołują ciemność na tym świecie, przed duchową armią zła.

A co do ciebie, oddaj Mi chwałę przez dzielenie Mojego płaszcza. Ja cię poprowadzę ku rozpadlinom skalnym, ku dolinom, ku szczelinom, pośród dobrych ludzi i złych ludzi, będziemy podróżować do narodów, które nigdy Mnie nie znały. Do zatrutych krajów, gdzie praktykuje się prostytutkę i zepsucie, do krajów, w których wymienili Mnie i sprzedali Mnie w zamian za żądę. Ja chcę uzdrowić ich wiarołomność. Ja chcę, aby poznali Mnie jako ich Boga i Ojca. Nie ukryję Mojego Oblicza, ukazę Moje Oblicze, a kiedy wzniosą swój wzrok ku górze, przebaczę im i uzdrowię ich. Dam im chleb zrozumienia.

(.....)

Kiedy jednak mówię wam Prawdę – i zapewniam, że Ten, który do was mówi, jest tym, o którym mówicie: “On jest naszym Panem” – odwracacie się, aby dać posłuch szatanowi, żeby on mógł się wami posłużyć. Nie, wy nie rozumiecie Mojego Języka, podobnie jak nie rozumiecie Moich Cudów, ponieważ wybraliście szatana. Cokolwiek mówię lub o cokolwiek proszę, nic do was nie dociera, bo utraciliście zdolność pojmowania języka Mojego Ducha.

Pragnę waszego zbawienia, pragnę dzielić z wami Moje Królestwo. Pragnę zobaczyć, jak jednacie się wzajemnie tak, abyście naprawdę mogli powiedzieć: jestem pojednany z Bogiem. Wasz podział jest grzechem i nikt nie może się uważać za sprawiedliwego, jeśli własnymi ustami dyskredytuje nie tylko swoich braci, lecz także przewodnika ich wszystkich. Mieliście żyć sprawiedliwością, miłosierdziem, uczciwością, bez lekceważenia innych przepisów Mego Prawa. A wam – którzy rozkoszujecie się waszym podziałem i przysięgacie na Mnie i na Mój Tron – Ja, który na nim siedzę, mówię, jak niegdyś powiedziałem:

“Podobni jesteście do grobów pobielanych,

które z zewnątrz wyglądają pięknie,

lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa”.

Jak możecie sądzić, że uda się wam uniknąć potępienia? Nie udaje się wam Mi przypodobać i wasze trupy pokrywają tę pustynię, na której żyjecie. Grzesząc wzajemnym oddzielaniem się od siebie, to przeciw Mnie, Barankowi, grzeszycie tym grzechem podziału, który codziennie rozdziera Moje Ciało. To Mnie, Baranka, prowadzicie – siłą i zgodnie z waszym własnym prawem – na ponowne ukrzyżowanie. To Moje Ciało kaleczycie i rozrywacie.

Nie widzicie? Nie widzicie, że jesteście zjednoczeni z demonami? Nie widzicie, z kim siedzicie przy stole? Jak mogę się cieszyć, jeśli wszystko, co widzę, to demony zasiadające z wami przy stole?

Byłem obcym, a wy Mnie nie przyjęliście. Pukałem do waszych drzwi, lecz nie usłyszeliście Mnie. Gdy mówiłem wam prawdę, wasz język nigdy nie przestawał wypowiadać nikczemnych kłamstw na Mój temat, osądzając Mnie i potępiając. Przyszedłem was nauczyć rozsądku i przypomnieć wam Moją Wiedzę – prowadzić i służyć – lecz wyśmialiście się ze Mnie i wykpiiliście Mnie. Nawiedziłem was z miłością i czułością, z żarliwym pragnieniem zjednoczenia was wszystkich w Moim Sercu i nauczania was na nowo wszędzie Zasad Mego Pierwotnego Kościoła. Wy jednak pozwoliliście waszym własnym zasadom zapanować nad waszym duchem, wyrzucając Mnie z waszych serc.

Zapytacie: “Kiedy uczyniliśmy Ci to wszystko, Panie?” Powiadam wam: Uczyniliście to wtedy, kiedy osądziliście Mnie przedwcześnie i pozwoliliście waszym wargom Mnie potępić. Ponieważ to, co uczyniliście Moim wysłannikom, Mnieście uczynili. Znieważyliście ich imiona sądząc, że oddajecie Mi przysługę, lecz w rzeczywistości to Moje Imię znieważyliście. Jakże możecie nadal mówić: «Słowo Twoje, mój Panie, jest lampą dla stóp moich, światłem na mojej ścieżce», skoro nie przyjęliście Mojego Słowa ani nie pojednaliście się z waszymi braćmi?

Z wielką Miłością i Czułością Nasze Dwa Serca przyszły w tych ostatnich dniach na nowo was nauczyć, że modlitwa, miłość i pokora są kluczami waszego zbawienia. Ale ilu z was rzeczywiście wniknęło w tę prawdę?

Wasze serce jest portalem, przez który mogę wejść, aby was uzdrowić i wprowadzić na Moją Drogę. Czy rzeczywiście doceniliście Nasze Słowa w waszych sercach, czy jesteście ciągle w stanie wojny? Nie możecie się przede Mną ukryć ani nie możecie powiedzieć, że pozbawiłem was Prawdy.

Czy usłyszę wołanie poddania się i nawrócenia?

Zatruci waszym własnym głosem sprzeciwiiliście się Memu Głosowi, lecz nie pozostanie tak na zawsze. Wkrótce upadniecie, bo przeciwstawiliście się Mojemu Głosowi z powodu zwodniczych niedorzeczności waszych głosów. Ujawnię, jak w tajemnicy planujecie zniszczenie Mojego Prawa. Sprawię, że życie ludzkie rzadsze będzie niż kiedykolwiek przedtem. Kiedy Mój gniew ustanie, wtedy ustawię Mój Tron w każdym z was i wspólnie, jednym głosem, jednym sercem i jednym językiem uwielbicie Mnie, nowego Baranka.

24.10.94 zeszyt 74

– Vassulo-Mojego-Najświętszego-Serca, czy bardziej podobałoby ci się, gdybym powiedział: Vassulo-Pantokratora? Jesteś poświęcona Mojemu Imieniu. Ja jestem Jeden i Ten Sam, lecz ludzie Mnie rozczłonkowali. Kto sieje podział, zbierze żniwo zniszczenia. Kto sieje krzywdę, zbierze plon szaleństwa.

Na Zachodzie Mój Dom wydany jest na splądrowanie. Powiedziałem im, aby się zgromadzili pod laską pasterską Piotra, lecz nie zrozumieli i uczynili przeciwnie. W tym Domu wielu mówi: «Dlaczego powinniśmy mieć przewodnika, a zwłaszcza tego przewodnika?» Ostrzegłem was, że kardynałowie wystąpią przeciw kardynałom, biskupi przeciw biskupom, a kapłani przeciw kapłanom. Wybrałem Piotra, aby karmił i strzegł Moje baranki, lecz rozszerzający się buntowniczy duch doprowadził do szczytu buntu. To jest Wielki Ucisk, o którym was uprzedziłem.

Na Zachodzie Mój Dom wystawiony jest na splądrowanie, lecz podniesie się wiatr ze Wschodu i razem z Moim Tehnieniem obnaży łupieżcę.

Aniołowie przychodzą, jeden po drugim, aby was wszystkich ostrzec i aby wam powiedzieć, że Moje Miasto na Zachodnim Brzegu zostanie opanowane przez Niszczyciela, który z wielką gwałtownością przeciwstawi się i zaprzeczy Mojemu Prawu, Mojej Tradycji i Mojej Boskości. Cały kraj stanie się odrazą. Będzie się przeszkadzać waszym świętym, Moim posłańcom i Moim prorokom, wykonywać nadal ich dzieło... i rozciągnie się nad wami wielka ciemność. Nieprzyjaciel – który jest uczonym – usunie Moją Nieustanną Ofiarę myśląc, że jego czyny przejdą nie zauważone jak jego ukryte grzechy. Moja Ręka spadnie nagle na niego, niszcząc go zupełnie. Ta noc została zapowiedziana w Pismach, lecz on i inni – z którymi się sprzymierzył – z radością włożyli swą przysięgę w usta Bestii, czcząc jedynie ją za to, że udzieliła im swej władzy. Biada wielbiącym Bestię! Będą jęczeć i płakać.

– Posłuchaj i pisz:

Chwała zabłyśnie na Wschodnim Brzegu. To dlatego mówię Mojemu Domowi na Zachodzie: zwróć swe oczy na Wschód. Nie płacz gorzko nad odstępstwem i nad zniszczeniem twego Domu. Nie ulegaj panice, ponieważ jutro będziesz jadł i pił razem z Moim kielkiem na Wschodnim Brzegu. Mój Duch was zjednoczy. Czy nie słyszałaś, że Wschód i Zachód utworzą jedno Królestwo? Czy nie słyszałaś, że Ja mogę ustanowić jedną datę?

Przygotowuję się do wyciągnięcia Mojej Ręki, by wyryć na kawałku drewna te słowa: «Brzeg Zachodni: Dom Piotra i wszystkich tych, którzy są mu wierni». Potem na innym kawałku drewna wyryję: «Brzeg Wschodni: Dom Pawła i wszystkich tych, którzy są mu wierni». A kiedy członkowie tych dwóch Domów zapytają: «Panie, teraz powiedz nam, co zamierzasz uczynić?», odpowiem im: «Wezmę kawałek drewna, na którym wyryłem imię Pawła oraz wszystkich jemu wiernych, i przyłączę do niego kawałek drewna z imieniem Piotra oraz jego wiernych i zrobię z nich jedną laskę.

Z dwóch uczynię jedną łaskę i poniosę ją jako jedną. Połączę je razem Moim Nowym Imieniem.

To będzie most pomiędzy Zachodem i Wschodem. Moje Świąte Imię scali most, abyście przez ten most wymieniali się tym, co posiadacie. Już nie będą sami wyznawać wiary, lecz razem, a Ja będę królować nad nimi wszystkimi.»

To, co zaplanowałem, nadejdzie. Gdyby ludzie mówili ci, córko, że znaki te nie pochodzą ode Mnie, powiedz im: «Nie lękajcie się. Czy nie słyszeliście, że On jest równocześnie Świątynią i Kamieniem Obrazy? Skałą, która może rozbić dwa Domy, lecz i wznieść je jako Jeden Jedyny Dom?» To im powiesz, córko. Ja, Bóg, jestem z tobą. Zaleję Moim Duchem jeszcze o wiele więcej serc. Pójdź. Kocham cię. Miej Mój Pokój.

21.06.98 zeszyt 94

(...) DUCH ŚWIĘTY : Ja jestem wewnętrznym Źródłem jedności chrześcijan. To we Mnie powinniście złożyć wasze nadzieje i [Mnie powierzyć] wasze zjednoczenie. Ja jestem Źródłem Nadziei, Wiary i Miłości. Nieskończenie bogaty szczycę się Moją chwałą. Ja jestem Duchem ożywiającym powstającego [z martwych] Syna i tchnieniem ożywiającym wasze śmiertelne ciała. (...)

A oni zadrzą. Zadrzą, gdy sobie uświadomią, Kogo odrzucałi przez ten cały czas. Wyparli się Mojego Ducha i pozwolili się prowadzić swemu własnemu duchowi. Odrzucili Moje Światło dla własnego światła. Odrzucili Moje poznanie niebieskie, dane przez Mądrość, dla miernej filozofii i dla swego własnego, racjonalnego poznania.

Dopuszcili się odstępstwa.

Ponieważ odrzucili Mojego Ducha, Moje Światło i Moją Wiedzę, odbiorę im Moje Królestwo i dam Je ludowi zdolnemu wydać jego owoce.⁶¹² Przyjmę więc tych ludzi jako Moich i poproszę ich, aby przyszli prowadzić dom wraz ze Mną. Istotnie, ta godzina nadchodzi. Zdecydowałem się przyciągnąć do Siebie ludzi o złej reputacji, tych, którzy wałęsają się na każdym rogu ulic, niegodnych, nic nie znaczących między nic nie znaczącymi, nędznych i tych, którzy nigdy nie znali Mojego Imienia. Zwrócę się do mnóstwa nędzników, którzy nigdy Mnie nie kochali, i uczynię z nich lud Miłości, lud święty. Oni Mnie uwielbią. Zostaną nazwani kapłanami Boga Żywego, kapłanami Amen⁶¹³ i na tych duchownych zbuduję Mój Kościół; w tych sercach zjednoczę was wszystkich i Moje Ciało odpocznie. Godzina nadeszła i nic nie może przeszkodzić tej godzinie Mojego Świętego Ducha. Gdy zobaczycie świat rozpadający się pod waszymi stopami, gdy popatrzyście w lewo i zobaczycie królestwa wstrząsane, miasta obracane w proch, a po waszej prawicy walące się góry, wiedźcie, że te znaki są początkiem wylania Mojego Świętego Ducha.

Kiedy zobaczycie Moich uczniów, których Ja sam uformowałem, głoszących bez lęku w Moje Imię, nie przerywajcie im, oprzyjcie się waszej pokusie i rozróznicie odgłos ich stóp.⁶¹⁴ Będę ciągle posyłał wam tych świętych, gromadził na ich drogach wszystkich wybranych członków Mojego Ciała i nic, nawet duchy nieczyste, nie zdoła ich powstrzymać. Raczej padną one przed nimi, bo będą wiedzieć, że Amen jest ich Nauczycielem.

Amen będzie wkrótce z tobą, Moje dziecko,

Ten, który jest twoim Pocieszycielem, a którego Dom znajduje się w niedostępnej Światłości, zanurzy cię ostatecznie w Swoim Świetle i ogarnie cię. Ja jestem Miłością.

– *Niech błogosławione będzie Twoje chwalebne i Święte Imię, niech będzie uwielbiane i wychwalane na wieki.*

Manchester (Wielka Brytania), 5.11.91

Manchester, 9.11.91

Napisz:

Wszyscy, jak słyszę, z wyjątkiem małej reszty mówią: „Dlaczego mamy wierzyć w te orędzia? Dlaczego mielibyśmy pościć, skoro one nie pochodzą od Niego? Dlaczego mielibyśmy pokutować, skoro jesteśmy sprawiedliwi? Dlaczego powinniśmy wierzyć temu tłumowi szaleńców? Nie słuchajcie ich, bo rozpowszechniają wizje i prorocтва wymyślone przez siebie.”

Zaprawdę powiadam wam, kiedy nadejdzie ten Dzień, byłoby lepiej, gdybyście się wcale nie narodzili! Wystarczy tylko jeden człowiek, aby rozpałcić ogień wytwarzający ciepło. Dzisiaj jest już wśród was pewien człowiek, żyjący pod tym samym niebem, który jest gotów wzniecić Ogień, mogący zapalić i roztopić wszystko w ciągu kilku sekund! Ziemia, jak ubranie, zużyje się.⁶²⁸

Ostrzegłem was, lecz wy nie wzięliście tego pod rozwagę. Moje cierpienie jest wielkie, ale jak inaczej mógłbym wypędzić przekupniów z Mego Kościoła? Jak wypędziłbym żmije z gniazd, które zbudowały sobie we wnętrzu Mojego Sanktuarium, jeśli nie przychodząc z Płomieniem i Ogniem Pałacym⁶²⁹Wygubię handlarzy i kupców, a można to uczynić tylko przez Ogień!

Mądrzy nie będą się więcej pysznić swą mądrością ani władzą. Bogaci w duchu zostaną wyjałowieni i ogołoceni. Przyodzieją się w żałobę. Będą Mnie szukać. Tam jednak, gdzie będą Mnie szukać, nie znajdą Mnie.⁶³⁰ Wiele, wiele razy będą wzywać Mojego Imienia, ale ich nie usłyszę. Obalę ich wszystkich...Bądź jedno ze Mną, Moje dziecko. Miej Mój Pokój. Kocham cię bardzo. Sprawiedliwość znajduje się w zasięgu ręki.

Irlandia, 14.11.91

– Posłuchaj, Irlandio, nie dziel się bardziej, zjednocz się. Zgromadźcie się wszyscy w jedno. Przyjdźcie do Mnie w pokoju i módlcie się razem o pokój. Usuńcie z serc wszystkie wasze złe skłonności⁶³¹ i zrozumcie, gdzie znajduje się pokój, gdzie znajduje się miłość, gdzie znajduje się świętość. Módlcie się za tych, których ręce ociekają krwią. Oni nie wiedzą, co czynią.

Przyszedłem wziąć na bok najlepszych ze stada i zapytać ich, czy są gotowi podjąć się całkowitego wyrzeczenia przez dziewięć dni. Demony w tym kraju zostaną ugodzone w panice. Wiem, że wasze przestępstwa są liczne i że tylko reszta jest oznaczona Moją Pieczęcią na czole.⁶³²

Przemierzyłem cię, Irlandio, i przygnębił Mnie twój brak szacunku dla Prawa. Ale spójrz! Godzina jest bliska. Twoja ziemia jest podzielona sznurem mierniczym i takie jest również twoje serce, Irlandio, Moja córko, aż do głębin twoich wnętrzności.⁶³³Odbudujcie Mój chwiejący się Dom, gromadząc się w pokoju i bez dzielenia się pod Moim Imieniem. Nawet jeśli jesteście tylko resztą, okazującą Mi wierność, nie zniechęcajcie się. Przyniosę wam – z błogosławieństwem – nowe wino dla zwilżenia waszych warg. Nie zniechęcajcie się. Wasz Zbawiciel znajduje się na drodze Powrotu.

8.12.91

– *Pan?*

– Ja Jestem. Módl się, zanim wypoczniesz we Mnie. Mów ze Mną:

Jezu, odpocznij we mnie, a ja w Tobie.

Zjednoczeni, złączeni razem. Amen.

Powtórzyłam tę modlitwę.

– Bądź niewzruszona w tym, co dotyczy Dwóch Serc połączonych miłością. Mówiłem już wielu sercom o tej prawdzie, o prawdzie odrzuconej przez wielu. Na koniec jednak Nasze Dwa Serca odniosą zwycięstwo. Taki jest świat. Dziś odrzucają tę prawdę, ale jutro uszanują ją. Ja, Jezus, wszystkich was kocham. Oprócz Mnie, nie miejcie nic innego w sercu. Dajcie Mi pierwsze miejsce. Mieście Mój Pokój.

Manila (Filipiny), 12.12.91

Zaczęłam myśleć o Szwajcarii.

– *Panie, w jakim stanie jest Kościół w Szwajcarii?*

– To jest rumowisko...⁶⁵⁶

Wigilia Bożego Narodzenia, 24.12.91

Po powrocie do Szwajcarii.

– *Mój Panie?*

– Ja Jestem. Wesprzyj się na Mnie, dziecko.⁶⁵⁷

Trzeba podejmować ogromne akty wynagradzające, aby zabić rany tej ziemi, rany i skaleczenia, których przyczyna leży w niegodziwości i grzechu. Bądź radością dla Oczu twego Zbawiciela, zataczając coraz szersze kręgi.

Niech się stanie, że Moje Orędzie tak się rozszerzy, tak się rozprzestrzeni, świadcząc samo o sobie, że Niegodziwość, Apatia, Ateizm zostaną wstrząśnięte i nawrócą się.

Aborcja

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy: „Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; **Imprimatur:** Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

Rzym, 9.08.88 zeszyt 26

Ojciec James : Modlił się za ofiary przerywania ciąży.

JEZUS CHRYSSTUS : – Módl się za te dusze, ofiary waszej ery.

Ojciec James : Prosił Jezusa o przebaczenie im.

JEZUS CHRYSSTUS : – Wielkie jest Moje Miłosierdzie!

22.01.90 zeszyt 40

Dziś, Moi umiłowani, proszę was o żarliwą modlitwę i wynagradzanie za tych, których kocha Moje Serce, ale którzy obrócili się przeciw Mnie. Proszę was, abyście złożyli siebie w ofierze za tych, którzy powiększają Moje Rany, zabijając swe dzieci nawet przed urodzeniem. Módlcie się za matki, których łono formuje te dzieci, ale zapomina o nich i nie przypomina sobie nawet ich imienia.

5 - 29.08.90 zeszyt 45

Ty wiesz, że zabroniłem ci zabijać, pokolenie! Jak się to dzieje, że zabijacie, chociaż nazywacie się Moimi, chociaż uważacie, że należycie do Mojego Kościoła i nauczacie przeciw zabójstwu? Czy przypuszczacie, że zdołacie obronić wasz punkt widzenia i że będziecie się mogli upierać co do waszej niewinności przede Mną w Dniu Sądu, chociaż gromadzicie zbrodnie dzieci mających się narodzić? Uczestniczę z Nieba w przerażających scenach. Ach! Jakże cierpię widząc łono, które formuje to dziecko, a potem je odrzuca i posyła na śmierć bez imienia i bez żalu. Łono, które je formowało, nie przypomina już sobie o nim. Tym powiadam: możesz wyostrzyć swój miecz, ale broń, którą przygotowujesz, zabije ciebie. Obecnie to nie dziecko nosisz w swym łonie, lecz brzemienny jesteś nieprawością. Biada tym, którzy wylali krew niewinnych dzieci mających się narodzić! Waszą zapłatą będzie piekło!

Papież - Piotr - Tron Piotra

fragmenty objawienia Najświętszej Trójcy : „Prawdziwe Życie w Bogu” - Vassula Ryden (1985-2003r)

Nihil obstat: Biskup Felix Toppo, S.J., DD - 28 listopada 2005 r.; **Imprimatur:**
Arcybiskup Ramon C. Arguelles, D.D., STL - 28 listopada 2005

Musi być dobrze usłyszane, że Ja przekazałem Mój Plan Zbawienia, Pokoju i Miłości, aby uczcić Tron Piotra tak, jak to miało być uczynione.(7.05.88) Ja jestem waszym Boskim Pasterzem i wybrałem Piotra aby strzegł Moich baranków aż do Mojego Powrotu.(16.05.88) Chcę, abyście byli zjednoczeni pod przewodnictwem Pawła – wszyscy w jednej owczarni.(3.06.88) - Jezus Chrystus

Mt 16:18-19 Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Jn 13:20 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam:

Kto przyjmuje tego, którego Ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Jn 21,15-17 Paś owce moje .

(...) Mój Kościół będzie Jeden, pod jedną Władzą. Czyż nie Ja Sam prosiłem Piotra aby karmił Moje baranki?

. Dlaczego więc wypacza się Mój Nakaz?

– *Panie, do kogo mówisz?*

– Mówię do tych, którzy knują i spiskują przeciw Mojej Budowli. Czy nie rozumiecie, że wasze spiski są daremne?

– *Panie, nie wiem, o kim mówisz.*

– Wiem, Vassulo, wszystko to jest dla ciebie niejasne, lecz jasne jak dzień dla tych oszustów! Moje Oczy patrzą na nich, Mój podniesiony miecz jest gotowy ich uderzyć. Oni się rozpoznają i – wierz Mi – ich dni są policzone! Tak, rozejrzyjcie się wokół siebie, kłamcy! Dlaczego się dziwicie? Zginiecie! Dokonam w tym czasie czegoś, w co trudno byłoby wam uwierzyć, gdyby wam to opowiadano! [1] Umiłowana, pozwól Mi odpowiedzieć na pytanie znajdujące się w twoim umyśle. Moje Orędzie zostanie przeczytane również przez tych zwodzicieli. Umiłowana, odczuj Mnie: Ja także cierpię jak i ty. Mój Krzyż spoczywa na tobie, nieś Go z miłością. Mój Krzyż jest bramą do prawdziwego życia, obejmij Go chętnie. Wyrzeczenie i cierpienie prowadzą na drogę świętości i cnót.[2] Och! Pójdź, umiłowana, jestem z tobą.[3] (...)

Przypisy: [1] Wydawało się, że Jezus był rozgniewany, kiedy to mówił. [2] Czuję się beznadziejnie smutna. [3] Jezus głaskał mnie po głowie.

Nagle Pan dał mi wizję: oddzielone od siebie baranki, a dalej – stado. Później te baranki spotykają się z innymi i dołączają do stada.

– Kwiecie, to stanie się po Moim Wielkim Znaku! (...)

12.12.87

(...) Jak się cieszę, gdy rozumiesz, z jakich powodów cierpię. Vassulo, Ja ich też kocham,[20] ale szatan ich zwiódł. On ich zaślepił i zaślepionych sprowadził na inną drogę. W swoim błędzie nie tylko gardzą Moją Matką, Królową Niebios, ale lekceważą też **Mego Piotra** i władzę, którą Ja Sam mu powierzyłem nad WSZYSTKIMI Moimi Dzieła. Szatan tak ich uzależnił, iż lekceważą wszystko, czego nie rozumieją. Przeszkadza im w dostrzeżeniu Prawdy. Ich doktryna przeniknęła do was, umiłowani. Jest jedną z tych,[21] przed którymi was ostrzegłem.

Znajdują upodobanie w nazywaniu ‘dziełem szatana’ Moich Łask udzielanych Moim dzieciom i odrzucają waszą Najświętszą Matkę. Vassulo, oskarżanie ich nigdy nie będzie należało do ciebie. Naucz się mówić: «Niech Pan będzie Sędzią i ich skarci». Umiłowana, Koniec Czasów jest bliski. Powiedziałem, że dam wam znaki i ostrzeżenia. Cierpię, widząc, jak kpią sobie [22] z Mojej Fundacji [23] i idą jedynie za swoją własną doktryną. To są ci Kainowie niebezpieczni dla Moich Ablów; przeszkoda dla tych, którzy chcą wzrastać w Moim Domu;

Jakże mógłbym ofiarować im królestwo na ziemi, skoro w swym wnętrzu wybrali doktryny pochodzące od Kaina?

Niech was nie zaskakuje słabe narzędzie, którego używam, aby się wam ukazać.

Jestem Bogiem i wybieram tego, kto Mnie się podoba. (...)

4.05.88 zeszyt 24

(...) – Moja posłanniczko, (...) rozpostarłem Moje Słowo nad tobą.[12] Moje Słowo jest Żywe. Jakże ludzie mogą myśleć, że potrafią pogrzebać Moje Słowo? [13] WIARA została zdeformowana do tego stopnia, że wygląda jak okaleczona bestia zła. [14] Oto jak niektórzy ją ukazują. Wszystko, co Boskie i Żywe, zostało tak dziś zniekształcone i tak się ukazuje, by doprowadzić was do ucieczki. Dlaczego chcecie, by wasz Bóg był milczący i martwy? Ja Żyję i jako Żyjący będę działał. (...) Władze Kościoła będą ci stale zaprzeczać. Ja także zostałem odrzucony przez faryzeuszy, bo sądzili, że posiadają całą moc i władzę.

Dziś również ci synowie Kaina nadal zapominają, że nic nie mogą uczynić bez mocy i władzy otrzymanej ode Mnie. Ja jestem Władzą, byłem Nią i będę na całą Wieczność. Ci, którzy dziś zaprzeczają Moim Opatrznościowym Dziełom,[15] są zamroczeni przez zaślepiającą ich próżność. To są ci sami przewodnicy, powtarzający ten sam Błąd: czyści i błyszczący na zewnątrz, w środku zaś pełni zgnilizny i trupich kości! Vassulo, słuchaj uważnie i rozpoznawaj Mnie, abyś była zdolna zapisać wszystko bez dorzucania czy opuszczania czegokolwiek, ponieważ ty i ci dwaj Moi słudzy [16] posiadacie Moje Orędzie Pokoju i Miłości i wam dałem Trzy Korony: Miłości, Pokoju i Sprawiedliwości....

7.05.88

(...) Piotr -Mojego-Serca, Piotr -Moich-Baranków – to Święte Imię, które mu nadałem, lecz Kainowie zrzucili go z tronu, kradnąc mu Koronę, którą go uhonorowałem. Ja, Pan, kocham go, on jest umiłowanym Mojej Duszy. Przywrócę mu tę skradzioną Koronę. Obalę fałszywe królestwa, które wprowadziły zamęt w Moim Ciele, te chwiejne królestwa bez korzeni. Obalę te fałszywe królestwa i wzniosę Moje Prawdziwe Królestwo jak Pochodnię w Moim Świetle. Przywrócę Piotrowi całkowicie Jego Tron,[22] wprowadzę go na niego i włożę mu do rąk berło żelazne, dzięki któremu otrzyma ode Mnie moc królowania jako pasterz. Zgromadzę Moje rozproszone baranki.[23]

26.07.88 zeszyt 26

Kiedy powrócę,[8] znajdę Mój Dom w ruinie, a Moje Podstawowe Zasady usunięte, Moje baranki – rozproszone i zagłodzone na śmierć. Ach, Vassulo, ileż będę musiał naprawiać... Ciernie i kolce zastępują lilie i róże zasadzone Moją własną Ręką. Zadusiły one Moje kwiaty, jeden po drugim. Z pomocą szatana wzrosły, aby otoczyć i wziąć w pułapkę Mój Kwiat.[9] Zbliżają się każdego dnia coraz bardziej i teraz są już całkiem blisko, aby mu się naprzykrzać i dać mu odczuć swe zatrute ukłucia.

27.09.88 zeszyt 28

(...) Rzeczywiście wprowadziłem cię w Moje Tajemnice. Wybrałem cię, abyś była Moją tabliczką. Wprowadziłem cię z bosymi nogami do Mego Domu, abyś spotkała Piotra. . Moje Orędzie Pokoju i Miłości rozbroi Moich wrogów. Zaczekaj, a zobaczysz. Jeszcze nie dokończyłem Moich Dzieł. Mój Dom leży dziś w ruinie, lecz najgorsze ma jeszcze nadejść.

Kainowie żyjący w Moim Ciele – ciernie Mojej Głowy, pełni próżności – będą próbować zabić Moich Ablów, tych Ablów, którzy rozumieją Mojego Ducha i kochają Mnie szczerze. Zaprawdę jednak powiadam ci: ich próżność zamieni się w żalobę i Mój Ogień spali te niewierne sługi. Cóż bowiem mają Mi obecnie do zaoferowania? Depczą Mego Ducha, kierowani własnymi pragnieniami i obłudą. Te dni są policzone. Zstąpię jak Błyskawica, aby oczyścić Jeruzalem. Rozsypie się ono w proch, pociągając za sobą wszystkich, którzy Mnie nie kochają. Mam zamiar stać się jego Sędzią i osądzić je surowo.

Umiłowane stworzenia, przeżywacie koniec Czasów. Ostrzegłem was, że w tych czasach będą ludzie, którzy wyśmieją się z religii, gasząc Ducha proroctwa, wyśmiewając mających wizje, aby z powodu niegodziwości móc iść za własnymi zwodniczymi doktrynami. Swą przebiegłość wykorzystali do przewrotnych wynalazków, które ich zgubiły. Rozmiłowani w złu, nie potrafią zachować żadnej czystości umysłu. Jak w Szaleństwie wciągani są w wynaturzone obrzędy i czarne msze, kult szatana, albo prowadzą ogromnie zepsute życie z powodu lekceważenia, które jest tak wielkie, że już przez nie samo potępiają swe własne życie. Ponieważ zamknęli uszy i odrzucają dostrzeżenie Prawdy oraz uznanie we Mnie swego Boga, grzechy doprowadziły ich do zdeprawowania i do zepsucia duszy.

Ten racjonalizm uczynił z Mego Kościoła pustynię, doprowadzając Go do ruiny, w której głębokościach zagnieździły się żmije. Na tej stworzonej przez was pustyni wołam głośno do tych, którzy plamią Moje Imię i zasiadają na tronach w ziemskiej chwale, zaspokajając swą żądzę pieniądza, szukając własnych spraw, a nie Moich, aby przyszli do Mnie i okazali skruchę przed dniem oczyszczenia. Ja, Pan, ostrzegam was, abyście nie gasili Mojego Ducha Prawdy, który mówi poprzez to słabe narzędzie.

– Panie, ci, którzy rozpoznają, że do nich mówisz, nie będą chcieli tego słuchać i spowoduje to odrzucenie przez nich tego Orędzia.

– To prawda, niektórzy nie będą chcieli słuchać Moich Słów. Swą próżną chwałą stłumią Mnie oraz Mój Dom. Ja i Mój Dom dusimy się z powodu ich wiarołomstwa.

Nie mam czym oddychać. Zamknęli wszystkie okna Mojego Domu i Moja Światłość nie może do Niego wnikać ani Mój Duch nie może powiać w Jego wnętrzu, by oczyścić powietrze. Te dusze są jak sól, która utraciła smak, jak zabrudzone okno. Przeszkadzają Mojej Światłości w nie wejść, przeszkadzają Mojej Świętości je oczyścić. Opary szatana stały się w tych dniach jak mgła przenikająca przez zamki i wchodząca przez zawiasy. Wiem, że oni zmienili twoje oczy w źródło łez. Wiem, ilu twoich braci odwróciło się do ciebie plecami. To są, Mój umiłowany, ci pasterze, którzy nic nie wiedzą i niczego nie odczuwają. Zaspokajają jedynie własne upodobania, każdy zgodnie ze swoim interesem, służąc Szaleństwu zamiast Mądrości, Przepychowi zamiast Ubóstwu, Nieposłuszeństwu zamiast Posłuszeństwu. Z Mojego Krzyża patrzę na wszystkich mieszkających na świecie i mówię wam, którzy należycie do licznych narodów, że Godzina wkrótce nadejdzie.

(...) Znajdziecie się w stanie wojny duchowej, jakiej jeszcze nie było, z armią pochodzącą od mocy Ciemności. Moi umiłowani, módlcie się nieustannie. Ja Jestem z wami. Kocham was wszystkich. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich, jak Ja to uczyniłem. Wy jesteście Moimi przyjaciółmi. Bądźcie szczerzy wobec siebie wzajemnie. Miłujcie się nawzajem, pozostaniecie mocni i bez lęku, kiedy nadejdzie wielki Ucisk, który już obecnie jak ciemna chmura wisi nad Moim Domem i spowije go niby czarny welon. Powiedziałem wam to wszystko teraz, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, kiedy się to stanie. **IXΘΥΣ**

Przypisy: [14] Porównaj 2 Tes 2,7: „Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec”.

28.04.95 zeszyt 78

(...) Przyjdźcie i dowiedzcie się: przywódcami zniszczenia są w rzeczywistości trzy diabelskie duchy [14] tworzące trójkąt, w którym każdy zajmuje jeden kąt. Prowadzą wszystkich ludzi w swój podły świat, upojone krwią świętych i tych wszystkich, którzy świadczą o Mojej Boskości. Czy nie widzicie? Dla zakończenia swego dzieła zniszczenia i uwieńczenia go sukcesem będą musiały usunąć **Tron Piotra** i tego, kto na nim zasiada. Ich celem jest zniszczenie Mego Kościoła... Nie lękajcie się jednak, obiecałem, że bramy piekielne nigdy Go nie przemogą.[15] Tak, to właśnie dzieje się obecnie. Przywódcy zniszczenia, błyszczący swymi tytułami erudytów, zgniją, a ich smród pokrył już całą ziemię. To ci, o których Pisma mówią: “zdolni są dokonywać cudów”,zwodząc swą przebiegłością dziesięć wież świata, a następnie wszystkie narody ziemi.

19.06.95 zeszyt 79

(...) Nie jesteście zadowoleni z tego, który zasiada na tronie Pawła i który stale przypomina wam o świętym wypełnianiu Moich przykazań, gdyż one są święte. Jesteście niezadowoleni z jego wezwań do zachowywania Tradycji Kościoła i do życia codziennie życiem Eucharystycznym. Wasze obawy budzi zbliżenie się Kościoła Wschodu do Kościoła Zachodu i urzeczywistnienie się Jedności! Pokolenie niegodziwe i zepsute! Jak długo mam znosić twój bunt? Jednak mówię ci: to, czego się boisz, dokona się. To, czego się lękasz, urzeczywistni się. Na koniec Mój Kościół się zjednoczy i będzie jeden. Moja Modlitwa do Ojca zostanie wysłuchana. Czy obecnie będziecie wciąż trwać w waszych złych zamiarach? Słudzy Bestii, pewnego dnia – razem z Fałszywym Prorokiem, czyli drugą Bestią – poniesiecie jarzmo waszych win jak Śmierć. Dziś, jeszcze w tajemnicy, bierzecie [20] za cel Tron Piotra posługując się waszymi ludźmi, których umieszczacie na najwyższych stanowiskach, by zamieniać Prawdę w liberalizm lub w coś innego. Fałszujecie Moje Święte Prawo i niszczyacie je, aby usunąć Moją Tradycję. To dlatego Mój Ojciec pozbawi was wszystkiego, co posiadacie, podkładając ogień pod waszych dziesięć Wież i obnażając ich fundamenty. Wszystkie wasze drogocenne kamienie zostaną rozbite, a was samych pochłonie ogień. Jeśli nie usłyszę waszego krzyku nawrócenia, wykonam wszystkie te rzeczy w krótkim czasie. Kościół ożyje! (...)

Przypisy: [20] Bestia i jej zwolennicy.

Czy nie czytali: „A sługa Pana nie powinien się wdawać w kłótnie, ale ma być łagodnym względem wszystkich”? Powiedziałem raz, że ich Kościół się rozpada jak spróchniałe drewno, a wszystko, co od nich słyszę, to: „czy jest susza?” Oszczerczo oskarżają swego wiernego brata, popełniając grzech śmiertelny. W ten sposób z ich własnych ust wypelza robactwo [toczące] ich rozkładające się ciała, gdyż w swych sercach wzniesli monopol na przepych i zarozumiałstwo. Ileż jeszcze mam cierpieć ich zniewag? Kiedy zstąpię na nich jako Sędzia, jako Panujący, i oskarżę ich o ich zbrodnie – gdyż w istocie to są zbrodnie – ukazę im z wielką mocą, jak rozdierali Moje Mistyczne Ciało. Dokąd wtedy pójda? Dokąd się udadzą, aby Mi się wymknąć? Gdzie uciekną przed Moją Obecnością? Na szczyty wzgórz? Na drogi? Na rozstaje? Do Sanktuarium lub do swoich bram? Ja tam będę... Całkowicie ignorujecie Moje słowa w Pismach.

Cytaty ze strony: <http://www.voxdomini.com.pl>

Jeśli ktoś jest zainteresowany, może tam zajrzeć.

Są to obszerne przekazy i orędzia, co najmniej kilkaset stron, jeśli nie więcej.

Nie wszystkie są jasne i zrozumiałe,

może jest to także wynik tłumaczenia.

Wydaje się, że słowa powyższej cytowanych przekazów, które mogą się wydawać niezrozumiałe lub zawoalowane, mogą się ujawnić później. Przeważnie tak było, że jakieś proroctwo spełniało się jakiś czas po jego zesłaniu i nie wszystko było zrozumiałe na początku. Jednak, opisy Vassuli ataków szatana i tym podobnych na wstępie do strony 17 oraz nawiedzenia przez anioła i aniołów, wydają się mało prawdopodobne jak też imię Jahwe, którego w Grecji nie używali żaden Grecy prawosławni ani w ogóle żaden chrześcijanie. Może ktoś przerabiał te teksty.